

**Posel Zbigniew Dolata**

uprawnionym wykorzystaniem, w którym m.in. został zawarty wniosek skierowany do ministra rolnictwa o podjęcie prac nad zmianą ustawy o płatnościach bezpośrednich w taki sposób, aby przepisy tej ustawy uniemożliwiały przyznawanie dopłat do bezprawnie użytkowanych gruntów rolnych Skarbu Państwa. Również ten sygnał został zlekceważony i do końca swoich rządów politycy Platformy i PSL tolerowali to patologiczne zjawisko. Wbrew rekomendacji NIK nie zlikwidowali oni luki prawnej. Ocena tej bierności jest jednoznaczna i zapewne wpłynęła na wyniki wyborów parlamentarnych.

Dopiero poselski projekt ustawy przygotowany przez mój klub parlamentarny realizuje zalecenia NIK, co doprowadzi do likwidacji zjawiska pobierania dopłat do bezprawnie użytkowanej ziemi Skarbu Państwa, przyczyni się też do uporządkowania kwestii gospodarowania zasobem przez Agencję Nieruchomości Rolnych oraz zwiększy dochody Skarbu Państwa. Istotą naszego projektu jest wprowadzenie zasady, iż płatność bezpośrednia do działki rolnej wchodzącej w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa przysługuje rolnikowi, który ma do tej działki tytuł prawny. Zmiana dotyczy trzech ustaw: po pierwsze, ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, po drugie, ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach PROW na lata 2007–2013 i analogicznej ustawy dotyczącej PROW na lata 2014–2020. Wprowadzenie tej zmiany przyczyni się do sanacji kolejnej sfery życia publicznego. Przeciwnicy tej regulacji zasłaniają się prawem unijnym. Tymczasem Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 2010 r. stwierdził, że przepisy wspólnotowe nie zabraniają wprowadzania przez państwa członkowskie na mocy przepisów krajowych obowiązku przedstawienia tytułu prawnego potwierdzającego prawa wnioskodawcy do użytkowania obszarów będących przedmiotem wniosku o płatność.

Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jako wnioskodawca będzie oczywiście popierał omawiany projekt ustawy w trzecim czytaniu. Proszę również pozostałe kluby, kluby opozycyjne o jego poparcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Dunina, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Artur Dunin:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma nikogo z ministerstwa.

*(Głos z sali: Jest pan minister.)*

Jest pan minister?

A, witam pana ministra. Nie ma pana w ławach rządowych. Witam, panie ministrze.

*(Posel Piotr Kaleta: Prawie jak posłanka z Nowoczesnej.)*

Szanowni Państwo! Klub Platformy Obywatelskiej pochylił się nad problemem nieprawego użytkowania gruntu. Chciałem tylko przypomnieć panu posłowi Dolacie, że poprzednia koalicja zminimalizowała to działanie chociażby ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego. W sierpniu 2015 r. myśmy głosowali. Tylko tyle chciałem panu posłowi przypomnieć, że trzeba dobrze wiedzieć, nad czym się głosuje.

*(Posel Zbigniew Dolata: Skutecznie.)*

Natomiast przyjmując to, że dalej są takie ewenementy, tacy rolnicy, którzy wykorzystują taką rzecz, że nieprawie użytkują grunt i pobierają za to dopłaty, klub Platformy Obywatelskiej przygotował poprawkę, bo państwo przygotowaliście zmianę ustawy, która jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej. Klub Platformy Obywatelskiej oczywiście musi poprawiać wasze błędy jak za każdym razem. Mam nadzieję, że ta poprawka zostanie przez państwa, przez większość sejmową zaakceptowana, bo poprawia to, coście popsuli. Chcę państwu powiedzieć, że wychodzimy naprzeciw większości sejmowej. Będziemy chcieli tę złą praktykę całkowicie zlikwidować, natomiast nie w takim brzmieniu, jakie państwo zaproponowaliście. Robicie tak, że ograniczacie to tylko do pewnych rolników, a jednocześnie chcecie wszystkich ich uznać za złodziei. My na to się nie zgadzamy. Nasza poprawka będzie dotyczyła wszystkich osób, które będą ubiegały się o płatność bezpośrednią na zasadzie złożenia oświadczenia o prawie dysponowania gruntem. Klub Platformy Obywatelskiej, jeżeli ta poprawka przejdzie, będzie za wprowadzeniem takich zmian.

Na ręce pani marszałek przekazuję poprawkę klubu Platformy Obywatelskiej.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Artur Dunin:**

Pani marszałek, bardzo serdecznie dziękuję.

Panie ministrze, mam nadzieję, że ta poprawka, którą złożyliśmy, będzie poparta przez większość.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Odpowiem panu posłowi.)*

Bardzo serdecznie dziękuję.

Dziękuję, pani marszałek.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Klub Poselski Kukiz'15.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Zmiany zawarte w projekcie niewątpliwie zmierzają w dobrym kierunku. Od wielu lat państwo polskie było bezradne, a ostatnie rządy nie były zainteresowane przygotowaniem stosownych regulacji. Chodzi o proceder polegający na bezprawnym, bezumownym użytkowaniu gruntów należących do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i ubieganie się o dopłaty bezpośrednio do tychże gruntów. Zgodnie z obowiązującym prawem dopłaty bezpośrednio do gruntów przysługują podmiotowi, który faktycznie prowadzi na nich działalność rolniczą. Przepisy nie precyzują tego, czy wnioskodawca ubiegający się o dopłaty musi posiadać tytuł prawny do gruntów. Zatem aby uzyskać dopłatę, nie trzeba było być właścicielem ani dzierżawcą gruntu, a trzeba było tylko wykazać jego użytkowanie.

Tak sformułowane przepisy stanowią otwartą furtkę do różnego rodzaju nieuczciwości, oszustw, nadużyć. Takie przypadki dotyczą głównie dwóch grup rolników. Pierwszą są dzierżawcy, którzy nie oddali gruntu i nadal go użytkują, drugą grupę stanowią rolnicy, jak i założone w tym celu spółki prawa handlowego, które wyspecjalizowały się w tego rodzaju działaniach i bez skrupułów, często pod osłoną nocy, wjeżdżają na pole będące własnością państwa i obsiewają je. Trudno ustalić, jakie konkretne kwoty trafiają do rąk nieuczciwych dzierżawców, ale szacuje się, że od roku 2004 mogło zostać wyludzone w ten sposób ok. 200 mln zł dopłat. Jednak oprócz strat, jakie ponosi budżet Unii Europejskiej, poszkodowany jest także Skarb Państwa, do którego powinny wpływać opłaty za dzierżawione grunty. Najwyższa Izba Kontroli wyliczyła, że tylko na terenie 19 skontrolowanych jednostek w latach 2009–2012 do budżetu państwa nie wpłynęło 30 mln zł z tytułu opłat za korzystanie z gruntów państwowych. W skali całego kraju zjawisko to może dotyczyć co najmniej 12% terenów należących do Skarbu Państwa. Są to ogromne straty, na które budżet państwa nie może sobie pozwolić.

Pragnę podkreślić, że skala i rodzaj wymienionych nieprawidłowości pokazują, że istnieje potrzeba podjęcia wielokierunkowych działań o znacznie szerszym zakresie, niż zaproponowano w projekcie. Projekt niniejszej ustawy zbyt powierzchownie traktuje

problem bezumownego korzystania z gruntów należących do państwa, skupiając się wyłącznie na uniemożliwieniu uzyskania dopłat przez inne osoby niż dzierżawca. Tymczasem problem leży głębiej i dotyczy także innych aspektów związanych z nielegalnym korzystaniem z ziemi. Chodzi tu głównie o bardzo utrudnioną procedurę odzyskiwania zajmowanego bez podstawy prawnej gruntu. Przepisy prawne nie pozwalają na to, aby prawowity właściciel, czyli państwo, w którego imieniu działa Agencja Nieruchomości Rolnych, usunął z gruntu rolnika, który mimo braku umowy dzierżawy obsiewa pole. Dodatkowo sprawę utrudnia fakt, że Policja ani prokuratura w większości przypadków nie podejmują interwencji i sprawy takie najczęściej są umarzane. Daje to nieuczciwym rolnikom sposób na różnego rodzaju przedłużanie takiej patologicznej sytuacji. Należy wzmocnić ochronę praw agencji tak, aby państwo szybko i sprawnie zarządzało publicznym majątkiem.

Kolejną kwestią, która nie została uregulowana w projekcie, jest odzyskanie bezprawnie pobranych dopłat do gruntów użytkowanych bez podstawy prawnej. Nie może być zgody na wynagradzanie pseudorolników, którzy w tak naganny sposób łamią prawo.

Wreszcie powracający po raz kolejny problem informatyzacji. Brak spójnych, transparentnych działań w tym zakresie generuje kolejne manipulacje, oszustwa i horrendalne koszty dla Skarbu Państwa. Należy wprowadzić efektywny system wymiany danych pomiędzy agencjami rolnymi i ministerstwem. Wprawdzie Agencja Nieruchomości Rolnych i Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa już jakiś czas temu zawarły porozumienie o zacieśnieniu współpracy w celu wyeliminowania zjawiska bezumownego zajmowania gruntów, jednak, jak widzimy, kolejny raz były to pozorowane działania. Mam nadzieję, że wnioskodawcy wezmą pod uwagę zgłoszone uwagi i że w toku prac w komisjach uwzględnimy je w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.  
Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić, jeśli państwo pozwolą, stanowisko klubu Nowoczesna wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 274.

**Posel Jerzy Meysztowicz**

W ostatnich latach zaobserwowano zwiększenie się liczby nieprawidłowości przy wnioskowaniu o dopłaty bezpośrednie. Wielokrotnie już tu dzisiaj zostało podkreślone, że ten proceder rzeczywiście narażał, w związku z tym inicjatywa, żeby to ograniczyć, jest jak najbardziej słuszną. Pomoc udzielana ze środków europejskiego funduszu rolnego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich była wielokrotnie przekazywana osobom lub podmiotom do tego kompletnie nieuprawnionym. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmująca wnioski o dopłaty nie wymagała przedstawienia tytułu prawnego do działek rolnych będących przedmiotem dopłat, wystarczyło tylko, że osoba lub podmiot wykazywały, że użytkują daną działkę. Czasami ograniczało się to tak na dobrą sprawę tylko do skoszenia trawy albo zaorania takiego arealu. Wielokrotnie sytuacja ta miała miejsce właśnie w wypadku ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Nieuczciwi wnioskodawcy składali wnioski, nie mając żadnych podstaw prawnych do korzystania z tych gruntów i uprawiania ich. Wykorzystywano przy tym też nieuregulowany stan prawny ziemi, którą wskazywano we wnioskach o dopłaty.

Chciałbym tu podkreślić, że oczywiście ten kierunek jest bardzo dobry, ale musimy wziąć pod uwagę, że jeśli chodzi o Agencję Nieruchomości Rolnych, w ramach jej zasobów są również te grunty, w przypadku których do tej pory nie zostały uregulowane sprawy własnościowe, tzn. agencja ma je w swoim władaniu, natomiast zapisy w księgach wieczystych nie do końca jeszcze w wielu wypadkach są doprecyzowane, tak że to jest sugestia, żeby również pochylić się nad tym, by w momencie kiedy dzierżawca występuje o możliwość dzierżawy, również sprawy własnościowe w tym zakresie były uregulowane. Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że ten proceder nie wiązał się tylko i wyłącznie z gruntami, które należą do Skarbu Państwa, ale były również wypadki, że nieuczciwi rolnicy, spółki, które organizowały się w celu wyłudzenia tych dopłat, zajmowały prywatne tereny. Pytanie jest takie, czy nie byłoby warto zastanowić się, czy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie powinna wymagać w przypadkach również działek prywatnych oświadczenia o prawie do dysponowania gruntem. Oświadczenie takie jest podpisywane pod odpowiedzialnością karną, w związku z tym być może tego typu rozwiązanie spowodowałoby, że ograniczylibyśmy nadużycia, o których mowa.

Chciałbym również podkreślić, że te działania zmierzają do tego, by ograniczyć nadużycia zarówno od strony prawnej, jak i jeśli chodzi o straty finansowe, bo bez wątpienia tego typu działania powodują straty Skarbu Państwa wynikające z tego, że te dopłaty powinny trafiać do Skarbu Państwa. Ale jest również to, co zostało tu podkreślone: zajęcie takiego terenu

powoduje niemożność wydzierżawienia go przez rolnika, który zgłosiłby taką sugestię.

Tak że biorąc pod uwagę, że zakładamy, że to rozwiązanie jest tylko częściowym rozwiązaniem tego problemu, odpowiem na apel większości parlamentarnej o to, żeby kluby opozycyjne poparły ten projekt. Jak najbardziej działanie jest słuszne, w związku z tym klub Nowoczesnej będzie popierać tę ustawę i będzie głosować za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Sawickiego, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Posel Marek Sawicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Chcę na samym początku nadmienić, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał tę nowelizację, tę zmianę, natomiast pragnę też przypomnieć, że nie jest tak, że przez ostatni okres nie próbowano z tym problemem i tym procederem, który w jakimś sensie powstawał, walczyć. Po pierwsze, przypominam w kwestii kar za bezumowne użytkowanie przez Agencję Nieruchomości Rolnych, że były one stosowane. Po drugie, być może opieszałość w tym zakresie Policji i prokuratury była zbyt duża, zbyt łagodnie podchodzono do tych problemów, ale chcę także powiedzieć, że w ustawie, w nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego z września, która została wstrzymana, jeśli chodzi o jej obowiązywanie, również te rozwiązania w zakresie uszczelnienia gospodarowania gruntami Agencji Nieruchomości Rolnych były podnoszone. Prawnicy uważają, że kwestie związane z płatnościami bezpośrednimi określa rozporządzenie unijne i to pierwszeństwo korzystania należy się rolnikowi, faktycznemu użytkownikowi, ale rzeczywiście zdarzały się przypadki, że dochodziło do naruszeń własności, bezumownych naruszeń własności. Kwestia oświadczenia w zakresie funkcjonowania czy dysponowania gruntami Agencji Nieruchomości Rolnych wydaje mi się rozwiązaniem dobrym, które tę lukę czy ten prawny obowiązek unijny omija, natomiast byłbym ostrożny, jeśli chodzi o kwestię zgłaszaną przez pana posła Meysztowicza, aby całą tę ustawę i te całe roz-



**Posel Marek Sawicki**

wiązania rozciągnąć także na rolników prywatnych i grunty prywatne.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Posel Dunin o tym mówił.*)

Wiemy, jak daleko nieuregulowane mamy kwestie własności w sprawach rodzinnych, w sprawach współwłasności, więc samo złożenie przez rolnika wniosku o płatność bezpośrednią jest już niejako oświadczeniem o użytkowaniu przez niego tych gruntów i jeśli Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa stwierdzi, że nie jest on użytkownikiem, ma prawo do windykacji i cofnięcia płatności.

Tak że jeszcze raz zgłaszam swoje poparcie i dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Do pytań zapisało się 11 posłów.

Czy ktoś jeszcze chce się dopisać do listy?

Jeżeli tak, to bardzo proszę.

Za chwilę zamykam listę.

Jako pierwszego proszę pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Kukiz'15.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przepisy nie precyzują tego, czy wnioskodawca ubiegający się o dopłatę musi posiadać tytuł prawny do gruntów. Rodzi to obawę o ciągłą praktykę bezumownego użytkowania gruntów należących do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i ubiegania się o dopłaty bezpośrednie. Cierpią na tym oszukani rolnicy, właściciele gruntów oraz budżet państwa. W jaki sposób mają państwo zamiar wyeliminować ten przestępczy proceder? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tutaj to już było powiedziane, natomiast dane, które zostały tu przytoczone, nie są szczegółowe. Mam pytanie do pana ministra, czy został sporządzony jakiś raport, żeby określić, jakie straty dla Skarbu Pań-

stwa były do tej pory i jaka była skala tych nieprawidłowości i tych nadużyć, żebyśmy po prostu sobie zdali sprawę, o jakich stratach dla Skarbu Państwa mówimy.

Jeszcze chciałem się odnieść do wypowiedzi pana posła Sawickiego. Otóż ja mam świadomość, że przy składaniu takiego wniosku o dopłaty deklaruje się, że jest się użytkownikiem, ale to jest tak, że jeżeli ktoś wejdzie na obcy teren, to faktycznie jest użytkownikiem. Chodzi o to, żeby to było oświadczenie o prawie do dysponowania. To jest zasadnicza różnica, dlatego że oświadczenie o prawie do dysponowania podpisane pod odpowiedzialnością karną ma większą siłę, w związku z tym osoby, które użytkują, a nie mają do tego prawa, zastanowią się, czy rzeczywiście takie działania podejmować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje się bezdyskusyjne, że jeżeli ktoś używa cudzej własności, w tym przypadku nieruchomości rolnej, powinien to z właścicielem tej nieruchomości uregulować, szczególnie że uzyskuje z tego tytułu korzyści, również korzyści bardzo istotne, jakimi są płatności unijne. Wydaje się, że to jest poza dyskusją, i co do tego się chyba wszyscy zgadzamy.

Rzeczywiście ta zmiana ustawowa dotyczy dostrzeżonego zjawiska słabości państwa, które nie było w stanie wyegzekwować pewnych, jak wspomniałem, niekwestionowanych zasad używania cudzej własności. Tak jak w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wspomniał pan poseł Dolata, pojawiło się patologiczne zjawisko na dużą skalę: nie tylko jakieś małe nieruchomości, ale wprost przeciwnie, duże nieruchomości, i to często ze wskazania pracowników Agencji Nieruchomości Rolnych, były najeżdżane, zajeżdżane, zaorywane po to, żeby uzyskać istotne dopłaty, wielkie dopłaty unijne. Tak być nie może, słabość państwa w tym zakresie musi być wyeliminowana. Ta ustawa zdecydowanie idzie w tym kierunku.

Jest oczywiście problem, o którym wspomniał również pan minister Sawicki, nieuregulowany status bardzo wielu, a według informacji ministerstwa – ponad 240 tys. małych działek, które są gdzieś rozproszone po terenach polskiej wsi, które mają często kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt arów. One dawno powinny trafić do zainteresowanych rolników, najczęściej sąsiadów, którzy koszą trawę na tych działkach, w jakiś sposób korzystają z nich. Może się

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski**

u tych użytkowników drobnych działek pojawić pewnego rodzaju poczucie niesprawiedliwości, że przez tyle lat korzystali z tego, teraz musieliby płacić może jakieś symboliczne często kary, ale to nie zmienia faktu (*Dzwonek*), że to musi być uregulowane.

Pytanie do pana ministra: Przede wszystkim jak wyeliminować problem tych małych, rozproszonych działeczek, które powinny już od wielu lat przestać być problemem? A co do zasady korzystania z cudzego majątku, to przecież z właścicielem musi być to uzgodnione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(*Posel Jan Krzysztof Ardanowski*: Zostało to zaznaczone? Burzliwe oklaski.)

(*Posel Artur Dunin*: Ja się dołączę do pana Krzysztofa.)

Zapraszam pana Grzegorza Wojciechowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Całość tej ustawy działa między rolnikiem a państwem. Państwo jest takim mocniejszym partnerem w tym działaniu, stąd też inne są postępowania cywilne, inne są postępowania administracyjne.

Ponieważ państwo jest tą silniejszą stroną, chciałem zapytać pana ministra, czy te dodatkowe uprawnienia państwa, tej silniejszej strony, nie wpłyną na zmniejszenie możliwości dochodzenia swoich praw przez rolników. Oprócz tych najazdów zdarzają się sytuacje, i takie informacje wpływają np. do biur poselskich, gdy rolnicy prawidłowo użytkują, w sensie tytułu użytkowania tych gruntów, umowy dzierżawy, a mimo wszystko nie mogą tych gruntów użytkować, chodzi o agencję. Czy ta ustawa nie utrudni rolnikom dochodzenia swoich praw, kiedy użytkowali np. te grunty, dzierżawili, ta dzierżawa została wypowiedziana w sposób bezprawny i trwa spór? (*Dzwonek*) Co wtedy będzie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Czy jest pan poseł?

Nie ma.

W takim razie bardzo proszę pana posła Zbigniewa Dolatę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Dolata:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najwyższa Izba Kontroli w raporcie z 2014 r. z kontroli dotyczącej ochrony gruntów rolnych Skarbu Państwa przed nieuprawnionym wykorzystaniem sformułowała liczne wnioski skierowane do różnych organów państwowych. Wspominałem o tym w swoim wystąpieniu w imieniu klubu.

A teraz chciałbym zapytać: Czy pan minister uznaje zasadność wniosku NIK skierowanego do ministra sprawiedliwości o podjęcie prac nad zaostreżeniem sankcji za bezprawne zajęcie cudzego nieogrodzonego gruntu oraz uniezależnienie ścigania sprawcy od wcześniejszego wezwania go do opuszczenia nielegalnie zajętego terenu? Jeśli tak, to proszę o stosowną inicjatywę w ramach prac Rady Ministrów. Jestem przekonany, że nowelizacja Kodeksu karnego w tym zakresie pozwoliłaby na znacznie skuteczniejszą walkę z bezumownym użytkowaniem gruntów Skarbu Państwa. Obecnie art. 193 Kodeksu karnego zapewnia ochronę jedynie w przypadku wkroczenia na teren ogrodzony. Z kolei art. 157 Kodeksu wykroczeń, zapewniający ochronę również terenu nieogrodzonego, przewiduje jedynie karę grzywny do 500 zł lub nagany, a przy ustaleniu odpowiedzialności sprawcy znaczenie ma fakt fizycznego przebywania na tym terenie, co właściwie uniemożliwia stosowanie sankcji karnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W kontekście tej ustawy chciałem zapytać o taką rzecz. Jak wygląda sprawa nieużytków będących we władaniu agencji i czy agencja wykorzystuje te nieużytki, aby otrzymać dopłaty? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Dorotę Niedzielę, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Dorota Niedziela:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Moje pytanie jest niezmiennie, zarówno w Komisji Ustawodawczej, jak i w komisji rolnictwa. Pytanie brzmi: Czy będzie-

**Posel Dorota Niedziela**

cie państwo skłonni poprzeć poprawkę, by rolnicy nie byli zmuszeni do przedstawiania podstawy prawnej dzierżawy gruntów czy dodatkowych dokumentów, które muszą przynosić do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Czy nie wystarczy objąć wszystkich rolników oświadczeniem, które będą mogli podpisywać w tych urzędach, nie obarczając ich dodatkowymi, niepotrzebnymi, biurokratycznymi sprawami?

Mówiliśmy o tym w trakcie prac komisji. Pan minister powiedział, że będzie to zapisane w rozporządzeniu. Będziemy się jednak nadal upierać, że w ustawie nie powinno być to zapisane obligatoryjnie tylko i wyłącznie dla dzierżawców, chodzi o dokumenty, gdyż stanowi to podważenie unijnego prawa równości. Wystarczyłoby rzeczywiście zmienić to poprawką, którą my składamy. Czy pan minister będzie skłonny ją uwzględnić? Poprawkę, która będzie obejmowała te dwie niedogodności, czyli będzie dotyczyła wszystkich rolników, nie będzie dzieliła rolników na tych, którzy są dzierżawcami, i tych, którzy są właścicielami. Ci rolnicy będą musieli podpisać tylko oświadczenie, że posiadają takową podstawę prawną. Wyciąganie konsekwencji z fałszywego oświadczenia jest jasne. Nie karzmy rolników, którzy uczciwie gospodarują na dzierżawionych gruntach, za to, że jest grupa ludzi nieuczciwych. Pozwólmy, żeby urzędnik nie decydował o tym, że jeszcze kolejny dokument musi być doniesiony przez rolnika. Albo będzie on taki, albo nie taki, albo będzie pasował, po prostu wystarczy zwykłe oświadczenie dostępne w każdym ARiMR. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Joanna Borowiak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad bardzo ważną sprawą zarówno dla polskich rolników, jak i dla Skarbu Państwa. Mój kolega klubowy poseł Jan Krzysztof Ardanowski wskazał na słabość państwa w zakresie dotychczasowych regulacji prawnych w tym zakresie. Słyszymy dziś tłumaczenia poprzedników, rządzącej wówczas Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Chciałam zapytać, panie ministrze, czy prawdą jest, że poprzednicy, przedstawiciele rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie podejmowali żadnych działań, by zatrzymać czy

wręcz zlikwidować proceder pobierania dopłat do gruntów należących do Skarbu Państwa bez posiadania tytułów prawnych do nich. Ten proceder naraził Skarb Państwa na straty finansowe. Czy poprzednia ekipa rządząca, czy ministerstwo rolnictwa podejmowało w tej sprawie skuteczne interwencje? Dziś słyszymy o zrzucaniu odpowiedzialności na Policję czy na organa ścigania w tym zakresie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tomasza Kostusia, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Kostuś:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jaka jest faktyczna skala nadużyć podmiotów ubiegających się o przyznanie płatności bezpośrednich, które weszły w posiadanie gruntów bezprawnie lub wbrew woli właściciela? Dlaczego projekt wprowadza wymóg posiadania tytułu prawnego – w celu przyznania dopłaty – jedynie w odniesieniu do nieruchomości gruntowych wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, nie dotyczy wszystkich podmiotów ubiegających się o dopłatę? I wreszcie ostatnie pytanie. Jak ministerstwo zamierza rozwiązać problem niezgodności projektu przedmiotowej ustawy z prawem Unii Europejskiej, co jasno i wyraźnie wykazało w swojej opinii Biuro Analiz Sejmowych? Podpowiadam: przyjąć niezwłocznie ważną i potrzebną poprawkę zgłoszoną przez Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Dunina, klub Platforma Obywatelska, do zadania pytania.

**Posel Artur Dunin:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Spróbuję zadać pytanie podobne do pytania pani poseł. Panie ministrze, czy to prawda, że w ustawie, która została przyjęta przez Sejm poprzedniej kadencji, zarekomendowanej przez poprzednią koalicję były zapisy o tym właśnie – o zabezpieczeniu mienia Skarbu Państwa w odniesieniu do osób, do rolników, którzy wykorzystywali ten grunt niezgodnie z wymogami, czyli bez umowy dzierżawy...

*(Posel Robert Telus: Nie rolników, tylko oszustów.)*



**Posel Artur Dunin**

...i czy to prawda, że to ta koalicja tę ustawę wstrzymała? To jest jedna rzecz. Bardzo bym prosił o odpowiedź na to pytanie.

A drugie już takie bardziej poważne i merytoryczne. Panie ministrze, naprawdę bardzo proszę o to, abyście państwo przeanalizowali poprawkę przeze mnie zgłoszoną, przez klub Platformy Obywatelskiej, dlatego że nie można działać w ten sposób, że wszystkich uznaje się za oszustów. Nie chcę powiedzieć: złodziei, ale faktycznie użytkowanie gruntów, jak nie ma się prawa do dysponowania nimi, można uznać, panie pośle, w jakiś sposób za złodziejstwo. I tutaj pełna zgoda. Natomiast czy to rozwiązanie, które zaproponowaliśmy, właśnie to oświadczenie każdego składającego wniosek nie będzie w takim przypadku wystarczające? Bardzo bym prosił o poważne rozpatrzenie tej poprawki, ustosunkowanie się do niej nawet teraz. Bardzo serdecznie pani marszałek dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Zbigniew Dolata: Bardzo mi się podobało to wystąpienie. Wspaniałe było.)*

*(Poseł Dorota Niedziela: Artura czy moje?)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Leszka Korzeniowskiego, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Leszek Korzeniowski:**

Pani Marszałek! Państwo Posłowie! Panie Ministrze! Właściwie to dopiero dzięki temu, że zostały wprowadzone dopłaty bezpośrednie, agencja dowiedziała się, jak dużą ilość działek posiada w formie nieużytków czy niezagospodarowanych. Tak że mówiąc o tym, z tej patologii jednak jakiś pozytywny element można wyciągnąć.

*(Poseł Dorota Niedziela: Wniosek wynika.)*

I pan tutaj, panie ministrze, czy wnioskodawcy napisali, że na koniec roku 2014, czyli stosunkowo dość dawno, było 54 600 takich umów dzierżawy dotyczących powierzchni ponad milion, blisko 1100 tys. ha. Dzisiaj mamy rok 2016, marzec. Chciałbym wiedzieć, czy ten proces postępuje do przodu, czy w dół, czy w wyniku działalności agencji liczba zawartych umów się zmniejsza, czy się zwiększa, czy Skarb Państwa na tym traci, czy zyskuje. I tutaj chciałbym zwrócić rzeczywiście... Chciałbym przyłączyć się do głosu moich kolegów...

*(Poseł Artur Dunin: Koleżanek też.)*

...i koleżanek oczywiście...

*(Poseł Dorota Niedziela: Dziękuję.)*

...i poprzec wniosek o to, żeby strona rządowa to przyjęła. To jest, co prawda, wniosek opozycji, ale

bądźmy koncyliacyjni w tym momencie. Panie ministrze, bardzo prosimy o przyjęcie tego wniosku i odpowiedź, czy ten trend, o którym mówiłem, ma charakter wzrostowy czy zmniejszający się. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posła Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

**Posel Paulina Hennig-Kłoska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że na koniec tej dyskusji już słychać, że potrzeba uregulowania tematu na pewno istnieje, i każdy jest co do tego zgodny. Natomiast ja chciałam przy okazji tej całej dyskusji zapytać, czy jest w planach rządu uregulowanie tej samej kwestii również w odniesieniu do gruntów prywatnych, a nie tylko Agencji Nieruchomości Rolnych. Czy rząd ma w planach również rozszerzenie tego typu działań na prywatne grunty? Bo wiemy, że taka potrzeba również istnieje. I co ewentualnie z gruntami, co do których sama ANR nie ma uregulowanych stosunków własnościowych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O odpowiedź na pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Zbigniewa Babalskiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Zbigniew Babalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Minister właściwy do spraw rolnictwa nie jest właścicielem projektu tej ustawy, ale pytania były skierowane do mnie, więc postaram się na te pytania odpowiedzieć. Tylko właściwym adresatem, szanowni państwo posłowie, powinni być projektodawcy.

*(Poseł Artur Dunin: Ale pan też jest posłem.)*

Tak, tylko że ja nie jestem projektodawcą tej ustawy. Nie spierajmy się.

Na każde z tych pytań, które zostało tu zadane, dostaniecie państwo szczegółową odpowiedź na piś-

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

mie. Ja odniosę się do sprawy w obszarze ogólnym. Posłowie, którzy przez ostatnie co najmniej dwie kadencje pracowali w komisji rolnictwa, doskonale ten temat znają i doskonale wiedzą, że nie jest to coś nowego i nadzwyczajnego.

Padają tu takie pytania – nie będę wymieniać koleżanek i kolegów posłów – czy były podejmowane jakieś działania ze strony rządu PO-PSL, przede wszystkim jeśli chodzi o Polskie Stronnictwo Ludowe, bo odpowiadało za obszar rolnictwa. Odpowiem zatem – można sięgnąć do stenogramów z posiedzeń komisji rolnictwa – że były podejmowane inicjatywy, ale poselskie, chcę to wyraźnie podkreślić. Sam osobiście występowałem z taką inicjatywą, przedstawiałem rozwiązania, można to znaleźć w protokołach z posiedzeń komisji rolnictwa. Wydawało mi się wtedy, że to były rozwiązania proste i można było to po prostu wprowadzić. Odbijaliśmy się jak od ściany – że nie można, że prawo unijne, że takich rzeczy dotyczyć nam nie wolno, bo nie mamy prawa. Kiedy podałem przykład, że oddział terenowy Agencji Nieruchomości Rolnych w Olsztynie wynajął ochronę, której płać na dobę 1 tys. zł, żeby ochroniarze pilnowali gruntów – państwowych gruntów, które są przygotowywane do dzierżawy bądź też do sprzedaży, to powiedzieli, że to jest niemożliwe. Ja mówię: tak, bo nie mogą sobie poradzić z tym procederem, zgłaszają to od 2 lat, że pojawiają się tzw. agropiraci, którzy mówią, że robią agrobiznes. Przyjeżdżali, przywozili na paletach całe zestawy.

(Poseł Dorota Niedziela: Palety czego?)

Od momentu, kiedy wchodziły wnioski o płatności, od 15 marca, wybierano – i są na to dowody w oddziale terenowym w Olsztynie – w niedzielę, raz był nawet przypadek, że w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy to zrobiono, bo ochroniarze akurat po prostu świętowali w swoich domach. To jest może śmieszne, co mówię, ale to są fakty.

I co się dalej działo? Przedstawiali jednego czy dwóch świadków, szli do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i pobierali opłaty.

(Poseł Dorota Niedziela: Dopłaty.)

Dopłaty. To jest proceder, który się odbywał. Obecny tu pan minister, poprzedni pan minister wiedział o tym, bo zgłaszaliśmy to w komisji rolnictwa, podawałem konkretne przykłady. Miałem nadzieję, że rzeczywiście będzie to już ukrócone, niestety, poszło tak, jak poszło. Wymyślono bodajże w 2011 r., przy procedowaniu nad ustawą o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi, że będziemy karać ich wysokością 20-krotności czynszu. No kto to zapłaci? Nikt. Po prostu nie ma takich pieniędzy. Zapisane jest: „5-krotny”. Też jest bardzo trudno to wyegzekwować, bardzo trudno. Poszliśmy po prostu... To też nie jest coś nowego, o czym mówię, ponieważ, powtarzam, szczególnie posłowie, którzy byli w po-

przedniej kadencji w komisji rolnictwa, mówiliśmy, że jeśli będziemy mieli taką możliwość, to podejmiemy ten temat i przystąpimy do ochrony ziemi, która jest w zasobie własności państwa. Państwo jest właścicielem tej ziemi. Nadrzędnym celem, który określiliśmy, jest: ochronić ziemię państwową, i ta ustawa idzie w tym kierunku. Nie odpowiem państwu, czy ta poprawka będzie przyjęta, czy nie, ponieważ właścicielem tejże ustawy są przedstawiciele parlamentu, posłowie. Poprawka jest zgłoszona, idzie to do komisji.

(Poseł Dorota Niedziela: Opinie.)

(Poseł Leszek Korzeniowski: Opinia rządu.)

Dostaniecie państwo opinię rządu na posiedzeniu komisji. Sytuacja jest taka: z jednej strony ministerstwo dostaje zarzuty np. przy pracy nad ustawą, o której jutro będziemy rozmawiać, też będzie prawdopodobnie ciekawa dyskusja, o wstrzymaniu sprzedaży ziemi będącej w zasobie, że w tejże ustawie za mocno ingerujemy w prywatny obrót ziemią.

(Poseł Dorota Niedziela: I na wzorze prywatnym.)

A tutaj, mając tę świadomość, chcecie wejść...

(Poseł Antoni Mężydło: Nie, my nie, oni.)

...o czym kolega minister powiedział, w sytuację – mówię o Platformie Obywatelskiej – z tą poprawką – taką oto, gdzie macie państwo świadomość, iż od wielu, wielu lat, my jesteśmy dopiero 3 miesiące, nie są uregulowane do końca stosunki własnościowe, jeśli chodzi o ziemię.

(Poseł Dorota Niedziela: Ale dlaczego karzecie rolników?)

Dopóki tego nie uregulujemy... Nie będę kończył tego zdania. Możemy spowodować więcej szkody niż pożytku, wchodząc w tę ustawę.

Powtarzam jeszcze raz: tu chodzi o procedery. Może przyjdzie taki czas, szanowni państwo, może przyjdzie taki czas w tej kadencji, że powiemy, kto przez prawie 10 lat nie oddaje ziemi, chociaż umowa się skończyła. Może będzie taki czas. Jak będzie trzeba, to pokażemy. Są to również osoby, które kiedyś piastowały dość wysokie funkcje, również państwowe.

(Poseł Artur Dunin: Mówmy od razu.)

(Poseł Dorota Niedziela: Ale czemu nie oświadczenia?)

Musimy to... Chcemy pierw to uregulować ustawą.

(Poseł Dorota Niedziela: Zgadzą się, ale oświadczenia...)

To powinno być... (Gwar na sali) Ale podyskutujemy w komisji, szanowni państwo. Bardzo was proszę.

(Poseł Joanna Borowiak: Bardzo słusznie.)

Chcemy wpierw, w pierwszej kolejności zadbać o to, o czym powiedziałem na początku – o ziemię, która jest w zasobie. Taki jest kierunek i tego się będziemy trzymać.

Co do niezgodności, ktoś tu zarzucił, bo rzeczywiście tak w konkluzji, w opinii jest napisane, że to jest niezgodne z prawem unijnym. Zależy, kto jak interpretuje. Przeczytam państwu z tej opinii również taki oto akapit.

(Poseł Dorota Niedziela: Czytaliśmy.)



## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

Przeczytałem, bo podejrzewam, że nie wszyscy czytali: Warunek posiadania tytułu prawnego do gruntów deklarowanych do przyznania płatności nie wynika wprost z przepisów prawa Unii Europejskiej. To jest zgodne.

W następnym zdaniu czytamy: Prawo Unii Europejskiej przewiduje, że płatności przyznawane są podmiotowi, który faktycznie... Który faktycznie. Co to znaczy „faktycznie”? Dla mnie to jest ciągła praca na tej ziemi...

*(Poseł Dorota Niedziela: Ale to nie o to chodzi.)*

...a nie w jedną noc, żeby zrobić jedną uprawę agrotechniczną i pójść po dopłaty. To jest faktyczne? Gdzie tutaj jest logika?

...który faktycznie prowadzi działalność rolniczą na gruntach deklarowanych do płatności.

I ostatnie zdanie: Grunty te muszą pozostawać – powtarzam – faktycznie w posiadaniu rolnika w dniu ustalonym przez państwa członkowskie.

Myślę, że to kwestia interpretacji również tej opinii, każdy z nas może ją inaczej interpretować. Jeśli tu się mówi o faktycznych zdarzeniach, to te faktyczne zdarzenia chyba są dość jasno, jeśli chodzi o definicje, pokazane.

Powtarzam: dyskusja w komisji. Jestem gotowy z państwem podyskutować. Na każde pytanie dostaniecie państwo odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Artur Dunin: Dziękujemy.)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Czy pan sprawozdawca komisji, pan Piotr Polak, chce jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę.

## Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować za obszerną dyskusję nad tym ważnym projektem ustawy i powiem w podsumowaniu, że cieszy nas, wnioskodawców, chęć uregulowania, naprawy tego stanu, który był do tej pory, a dotyczył gruntów będących w zasobie Skarbu Państwa. Sytuacja rzeczywiście była niedopuszczalna. Niektórzy z państwa zresztą używali tutaj w pytaniach słów „przestępczy proceder” itd. Rzeczywiście tak dalej być nie powinno i nie może. Dlatego złożyliśmy ten projekt ustawy. Pan minister zapowiedział, że jeśli chodzi o szczegółowe pytania, odniesie się do każdego pytającego na piśmie.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz i odpowiedzieć na pytanie, bo ostatnia pani poseł, Hennig-Kloska, pytała, czy jest nieuregulowany stan prawny gruntów w zasobach ANR-u, Agencji Nieruchomości Rolnych. Otóż jeśli czytamy się w uzasadnienie tego projektu, to znajdziemy informację, że takich gruntów o nieuregulowanym stanie prawnym w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa nie ma. Agencja Nieruchomości Rolnych co do każdej nieruchomości ma uregulowany stan prawny, jest właścicielem Skarbu Państwa – każdej, nawet tej najmniejszej nieruchomości, o której tutaj też była mowa. Dlatego że agencja ma uregulowany stan prawny wszystkich gruntów, które są w dyspozycji Skarbu Państwa, odnosimy się w tym projekcie ustawy tylko do tych gruntów.

Dlaczego nie do wszystkich gruntów? Państwo o to też pytaliście i proponowaliście, żeby to rozwiązać w ramach tej ustawy. Otóż, szanowni państwo, Wysoka Izbo, niestety w obrocie prywatnym gruntami będącymi w posiadaniu indywidualnym, osób fizycznych, tak dobrze z tym stanem prawnym nie jest. Jest wiele przypadków, nie mamy tutaj danych, ile ich jest, ale w obrocie prawnym jest bardzo dużo ziemi rolniczej o nieuregulowanym stanie prawnym. Jest wiele spraw, przez wiele lat prowadzonych spraw spadkowych i nie ma jednego właściciela. Tych gruntów jest dużo, z różnych powodów. Właściciele gruntu często nie mogą potwierdzić, że co do danego gruntu dysponują stosownym dokumentem, który by prawo własności potwierdzał. Dlatego nie uogólniamy tego do wszystkich beneficjentów, którzy składają wnioski o płatności bezpośrednie, tylko do tych osób, które składają wnioski o płatności bezpośrednie do gruntów będących w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa. Myślę, że gdybyśmy to uogólnili do wszystkich, składanie tych oświadczeń... Bo oczywiście jeśli chodzi o oświadczenie, tak jak była dyskusja w komisji rolnictwa, wychodzimy naprzeciw tej propozycji, chcemy, żeby to oświadczenie funkcjonowało, jak najbardziej. Jak powiedziałem, ministerstwo rolnictwa, pan minister już to rozporządzenie dotyczące wzoru oświadczenia przygotował i ono będzie gotowe na 15 marca. To rzeczywiście ułatwi tym beneficjentom składanie wniosków w ARiMR, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Natomiast ze względów powyższych, o których mówiłem, że jednak w tym obrocie indywidualnym jest wiele nieuregulowanych umów dzierżawy czy nie ma potwierdzeń co do dysponowania danym gruntem przez danego rolnika, byśmy odstąpili od tego wymogu. Oczywiście w komisji rolnictwa na pewno będzie przeprowadzona szeroka dyskusja nad poprawką.

To tyle. Ja chciałem też podziękować w tym momencie wszystkim za dyskusję i za przychylność, za pochylenie się nad tym, żeby tę sprawę uregulować do 15 marca, bo rzeczywiście jest taka konieczność, pilna i bezwzględna. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do następnego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 275).**

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Tadeusza Kościńskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Tadeusz Kościński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Celem zasadniczym projektu ustawy jest transpozycja dyrektywy dotyczącej materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz dwóch dyrektyw dotyczących wyrobów pirotechnicznych – dyrektywy 2013/29/UE z dnia 12 czerwca 2013 r. w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do udostępniania na rynku wyrobów pirotechnicznych, dyrektywy 2014/28/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do udostępniania na rynku i kontroli materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, dyrektywy 2014/58/UE z dnia 16 kwietnia 2014 r. ustanawiającej, zgodnie z dyrektywą 2007/23/UE Parlamentu Europejskiego i Rady, system identyfikowalności wyrobów pirotechnicznych. Przedmiotowe dyrektywy zostały opracowane w celu wzmocnienia bezpieczeństwa użytkowania materiałów wybuchowych do użytku cywilnego oraz wyrobów pirotechnicznych zgodnie ze standardami tzw. nowego podejścia, a także zmniejszenia zagrożeń dla osób postronnych oraz mienia i środowiska naturalnego. Ponadto dyrektywy zmierzają do możliwie pełnej harmonizacji przepisów dotyczących materiałów wybuchowych do użytku cywilnego oraz wyrobów pirotechnicznych w ramach Unii Europej-

skiej, co ułatwić ma wewnątrzwspólnotową wymianę handlową w zakresie tych wyrobów.

Transpozycja dyrektyw wymaga przede wszystkim zmiany ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, która jest podstawowym aktem prawnym regulującym problematykę dotyczącą materiałów wybuchowych do użytku cywilnego oraz wyrobów pirotechnicznych. Równocześnie niezbędne będzie również wydanie sześciu rozporządzeń ministra rozwoju jako aktów wykonawczych do projektowanej ustawy. Będą one zawierały w szczególności przepisy dotyczące kwestii z zakresu wymagań bezpieczeństwa oraz procedur oceny zgodności, które nie stanowią materii ustawowej.

Dla pełnej transpozycji dyrektywy wystąpiła również konieczność zmiany czterech innych ustaw, a mianowicie: ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym i policyjnym, ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej, ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze. Przedstawiony projekt ustawy przewiduje także odpowiednie zmiany w wymienionych wyżej ustawach.

Część regulacji wynikających z dyrektywy 2013/29/UE oraz dyrektywy 2014/28/UE, w tym przepisy dotyczące akredytacji, autoryzacji i notyfikacji jednostek notyfikowanych, funkcjonowania systemu nadzoru rynku, procedury kontroli i postępowań administracyjnych w systemie nadzoru rynku oraz współpracy między organami nadzoru rynku a organami celnymi, znalazły swoje odzwierciedlenie w przepisach projektu nowej ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku przekazanego ostatnio przez rząd do rozpatrzenia przez parlament. Ustawy o systemie oceny zgodności i o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych do użytku cywilnego stanowią zatem swego rodzaju pakiet legislacyjny.

Termin transpozycji dyrektyw został w nich określony odpowiednio na dzień 30 kwietnia 2015 r. – dyrektywy 2014/58/UE, 30 czerwca 2015 r. – dyrektywy 2013/29/UE oraz z 19 kwietnia 2016 r. – dyrektywy 2014/28/UE. Ponieważ termin wdrożenia przepisów dyrektywy 2013/29/UE oraz dyrektywy 2014/58/UE już minął, w projekcie ustawy założono, że proces jej rozpatrywania będzie przebiegał szybko. Stąd zaproponowany został krótki termin jej wejścia w życie, tj. na dzień 1 kwietnia 2016 r.

Transpozycja dyrektyw polega zasadniczo na rozszerzeniu i doprecyzowaniu, a w niektórych przypadkach także na uporządkowaniu przepisów ustawy o materiałach wybuchowych do użytku cywilnego. Zmiany w przedmiotowej ustawie obejmują następujące główne obszary problemowe: obowiązki producentów, importerów i dystrybutorów, a w przypadku materiałów wybuchowych dodatkowo także upoważ-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju  
Tadeusz Kościński**

nionych przedstawicieli producentów, związane z zapewnieniem zgodności tych wyrobów z zasadniczymi wymaganiami bezpieczeństwa, jak również informowaniem użytkowników materiałów wybuchowych i wyrobów pirotechnicznych o warunkach bezpiecznego użytkowania tych wyrobów – wspomniane regulacje zostały w stosunku do obecnego stanu prawnego znacząco rozbudowane – obowiązki jednostek notyfikowanych związane z oznaczaniem wyrobów pirotechnicznych za pomocą numerów rejestracyjnych oraz prowadzeniem rejestru nadanych numerów rejestracyjnych – warto zauważyć, że jednostki notyfikowane, działając zgodnie z odpowiednimi normami zharmonizowanymi, już od co najmniej 3 lat postępują w praktyce zgodnie ze standardami określonymi w dyrektywie 2014/58/UE – zasady kontroli przemieszczania materiałów wybuchowych do użytku cywilnego i amunicji, w tym przemieszczania w formie tranzytu przez terytorium RP, nadzór rynku – zadania kontrolne w odniesieniu do materiałów wybuchowych używanych w górnictwie, co stanowi 95–98% rynku w Polsce, będą nadal wykonywane przez Wyższy Urząd Górniczy; nieuregulowana pozostawała kwestia nadzoru rynku materiałów wybuchowych używanych poza górnictwem, np. w pracach wyburzeniowych, czym zajmie się Państwowa Inspekcja Pracy – sankcje dla podmiotów gospodarczych za nierespektowanie wymagań ustawy.

Projekt noweli ustawy przewiduje w niewielkim zakresie również zmiany niezwiązane z transpozycją dyrektyw, mając na celu usunięcie istotnych braków w obowiązujących przepisach. Dotyczy to np. art. 9 ustawy, w którym rozszerzono zakres pozwoleń na nabywanie, przechowywanie i używanie materiałów wybuchowych o wytwarzanie materiałów wybuchowych metodą in situ, tzn. wytwarzanych na miejscu użycia.

W Polsce rynek materiałów wybuchowych do użytku cywilnego oraz wyrobów pirotechnicznych ma stosunkowo niewielkie rozmiary. Jest tworzony przez grupę przedsiębiorców liczącą nie więcej niż 80–85 podmiotów, w większości małych firm i mikroprzedsiębiorców. Dlatego stosowanie projektowanych regulacji nie wywoła istotnych skutków dla rozwoju regionu, gospodarki narodowej oraz rynku pracy. Przyczyni się natomiast do nieznacznego zwiększenia dochodów jednostek samorządu terytorialnego w związku z koniecznością wydawania przez ministra rozwoju decyzji zmieniających w sprawie przemieszczania materiałów wybuchowych do użytku cywilnego, a także wydawania przez wojewodów oraz dyrektorów okręgowych urzędów górniczych nowych pozwoleń lub pozwoleń zmieniających na nabywanie, przechowywanie, używanie lub wytwarzanie metodą in situ materiałów wybuchowych.

Opłaty w wysokości 82 zł za wydanie decyzji ministra właściwego do spraw gospodarki o zgodzie na

przemieszczanie lub 505 zł w przypadku pozwolenia dyrektorów okręgowych urzędów górniczych na nabywanie, przechowywanie lub używanie materiałów wybuchowych stanowią dochód jednostek samorządu terytorialnego. Przyrost dochodów JST z tego tytułu jest szacowany w sumie na 231 tys. zł w ciągu 10 lat.

Przedstawiając powyższe, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o skierowanie przedstawionego projektu do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Malik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Ewa Malik:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 275.

Projekt ma na celu, co jest istotną kwestią, wdrożenie do naszego systemu krajowego porządku prawnego dyrektywy dotyczącej materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz dwóch dyrektyw dotyczących wyrobów pirotechnicznych. Wdrożenie dyrektywy 2013/29/UE, jak również dyrektyw 2014/28/UE i 2014/58/UE wymaga zmiany ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, zwanej w projekcie ustawy ustawą o MWC, która stanowi podstawowy akt prawny regulujący problematykę dotyczącą materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, zwanych w projekcie ustawy MWC, oraz wyrobów pirotechnicznych, zwanych WP. Do tego niezbędne jest przygotowanie przez ministra właściwego do spraw gospodarki dwóch rozporządzeń do projektowanej ustawy zawierających przepisy implementujące ww. dyrektywy w szczegółowych kwestiach z zakresu wymagań bezpieczeństwa oraz procedur oceny zgodności MWC i WP, które nie stanowią materii ustawowej. Konieczna jest również zmiana w przepisach czterech innych ustaw.

Zmiany w przedmiotowej ustawie obejmują następujące obszary problemowe. Po pierwsze, chodzi o obowiązki producentów, importerów i dystrybutorów MWC i WP m.in. dotyczące informowania użytkowników MWC i WP o warunkach bezpiecznego użytkowania tych wyrobów. Po drugie, chodzi o obo-



**Posel Ewa Malik**

wiązki jednostek notyfikowanych związane z oznaczeniem WP za pomocą numerów rejestracyjnych oraz prowadzeniem rejestru nadanych numerów rejestracyjnych. Po trzecie, chodzi o zasady kontroli przemieszczania MWC i amunicji, w tym przemieszczania następującego w drodze tranzytu MWC i amunicji przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Po czwarte, nadzór rynku MWC, zadania kontrolne w odniesieniu do MWC używanych w górnictwie, co stanowi nawet ok. 98% rynku MWC w Polsce, były dotychczas i będą nadal wykonywane przez Wyższy Urząd Górniczy. Nie została natomiast uregulowana kwestia nadzoru nad rynkiem MWC używanych do prac wyburzeniowych, czym jednak zgodnie z właściwością zajmuje się Państwowa Inspekcja Pracy. Po piąte, chodzi o sankcje dla podmiotów gospodarczych działających w obszarze MWC i WP za niespełnianie wymagań ustawy.

W dyrektywie 2014/28/UE brak jest regulacji dotyczących ograniczeń wiekowych w dostępie do MWC, w związku z czym w art. 19 pkt 1 ustawy o MWC utrzymana została dotychczasowa dolna granica wieku, tj. ukończone 21 lat. W projekcie ustawy wprowadzono również zmiany w celu usunięcia niejasności w obowiązujących przepisach stwierdzonych w toku praktycznego ich stosowania przez organy administracji publicznej oraz przez przedsiębiorców zajmujących się MWC i WP.

Reasumując, proponowane przez rząd zmiany przepisów ustawy są celowe i sprzyjają zabezpieczeniu interesów państwa polskiego, przyczyniają się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa obywateli, a jednocześnie użytkowników MWC oraz WP, jak również przyczyniają się do ochrony środowiska naturalnego. Można stwierdzić również, że przyczyniają się bezpośrednio do wyeliminowania różnej materii przeszkód w handlu wewnątrzwspólnotowym.

W związku z tym klub Prawa i Sprawiedliwości poprze zapisy znowelizowanej ustawy, druk nr 275, i rekomenduje jej uchwalenie przez polski Sejm. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kazimierza Plocke, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Kazimierz Plocke:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska poprze rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektó-

rych innych ustaw. Wdrożenie przepisów analizowanej ustawy wynika z konieczności implementacji do krajowego porządku prawnego przepisów Unii Europejskiej, m.in. po pierwsze, dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do udostępniania na rynku wyrobów pirotechnicznych z 12 czerwca 2013 r. Przypomnę to rozporządzenie. Po drugie, dotyczy to także dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do udostępniania na rynku i kontroli materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego z 26 lutego 2014 r. Wreszcie po trzecie, chodzi o dyrektywę wykonawczą Komisji Europejskiej ustanawiającą system identyfikowalności wyrobów pirotechnicznych z 16 kwietnia 2014 r.

W niniejszym projekcie ustawy zmiany dotyczyć będą, po pierwsze, obowiązków producentów, importerów i dystrybutorów wyrobów pirotechnicznych, materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, po drugie, obowiązków jednostek notyfikowanych w zakresie oznaczania wyrobów pirotechnicznych za pomocą numerów rejestracyjnych oraz prowadzenia rejestru nadanych numerów rejestracyjnych, po trzecie, zasad kontroli przemieszczania materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, po czwarte, systemu nadzoru rynku mającego poprawić bezpieczeństwo użytkowników, po piąte, procedur oceny zgodności tych wyrobów z modułami.

Wdrożenie unijnych przepisów do krajowego systemu prawnego spowoduje, że rynek europejski w zakresie materiałów wybuchowych do użytku cywilnego i wyrobów pirotechnicznych będzie dostępny dla krajowych producentów i dystrybutorów. Potencjalnie zwiększony zostanie eksport tychże produktów. To ważna informacja dla krajowego rynku. Istotną sprawą jest zapewnienie bezpieczeństwa użytkowania materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego i wyrobów pirotechnicznych. Spodziewamy się, że rynek tych produktów zostanie dzięki tym projektowanym przepisom dobrze opisany i zorganizowany.

Wdrożenie nowych uregulowań prawnych pociągnie za sobą wzrost obciążeń administracyjnych. Dlatego też chciałbym w imieniu naszego klubu spytać pana ministra i uzyskać informacje o następujących kwestiach. Jakie będą koszty dotyczące prowadzenia rejestrów związanych z wpisem do tychże rejestrów wyrobów pirotechnicznych? W jaki sposób będą przeprowadzane badania skarg dotyczących wyrobów pirotechnicznych stwarzających zagrożenie dla środowiska? Wreszcie jak zostanie zorganizowana współpraca przedsiębiorców z organami kontrolującymi rynek tychże produktów? Chciałem także się dowiedzieć, prosić o informację, czy przedsiębiorcy zajmujący się materiałami wybuchowymi do użytku cywilnego są należycie przygotowani do realizacji

**Posel Kazimierz Plocke**

nowych przepisów, które są zawarte w analizowanym projekcie ustawy.

Panie ministrze, chciałbym także uzyskać informację, w jaki sposób będzie kontrolowany obrót nawozami mineralnymi. Czy rolnicy indywidualni będą objęci rygorami tej ustawy? Czy rolnicy, którzy będą kupować nawozy mineralne do swoich gospodarstw, będą objęci tymi rygorami? Co z tych rygorów w sposób praktyczny dla prowadzenia zakupu nawozów mineralnych będzie wynikać?

Wreszcie, podsumowując, proponowane rozwiązania porządkują cały proces dotyczący importu, wytwarzania, wprowadzania na rynek produktów, o których dyskutujemy, i kontroli podmiotów zajmujących się nimi i ze względu na bezpieczeństwo naszych obywateli przepisy tej ustawy z daniem naszego klubu powinny być wdrożone do porządku prawnego (*Dzwonek*) jak najszybciej. Zatem Platforma Obywatelska udzieli poparcia temu projektowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartosza Józwiaka, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Bartosz Józwiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych.

Według wnioskodawców założeniem projektu jest uporządkowanie, doprecyzowanie, uszczegółowienie i uzupełnienie regulacji określających m.in.: obowiązki producentów, importerów i dystrybutorów wyrobów pirotechnicznych oraz materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, zasady kontroli ich przemieszczania, dodatkowe procedury w systemie nadzoru rynku mające poprawić bezpieczeństwo użytkowników, wprowadzenie sankcji karnych za niestosowanie się do regulacji ustawy itd. Celem wymienionych zmian jest wykonanie prawa Unii Europejskiej pociągające za sobą zmiany w ustawie o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, ustawie o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym oraz ustawie o opłacie skarbowej i jeszcze kilku innych ustawach.

Proponowane zmiany poszerzają znacznie zakres przedmiotu ustawy o kwestie dotyczące zasad wydawania oraz cofania pozwoleń na wytwarzanie materiałów wybuchowych metodą *in situ*, obowiązków podmiotów gospodarczych związanych z wprowadzaniem do obrotu i udostępnianiem na rynku materiałów wybuchowych do użytku cywilnego oraz wyrobów pirotechnicznych, a także obowiązków jednostek notyfikacyjnych oraz organów nadzoru. Dyrektywa zawiera zdefiniowanie pojęcia „amunicja”, jednakże bez rozróżnienia amunicji przeznaczonej na potrzeby wojskowe oraz cywilne, co wymagałoby doprecyzowania wymienionej definicji w projekcie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego i wskazania, że chodzi o amunicję wykorzystywaną w broni palnej i w broni artyleryjskiej przeznaczonej do użytku cywilnego. Wymagałoby to także dodania do ustawy określenia wyrobów pirotechnicznych, do których przepisy ustawy nie mają zastosowania – np. w przemyśle lotniczym, przepisy mają przecież zastosowanie w przypadku wyrobów pirotechnicznych w lotnictwie i w modelarstwie – a także odesłania do ustawy s.o.z. w zakresie akredytacji, autoryzacji i notyfikacji jednostek notyfikowanych, funkcjonowania systemów nadzoru rynku, kontroli i postępowań administracyjnych w systemie nadzoru rynku oraz współpracy między organami nadzoru rynku a organami celnymi.

Trzeba także zauważyć, że proponowane zmiany w prawie pociągną za sobą wzrost obciążeń administracyjnych związanych zwłaszcza z oznaczaniem wyrobów pirotechnicznych numerami rejestracyjnymi i prowadzeniem rejestru, badaniem i ewidencjonowaniem skarg dotyczących wyrobów pirotechnicznych stwarzających zagrożenie, wymogiem ścisłej współpracy przedsiębiorców z organami nadzoru rynku czy też wprowadzeniem konieczności przygotowania przez przedsiębiorców różnego rodzaju dokumentów związanych z kontrolą oraz realizacją wniosków pokontrolnych.

W przeciwieństwie do reprezentantów poprzednich partii mamy bardzo negatywny stosunek do tego typu regulacji i wyraźnie zauważamy, że mamy tutaj do czynienia z kolejną implementacją, delikatnie mówiąc, mało inteligentnego prawodawstwa unijnego, które staramy się dość bezrefleksyjnie aplikować na gruncie polskim. Ja rozumiem, że jesteśmy do pewnych rzeczy zobowiązani, ale pewna samodzielność byłaby nam tutaj wyraźnie potrzebna. Podobną zresztą formą implementacji, być może nawet jeszcze bardziej bezmyślną, jest choćby próba implementowania przepisów dotyczących obrotu prekursorami materiałów wybuchowych. Wydaje się, że tego typu ustawodawstwo jest zupełnie nieprzemysłową reakcją *ad hoc* na różnego rodzaju wydarzenia zachodzące na terenie państw Europy Zachodniej, które mają wykazywać, że Unia Europejska cokolwiek robi w kwestii poprawy bezpieczeństwa swoich obywateli, jednakże bez refleksji nad tym, iż są to działania kompletnie chybione. Kolejny raz pod płaszczykiem

**Posel Bartosz Józwiak**

zapewniania bezpieczeństwa proponuje się nam rozszerzenie zakresu kontroli i zwiększenie poziomu nadzoru nad właściwie wszystkimi aspektami swobody działania, w tym również gospodarczej w wybranych aspektach. Wydaje się, że już czas, abyśmy bardzo sumiennie przemyśleli sobie, jaki jest nasz poziom państwowej niezależności i podmiotowości, i zaprzestali bezrefleksyjnego implementowania na grunt polskich przepisów prawnych różnego rodzaju śmieci legislacyjnych kreowanych przez organy Unii Europejskiej.

Konkludując, w takiej formie ten projekt dla nas jest nie do przyjęcia i omawiane przepisy nadawałyby się do odrzucenia. Wychodząc jednak naprzeciw zasadzie demokratycznej legislacji, zgadzamy się warunkowo na przesłanie tego projektu do komisji celem gruntownego przedyskutowania jego ogólnej zasadności oraz szczegółowej treści. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Cyrańskiego, Klub Poselski Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Adam Cyrański:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Regulacja rynku materiałów wybuchowych do użytku cywilnego ma wybitnie specjalistyczny charakter. Ma ona na celu poddanie tego rynku kontroli ze strony organów państwowych i określenie sankcji karnych i administracyjnych za naruszenie tych przepisów.

Celem regulacji jest określenie procedur mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa na etapie projektowania, wytwarzania, używania i przewozu materiałów wybuchowych. Nowelizacja wdraża przepisy trzech dyrektyw Unii Europejskiej z lat 2013–2014.

Na wstępie należy przywołać podstawowe założenia regulacji rynku materiałów wybuchowych do użytku cywilnego, w tym materiałów pirotechnicznych i amunicji. Wyroby pirotechniczne i amunicja są materiałami wybuchowymi.

Po pierwsze, podmiot gospodarczy musi uzyskać pozwolenie na wytwarzanie materiałów wybuchowych oraz ich składowanie, przemieszczanie i używanie, co reguluje ustawa koncesyjna, czyli ustawa z dnia 22 czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi: bronią, amunicją oraz

wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym. Działalność bez pozwolenia i koncesji stanowi przestępstwo.

Po drugie, projektowanie i wytwarzanie materiałów wybuchowych musi spełniać określone w przepisach wymogi bezpieczeństwa. Od producenta wymaga się uzyskania certyfikatu badania typu UE, wydawanego przez upoważnioną do tego jednostkę notyfikowaną, która bada zarówno dokumentację techniczną produktu, jak i próbkę produktu. Producent po uzyskaniu certyfikatu sporządza oświadczenie o nazwie „deklaracja zgodności UE”, co uprawnia go do umieszczenia na materiale oznakowania CE. Producent przy produkcji seryjnej ma uzyskiwać produkty identyczne z próbką, która uzyskała certyfikat. Producent też ma obowiązek dołączenia do produktu instrukcji obsługi i informacji. Naruszenie wymogów bezpieczeństwa ma podlegać administracyjnej karze pieniężnej.

Po trzecie, przewóz materiałów wybuchowych przez granicę państwa wymaga zezwolenia, a jego brak zagrożony jest sankcją karną i po czwarte, przechowywanie, posiadanie lub używanie materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego podlega kontroli organów państwa, a utrudnianie lub uniemożliwianie kontroli zagrożone zostaje karą grzywny.

Są jednak także mankamenty wskazane w uzasadnieniu projektu rządowego. Proponowane zmiany pociągają za sobą wzrost następujących obciążeń administracyjnych. Przede wszystkim mówi się o oznaczeniu wyrobów pirotechnicznych numerami rejestracyjnymi i prowadzeniu rejestru nadanych numerów rejestracyjnych. Rząd wyjaśnia, że wzrost wskazanych obciążeń administracyjnych nie pociągnie za sobą dodatkowych kosztów, gdyż zmiany mają tylko potwierdzić istniejącą już w tym względzie praktykę.

Kolejno wskazuje się badanie i ewidencjonowanie skarg dotyczących wyrobów pirotechnicznych stwarzających zagrożenie. Rząd wyjaśnia, że badanie skarg stanowi czynność, którą podmioty działające na rynku i tak wykonują od dawna, więc nie pojawiają się dodatkowe koszty.

Następnie mowa o objęciu rynku materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego nadzorem ze strony właściwych organów kontrolnych. W konsekwencji po stronie przedsiębiorców wystąpi konieczność przygotowywania różnego rodzaju dokumentów związanych z kontrolą, realizacją wniosków pokontrolnych i innymi obowiązkami informacyjnymi. W tym miejscu mogę wskazać na potrzebę doprecyzowania brzmienia projektowego art. 15 ust. 2c ustawy, według którego pozwolenie na nabywanie, przechowywanie lub używanie materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego jest niezbywalne i nie przechodzi na następcę prawnego. Zachodzi potrzeba ustalenia, czy postanowienie to odnosi się do przekształcenia przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną w spółkę z o.o. dokonywanego na podstawie Kodeksu spółek handlowych.



**Posel Adam Cyrański**

Potencjalne efekty wdrożenia w życie dyrektyw Unii Europejskiej będą miały charakter śladowy i niemierzalny. Jak oczekuje rząd, działania zmierzające do wzmocnienia bezpieczeństwa użytkowania materiałów wybuchowych powinny przyczynić się do spadku liczby wypadków związanych z ich używaniem. Jednak rząd nie podał konkretnych danych. Zdaniem rządu wejście w życie projektowanej ustawy nie pociągnie za sobą konieczności ponoszenia dodatkowych wydatków przez organy państwowe, natomiast przyczyni się do niewielkiego zwiększenia dochodów gmin z tytułu dodatkowych wpływów z opłaty skarbowej w związku z koniecznością wydawania decyzji. Mając na uwadze powyższe, należy zaopiniować pozytywnie projekt ustawy, który w istocie został przygotowany jeszcze przez poprzedni rząd. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel klubu Nowoczesna pan Mirosław Suchoń zabierze jeszcze głos?

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Posel Zbigniew Sosnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Przedłożona Wysokiej Izbie materia ma na celu dokonanie transpozycji dyrektyw Unii Europejskiej do ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego.

W istocie rzeczy mamy do czynienia zarówno z materiałami zwanymi dalej MWC, jak i wyrobami pirotechnicznymi zwanymi dalej WP. Do pełnej implementacji dyrektyw unijnych do ustaw już obowiązujących konieczne jest dokonanie zmiany w czterech ustawach i wydanie dwóch rozporządzeń przez ministra właściwego do spraw gospodarki, a dotyczących szczegółowych kwestii z zakresu bezpieczeństwa oraz procedur zgodności materiałów oznaczonych symbolami MWC i WP, które nie stanowią materii ustawowej.

W tym miejscu podkreślić należy, iż niezależnie od obowiązku dokonania zmian w czterech ustawach dyrektywy 2013/29/UE, 2014/28/UE oraz 2014/58/UE zostały opracowane z uwagi na fakt, iż istniejące już w państwach członkowskich przepisy regulujące omawianą problematykę nie gwarantują w stopniu wystarczającym, iż wprowadzone do obrotu materia-

ły będą spełniały zasadnicze wymagania bezpieczeństwa zgodnie ze standardami tzw. nowego podejścia.

Panie i panowie posłowie, wnikliwa analiza, a nie pobieżna lektura skłania nas do rozważenia celowości nowelizacji. I tutaj nie sposób odmówić racji rządowi, iż nie jest to li tylko zmiana kosmetyczna, ale reguluje ona i sankcjonuje istotne problemy nie tylko w kwestii bezpieczeństwa, ale także wpływa na środowisko naturalne. Handel wewnątrzwspólnotowy wymaga wyeliminowania przeszkód przy jednoczesnym zapewnieniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa użytkowników materiałów wybuchowych, w tym i pirotechnicznych.

Zmieniana ustawa obejmuje zatem kwestie dotyczące obowiązków producentów, importerów, obowiązków jednostek notyfikowanych związanych oznaczeniem WP za pomocą numerów rejestracyjnych. W projekcie określa się zasady kontroli przemieszczania materiałów wybuchowych i amunicji przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również nadzoru rynku, a także zadania kontrolne w odniesieniu do materiałów wybuchowych używanych w górnictwie. W projekcie nakłada się także nowe zadania na powiatową inspekcję pracy, a także określa się sankcje dla podmiotów gospodarczych za nierespektowanie wymagań ustawy. Obszar regulacji jest duży i skomplikowany, co wymaga uważnego prześledzenia i szczegółowego omówienia.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego podziela stanowisko co do potrzeby wprowadzenia stosownych regulacji i dokonania zmian w przepisach dotychczasowych i opowie się za skierowaniem projektu ustawy do prac w komisjach sejmowych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do pytań zapisały się trzy osoby.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce się zapisać?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o zmianę dotyczącą art. 9 ust. 1 ustawy, która przewiduje rozszerzenie obowiązku uzyskania pozwolenia wojewody lub dyrektora okręgowego urzędu górniczego na działalność związaną z materiałami wybuchowymi. Dodany art. 1a zakłada, że w przypadku zmiany zakresu pozwolenia, a więc gdy przedsiębiorca posiadający pozwolenie na nabywanie i używanie MWC wystąpi o rozszerzenie zakresu działalności objętej pozwoleniem, niezbędne będzie uzyskanie nowego pozwolenia. Uzyskanie nowego pozwole-

**Posel Małgorzata Pępek**

nia będzie niezbędne również wówczas, kiedy nastąpi zmiana rodzaju oraz ilości materiałów wybuchowych objętych pozwoleniem uzyskanym przez przedsiębiorcę. Chciałabym zapytać o przechowywanie MWC. Czy w przypadku zmiany rodzaju przechowywanych MWC również wymagane będzie uzyskanie nowego pozwolenia, czy tylko jego zmiana? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Zapraszam pana posła Wojciecha Kossakowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wojciech Kossakowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy ma uporządkować obrót materiałami wybuchowymi przeznaczonymi do użytku cywilnego, a zatem m.in. fajerwerkami czy petardami, poprzez poprawienie przestrzegania wymogów bezpieczeństwa. Mam głęboką nadzieję, że pozwoli to na zmniejszenie liczby wypadków z użyciem tych produktów, co jest szczególnie widoczne w okresie każdego Nowego Roku. Chciałbym jednak poddać państwa rozważeniu kwestię kary, a dokładniej górnej granicy ustalonej w kwocie 100 tys. zł. Przewidziana została ona dla producenta lub importera, który wprowadza do obrotu produkty niezgodne z wymogami bezpieczeństwa. Jak wszyscy się domyślamy, dochody ze sprzedaży tych materiałów są niemałe, w ubiegłym roku przekroczyły 520 mln zł, a zatem zastanawiam się, czy kwota 100 tys. zł nie powinna zostać zwiększona. Obawiam się, że w zestawieniu z zyskami ze sprzedaży może być mało dotkliwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Ostatnie pytanie zada pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Ostatnie miesiące pokazują, że stopień zagrożenia terrorystycznego w Europie zdecydowanie wzrósł. Przed nami dwa bardzo duże wydarzenia, dwie imprezy masowe, można by było tak to określić, jakimi są Światowe Dni Młodzieży, jak również szczyt NATO. Procedowanie nad tym projektem

ustawy trwa jakiś czas i te prace trwają już od miesięcy. Pytanie jest takie: Czy te zapisy, które zostały w tej chwili wprowadzone, biorąc pod uwagę zwiększenie stopnia zagrożenia, są wystarczające, żeby rzeczywiście zapewnić bezpieczeństwo podczas tych imprez, które w tym roku odbędą się w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Lista posłów zapisanych do głosu wyczerpała się. Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Tadeusza Kościńskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rozwoju  
Tadeusz Kościński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za uwagi i pytania. Mogę potwierdzić, że nawozy używane w rolnictwie nie są zaliczone do materiałów wybuchowych. Co do reszty pytań to w pełni odpowiem na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 275, do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt (druki nr 245 i 259).**

Proszę pana posła Jerzego Małeckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Jerzy Małecki:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie usta-

**Poseł Sprawozdawca Jerzy Małecki**

wy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt. Projekt ustawy ma na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego przepisów rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) 2015/262 określającego zasady dotyczące metod identyfikacji koniowatych – jest to rozporządzenie w sprawie paszportu konia – wprowadza krajowe przepisy regulujące tryb upoważnienia podmiotu do wydawania dokumentów identyfikacyjnych dla koni.

W ustawie wskazano też organy właściwe do nadawania i wycofywania upoważnień, a także określono obowiązki posiadaczy koniowatych w zakresie identyfikacji i rejestracji zwierząt. Określone zostały również uprawnienia organów Inspekcji Weterynaryjnej kontrolujących system identyfikacji i rejestracji koniowatych, a także zostaną wprowadzone przepisy związane z naruszaniem określonych w ustawie obowiązków dotyczących identyfikacji i rejestracji koniowatych.

Przedstawię sprawozdanie. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, zawarte w druku nr 245.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 11 lutego 2016 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2016 r. wniosł: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Ryszard Bartosik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Ryszard Bartosik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt został opracowany w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia

2016 r. przepisów rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) nr 2015/262 z dnia 17 lutego 2015 r., które określa zasady dotyczące identyfikacji koniowatych.

Zmiany w ustawie dotyczą zastąpienia w odnośnikach uchylonego rozporządzenia rozporządzeniem obecnie obowiązującym. Dotyczą również uzupełnienia funkcjonującego systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt o następujące elementy, tj. wprowadzenie jednolitego dożywotniego dokumentu identyfikacyjnego, metody weryfikowania tożsamości, bazy danych, czyli rejestru koniowatych, a także centralnej bazy danych utworzonej zgodnie z art. 39 ust. 2 rozporządzenia 2015/262.

Zmiana proponowana w art. 1 pkt 5 projektu, dotycząca nadania nowego brzmienia rozdz. 3 ustawy, wynika z wprowadzonej przepisami rozporządzenia unijnego możliwości upoważnienia do wydawania dokumentów identyfikacyjnych dla koniowatych, w hodowli i produkcji, przez właściwy organ państwa członkowskiego innego podmiotu niż podmioty określone w art. 5 ust. 1 tego rozporządzenia, a mianowicie proponuje się, aby możliwość wydawania dokumentów identyfikacyjnych miały te podmioty, które zostaną wpisane do wykazu prowadzonego przez ministra właściwego do spraw rolnictwa na stronie internetowej urzędu, który obsługuje tegoż ministra. Proponuje się także wprowadzenie przepisu, zgodnie z którym w przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów rozporządzenia unijnego przez instytucję wydającą dokumenty identyfikacyjne główny lekarz weterynarii będzie miał prawo zgłoszenia się, zwrócenia się do ministra rolnictwa o wykreślenie takiego podmiotu z ww. wykazu. W takim przypadku wydawanie dokumentów identyfikacyjnych przejmie podmiot prowadzący centralną bazę danych koniowatych.

Proponuje się także zmiany, które umożliwią wydanie dokumentu identyfikacyjnego koniowatego innego niż paszport lub duplikat paszportu. Przepisy szczegółowe rozporządzenia unijnego wprowadziły takie rozwiązania, aby była możliwość wydawania zastępczych i tymczasowych dokumentów, które identyfikują koniowate. Ponadto proponuje się uproszczenie procedury wydawania dokumentów identyfikacyjnych koniowatych przez m.in. zapewnienie posiadaczom koniowatych możliwości składania wniosków o wydanie dokumentów drogą elektroniczną. Zaproponowane przepisy upraszczają procedurę wydawania dokumentów identyfikacyjnych dla koniowatych nieposiadających statusu zwierząt hodowlanych, dla których podstawą wydania dokumentu ma być wniosek właściciela zawierający co najmniej numer identyfikacyjny rodziców zwierzęcia. *(Dzwonek)* W projekcie ustawy proponuje się też zmiany dotyczące rejestracji zwierząt, które nie urodziły się na terenie naszego kraju.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam pana posła Stanisława Żmijana, Klub  
Parlamentarny Platforma Obywatelska.

**Posel Stanisław Żmijan:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej przedstawiam stanowisko wobec proponowanych zmian zawartych w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, projektu zawartego w druku sejmowym nr 245, i sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zawartego w druku nr 259.

Zmiany proponowane w procedowanej ustawie dotyczą wprowadzenia do naszego systemu prawnego nowych przepisów Komisji Europejskiej wprowadzonych rozporządzeniem wykonawczym nr 262 z 2015 r. – przepisy wprowadzone z dniem 1 stycznia 2016 r. w zakresie metod identyfikacji koniowatych. Jest to tzw. rozporządzenie w sprawie paszportu konia. Zmiany polegają na uszczegółowieniu przepisów dotyczących systemu identyfikacji i rejestracji koniowatych.

Projekt ustawy wprowadza jeden dożywotni dokument identyfikacyjny, określa metody weryfikacji tożsamości zwierzęcia, wprowadza obowiązek prowadzenia bazy danych, rejestru koniowatych, w którym określa się dane identyfikacyjne zwierzęcia, dla którego wydano dokument identyfikacyjny, oraz posiadacza, który wystąpił o ten dokument identyfikacyjny, a jednocześnie przypisuje się zwierzęciu dożywotnio niepowtarzalny numer.

Wykaz podmiotów upoważnionych do wydawania dokumentów identyfikacyjnych prowadzi minister właściwy do spraw rolnictwa. W przypadku łamania przepisów w tym zakresie główny lekarz weterynarii będzie mógł wnosić do ministra o wykreślenie takiego podmiotu z wykazu. Projekt określa także cezurę czasową, a mianowicie w terminie 30 dni od wydania dokumentu tożsamości zwierzęcia powinien być on zarejestrowany w krajowej centralnej bazie danych wraz z załącznikiem zawierającym opis słowny i graficzny zwierzęcia.

Wprowadza się też przepisy doprecyzowujące tryb postępowania z dokumentami identyfikacyjnymi zwierząt, które padły lub poddane zostały ubojowi. Obowiązek dostarczenia wraz z dokumentem identyfikacyjnym jest tutaj jednoznacznym zobowiązaniem.

Wysoki Sejmie, proponowane regulacje są ważne dla środowiska hodowców koni, ważnej części naszej gospodarki. Nie są one kontrowersyjne, dlatego mój klub, klub Platformy Obywatelskiej, będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Kukiz'15.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowane przez wnioskodawcę rozwiązania, zmiany w systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt dotyczą uproszczenia procedury wydawania dokumentów identyfikacyjnych dla koniowatych. Wnioski o ich wydanie będzie można składać również elektronicznie. Do wydania dokumentów identyfikacyjnych potrzebny będzie jedynie wniosek właściciela zawierający co najmniej numer identyfikacyjny rodziców danego zwierzęcia. Dotyczy to jednak jedynie zwierząt zakupionych w Polsce. Zwierzęta zakupione w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej czy też w innym państwie należącym do Unii nie podlegają rejestracji przez Internet. Wszystkie dokumenty rejestrowane są w centralnej bazie koniowatych. Doprecyzowano tryb postępowania z dokumentami identyfikacyjnymi koniowatych, które padły, zostały poddane ubojowi bądź zostały zabite z nakazu Inspekcji Weterynaryjnej. We wszystkich tych sytuacjach wprowadzono obowiązek dostarczenia zwłok zwierząt wraz z dokumentem identyfikacyjnym do rzeźni, zakładu przetwórczego lub spalarni.

W projekcie ustawy przewidziano także wprowadzenie możliwości wymiany informacji między Polskim Związkiem Hodowców Koni, który jest podmiotem prowadzącym centralną bazę danych, a Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w zakresie padłych koniowatych, których właściciele wystąpili do agencji o dofinansowanie kosztów ich zbioru, transportu i unieszkodliwienia. Ponadto agencja oraz podmiot prowadzący centralną bazę danych będą mogły udostępnić informacje zawarte w rejestrze zwierząt gospodarskich oznakowanych i centralnej bazie danych koniowatych do celów naukowych, statystycznych, hodowlanych lub na wniosek krajowych podmiotów upoważnionych do oceny wartości hodowlanej lub użytkowej zwierząt gospodarskich albo krajowych instytutów badawczych.

Wracając do samych rozwiązań dotyczących systemu identyfikacji zwierząt hodowlanych, powinno dążyć się do wprowadzenia rozwiązań, które maksymalnie uproszczą system identyfikacji zwierząt hodowlanych. Zwierzęta od wieków towarzyszą człowiekowi, od wieków także na nich opiera się rolnictwo. Spożycie zwierząt hodowlanych jest niezwykle ważnym elementem diety człowieka. Chyba każdy z nas zgodzi się ze stwierdzeniem, że najlepsze wyroby dostajemy zawsze bezpośrednio od rolnika. Na pewno są one dużo lepsze od nafaszerowanych antybiotykami zwierząt z hodowli. Jednak dziś coraz mniej rol-

**Posel Norbert Kaczmarczyk**

ników hoduje zwierzęta na tzw. własny użytek. Jednym z powodów tej sytuacji jest rosnąca biurokracja. Zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej od 25 lutego br. każdy rolnik utrzymujący świnie, nawet jedną sztukę, na własne potrzeby ma obowiązek zarejestrować siedzibę stada oraz prowadzić księgę rejestracji świń. Powinniśmy dążyć do ograniczenia papierkowej roboty, maksymalnie uprościć rejestrację i rozróżnić w przepisach rejestrację zwierząt hodowanych w dużych hodowlach i tych hodowanych na użytek domowy.

Dochodzimy także do kolejnego kuriozum. W ostatnich dniach wiele słychać na temat jajek kur z wolnego wybiegu. Eksperci wypowiadają się na temat ich toksyczności, faworyzując jajka z masowych ferm, gdzie kury chowane w klatkach, bez możliwości ruchu, faszerowane antybiotykami mają znosić zdrowsze jajka niż te od babci z kurnika. Natomiast od lat było inaczej. Czy to na pewno nasz interes, interes zwykłych ludzi i rolników, czy może interes korporacji farmaceutycznych? Przecież nie opłaca się, żeby ludzie byli zdrowi. A jak mają być zdrowi, skoro jedzenie jest już nafaszerowane chemią? Powinniśmy w najbliższym czasie dla odmiany może nie ograniczać rejestracji zdrowej żywności i zwierząt, ale przepisowo ograniczyć dodatki chemiczne w żywności. Normy unijne są bardziej restrykcyjne od polskich.

Nawiązując do projektu Kukiz'15 o sprzedaży bezpośredniej, wprowadźmy zdrową żywność na nasze stoły oraz doprowadźmy do powrotu krów, świń, kur i innych zwierząt do każdego gospodarstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam panią poseł Ewę Lider, Klub Poselski Nowoczesna.

**Posel Ewa Lider:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chociaż prawie nikogo nie ma. Mam przyjemność przedstawić opinię klubu Nowoczesna o rządowym projekcie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt. Projekt ustawy jest realizacją rozporządzenia wykonawczego Komisji Unii Europejskiej nr 262 z dnia 17 lutego 2015 r. określającego, na podstawie dyrektyw Rady, zasady dotyczące metod identyfikacji zwierząt koniowatych. Rozporządzenie weszło w życie 1 stycznia 2016 r.

Regulacje te mają na celu wzmocnienie oraz synchronizację systemu identyfikacji i rejestracji koniowatych. Rozwinięcie systemu ma za zadanie zapewnienie wymaganych gwarancji w zakresie zdrowia

zwierząt, jak również umożliwienie stosowania tych przepisów prawa unijnego ukierunkowanych na kwestię dobrostanu zwierząt i zdrowia publicznego, których warunkiem wstępnym jest poprawna i wiarygodna identyfikacja koniowatych.

W myśl proponowanych zmian utworzona zostanie centralna baza danych instytucji wydających dokumenty identyfikacyjne na podstawie wykazu prowadzonego przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi, zamieszczonego na stronie internetowej resortu. Również poprzez stronę internetową możliwe będzie składanie wniosków o wydanie dokumentów identyfikacyjnych. Nie doprecyzowano do końca, w jakiej formie ma być prowadzona dokumentacja, czy również w formie elektronicznej.

Zamiarem tych postanowień jest również zniwelowanie oszustw, których przedmiotem były dokumenty identyfikacyjne. W sytuacji naruszenia przepisów przez instytucję wydającą dokumenty identyfikacyjne będzie możliwe zawieszenie lub cofnięcie uprawnień tego podmiotu. Według opinii specjalistów brak numerów PESEL i REGON właścicieli koni w bazie danych może być w niektórych przypadkach utrudnieniem w potwierdzeniu tożsamości poszukiwanego za oszustwo.

Według ustawy w wypadku zwierząt padłych, poddanych ubojowi albo zabitych z nakazu Inspekcji Weterynaryjnej konieczne będzie dostarczenie zwłok zwierząt wraz z dokumentem identyfikacyjnym do rzeźni albo zakładu przetwórczego lub spalarni. W zamierzeniu zmiany w ustawie mają wiązać się ze zwiększeniem kontroli nad zwierzętami kierowanymi do uboju w celu spożycia przez ludzi.

Doprecyzowanie obowiązków wobec hodowców koni, a także wprowadzenie większej przejrzystości w systemie metod identyfikacji zwierząt koniowatych poprzez wniesioną ustawę oceniamy pozytywnie i nie zgłaszamy zastrzeżeń. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Głos zabierze pan poseł Marek Sawicki, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.  
Bardzo proszę.

**Posel Marek Sawicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabierając głos w przedmiotowej sprawie, chcę powiedzieć, że przedmówcy bardzo szczegółowo opisali projekt i zmiany. Oczywiście jest to implementacja prawa unijnego i wszyscy zwracali uwagę na to, że chodzi o kwestię uproszczenia. Chcę wyraźnie powiedzieć, że tam, gdzie prawo unijne mówi o uproszczeniu, to mówi, natomiast z tych wszystkich przepisów i szczegółowych rozwiązań wynika, że wprowadzamy dodatkowe obowiązki,

### **Posel Marek Sawicki**

uszczegóławiamy, a więc z tego uproszczenia wynika jednak dodatkowa dokumentacja i dodatkowa papierologia. Więc chcę tylko wyraźnie podkreślić, że oczywiście jako Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popieramy tę nowelizację, ten przepis, bo on wynika z implementacji, natomiast jest to kolejny obowiązek, który nakłada prawo unijne, więc nie jest to uproszczenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do zadania pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

### **Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uproszczona została procedura wydawania dokumentów identyfikacyjnych dla koniowatych. Wnioski o ich wydanie będzie można składać również elektronicznie, dotyczy to jednak jedynie zwierząt zakupionych w Polsce. Dlaczego zwierzęta zakupione w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej czy też w innym państwie nienależącym do Unii nie podlegają rejestracji przez Internet? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I proszę panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

### **Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsza ustawa wpisuje się w klimat ostatnich zmian w naszym kraju związanych z końmi. Rządowy projekt zmian w ustawie o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt dotyczy koniowatych i ma stanowić wykonanie rozporządzenia Komisji Unii Europejskiej w sprawie paszportu konia. Zwierzęciu będzie nadawany jeden dożywotni numer identyfikacyjny, który będzie mu towarzyszył na obszarze całej Unii Europejskiej, i to jest dobre rozwiązanie.

Ustawa nie precyzuje kwalifikacji osoby, która będzie dokonywała identyfikacji koniowatych. Przy-

pomnę, że przepisy unijnego rozporządzenia dają państwom członkowskim możliwość samodzielnego określenia kwalifikacji wymaganych od osób dokonujących identyfikacji koni, dają swobodę w tym zakresie. Unia Europejska określa ogólnie, że mają to być osoby o minimum średnim wykształceniu. Stąd moje pytanie: Czy dobrym i słusznym rozwiązaniem jest zrezygnowanie z propozycji określenia przez ministra właściwego do spraw rolnictwa warunków nabywania kwalifikacji w zakresie identyfikacji i rejestracji koniowatych? Bardzo proszę o uzasadnienie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią Ewę Lech o odpowiedź na pytania.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Są dwa krótkie pytania. Pierwsze pytanie: Dlaczego właściciele koni, którzy zakupili konie za granicą, nie mogą zgłaszać tego drogą elektroniczną? Sprawa w sumie jest prosta – oni muszą dostarczyć dokument, w którym będą naniesione adnotacje, po czym z powrotem otrzymują ten dokument. Drogą elektroniczną tego nie da się zrobić. To odpowiedź na pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, chodzi o rezygnację z kwalifikacji. Jest już u nas przyjęte od lat, że związki hodowców, czyli podmioty uprawnione do prowadzenia rejestrów i identyfikacji koniowatych, podpisują umowy z osobami, które są uprawnione, czyli mają kwalifikacje do oceny i opisu koniowatych. W związku z tym tak czy inaczej wymagania są i osoby, które tego dokonują, spełniają kryteria. Jeżeli nie jest to odpowiedź satysfakcjonująca, będę mogła przedstawić wyjaśnienia na piśmie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Czy sprawozdawca komisji chce jeszcze zabrać głos?

Jeżeli nie, zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.



**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy o ochronie przyrody (druki nr 265 i 296).**

Proszę pana posła Wojciecha Skurkiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Wojciech Skurkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Celem proponowanej ustawy jest stworzenie możliwości przeznaczania środków funduszu leśnego tworzonego w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe na ochronę przyrody w lasach realizowaną metodą gospodarki leśnej oraz na wsparcie parków narodowych poprzez rozszerzenie możliwości finansowania ich określonych działań, w tym tworzenia infrastruktury, wykupu nieruchomości, wykupu gruntów w granicach parków narodowych. Ponadto celem jest stworzenie możliwości przeznaczania środków funduszu leśnego na sporządzanie uproszczonych planów urządzenia lasu dla lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa, należących do osób fizycznych i wspólnot gruntowych, co w znacznym stopniu pozwoliłoby starostom usunąć zaległości, które w tej materii nawarstwiły się od wielu lat.

Szanowni Państwo! Do zadań parków narodowych należy szczególnie prowadzenie działalności ochronnej w ekosystemach parkowych. Od wielu lat finansowanie parków narodowych odbywa się w oparciu o budżet państwa, są to środki przekazywane z budżetu państwa, jest to w tej chwili kwota ok. 80 mln zł. Są to również środki finansowe przekazywane w formie dotacji przez narodowy fundusz ochrony środowiska. Parki narodowe mogą też korzystać z różnego rodzaju grantów, które są kierowane właśnie do takich organizmów, jak parki narodowe zarządzające na danym terenie ochroną przyrody. Od jakiegoś czasu parki są również wspierane przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Ta kwota wsparcia na przestrzeni szeregu ostatnich lat była różna, sięgała 2–3 mln zł, 12, 25 mln. W roku 2016 kwota wsparcia dla parków narodowych, która została umieszczona w funduszu leśnym, w budżecie Lasów Państwowych, to kwota niebagatelna, przekraczająca 70 mln zł. Ważne jest, aby było to uregulowane w sposób bezpośredni w ustawie, jeżeli chodzi o wsparcie udzielane przez Lasy Państwowe parkom narodowym, i do tego zmierza również ta nowelizacja ustawy o lasach.

Ważne jest, szanowni państwo, również to, już wspominałem o tym, aby usprawnić kwestie dotyczące przygotowywania i realizacji tzw. uproszczonych planów urządzenia lasu, które są realizowane, prowadzone i wykonywane na potrzeby kompleksów leśnych, obszarów leśnych, lasów prywatnych czy

lasów, które są administrowane przez wspólnoty, m.in. wspólnoty gruntowe. Obowiązek w tej materii spoczywa na starostach. Wiemy, jak skromne są środki finansowe powiatów, wiemy, jakimi środkami finansowymi dysponują starostowie, dlatego też wychodzimy tu niejako naprzeciw. Aby te kwestie usprawnić, dajemy starostom możliwość występowania do Lasów Państwowych o refinansowanie czy finansowanie tworzenia tych dokumentów strategicznych dla gospodarki leśnej, jakimi są plany urządzenia lasu – w przypadku lasów prywatnych są to tzw. plany uproszczone.

Podczas wczorajszego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa została również zgłoszona poprawka, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Ministerstwa Środowiska, odnosząca się do zmiany art. 96 ustawy o ochronie przyrody. Ta poprawka dotyczy funkcjonowania Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Jest propozycja, aby to ciało, ta instytucja, która jest organem doradczym ministra środowiska, która realizuje swoje cele i wykonuje swoje działania bezkosztowo, bez jakichkolwiek apanaży, aby Państwowa Rada Ochrony Przyrody liczyła, taka jest propozycja, od 20 do 40 członków, ale jest również ważna kwestia, aby to minister środowiska mógł mieć wpływ na to, kto w tej radzie zasiada, żeby również minister środowiska mógł powoływać i odwoływać członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Bardzo przykra sytuacja wydarzyła się w ostatnich tygodniach – śmierć jednego z członków, mówił o tym podczas wczorajszego posiedzenia pan minister Szweda-Lewandowski, główny konserwator przyrody odpowiedzialny za ten obszar i tę ustawę. Wskazywał na to, że w ostatnich dniach czy tygodniach zmarł jeden z członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody, wybitny ekspert w dziedzinie ekosystemów Morza Bałtyckiego, i niestety dotychczasowe prawo nie pozwala w jego miejsce powołać kolejnej osoby, która mogłaby realizować w tym obszarze określone cele, jako że ten czas sprawowania mandatu członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody trwa 5 lat bez możliwości odwołania, bez możliwości powołania na to stanowisko właśnie w takiej przykrych sytuacji jak ta, którą przed chwilą przywołałem, następcy czy kolejnej osoby. Zdaniem Ministerstwa Środowiska konieczne jest uregulowanie tego, aby również takie sytuacje wyeliminować.

Szanowni państwo, to sprawozdanie jest dostępne w druku nr 296, możecie się państwo z nim zapoznać. W imieniu komisji rekomenduję przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Gosiewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy o ochronie przyrody zawartego w druku nr 265 i sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zawartego w druku nr 296.

Głównym celem zmian omawianych ustaw jest udzielenie pomocy parkom oraz jednostkom samorządu terytorialnego. W trakcie procedowania nad tą ustawą na posiedzeniu komisji proponowaliśmy wprowadzenie szeregu innych koniecznych zmian w ustawie o lasach oraz w ustawie o ochronie przyrody, które, jak uzgodniliśmy, winny znaleźć się w kolejnych projektach ustaw. Pracy przed nami w tym zakresie jest jeszcze bardzo dużo.

W przyjętej przez komisję ustawie znalazły się zapisy zgodne z pierwotnym projektem, a także dodatkowe konieczne zmiany, których wprowadzenie w życie jest istotne dla wdrożenia pomocy starostom, parkom, a także dla wzmocnienia funkcjonowania działań na rzecz ochrony przyrody w lasach realizowanej metodami gospodarki leśnej.

Przedłożony przez grupę posłów projekt ustawy wychodzi naprzeciw wielokrotnie zgłaszanym przez starostów problemom, a także oczekiwaniom parków narodowych, których pracownicy i zwolennicy w ostatnich latach słusznie protestowali. Zaległości w sporządzaniu podstawowych dokumentów związanych z gospodarką leśną wpływały niekorzystnie na jej stan. Proponowane zmiany w ustawie o lasach oraz w ustawie o ochronie przyrody umożliwią przeznaczenie środków z funduszu leśnego na sporządzanie uproszczonych planów urządzania lasu dla lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa, należących do osób fizycznych i wspólnot gruntowych, co pozwoli starostom na usunięcie zaległości w tym zakresie.

Obecnie środki z funduszu leśnego stanowiące należności, kary i opłaty związane z wyłączeniem z produkcji gruntów leśnych oraz należności wynikające z tytułu przedwczesnego wyrębu drzewostanów mogły być przeznaczane jedynie na badania naukowe i zadania z zakresu gospodarki leśnej w lasach w posiadaniu parków. Oprócz badań parki narodowe część swojej działalności podstawowej realizują na obszarach leśnych metodami gospodarki leśnej. By pomóc parkom, stwarzamy im możliwość przeznaczenia środków funduszu leśnego, tworzonego w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe

na podstawie szczegółowych regulacji zawartych w ustawie o lasach, na ochronę przyrody realizowaną metodami gospodarki leśnej. Projektowana ustawa wspiera parki narodowe również przez rozszerzenie możliwości finansowania ich określonych działań, w tym takich jak tworzenie infrastruktury i wykup nieruchomości na gruntach w granicach parków.

W art. 1 pkt 1 i 2 omawianej ustawy wprowadziliśmy korektę zapisu art. 57 i art. 58 ustawy o lasach w części dotyczącej zarządów parków narodowych, który od 18 sierpnia 2012 r. był sprzeczny z aktualnym stanem prawnym, gdyż od 2012 r. parki z mocy prawa nabyły prawo użytkowania wieczystego nieruchomości, które wcześniej oddano im w trwałe zarząd. Zmianą tą porządkujemy więc błędny dotychczas system prawny w tym zakresie. Parki narodowe jako państwowe osoby prawne i najwyższa forma ochrony w Polsce w ostatnich latach nie dysponowały dostatecznymi środkami finansowymi na realizację nałożonych na nie zadań.

Zmiany, które znalazły się w poselskim projekcie ustawy, wychodzą naprzeciw oczekiwaniom zarządzających i pracowników parków narodowych. W wyniku wprowadzonych zmian będzie możliwe rozszerzenie wsparcia parków narodowych przez fundusz leśny, którym dysponuje dyrektor generalny Lasów Państwowych, na ochronę przyrody w lasach prowadzoną metodami gospodarki leśnej (*Dzwonek*) oraz na tworzenie infrastruktury koniecznej do prowadzenia gospodarki leśnej i wykup gruntów.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w całej rozciągłości popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy o ochronie przyrody, zawarty w druku nr 296, który jest sprawozdaniem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze teraz pani poseł Krystyna Sibińska, klub Platforma Obywatelska.

### Poseł Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdyby było rzeczywiście tak, jak na początku przedstawiał to pan poseł sprawozdawca, to wszystko byłoby okej, bo rzeczywiście parki narodowe należy doposażyć, trzeba wzmocnić ich funkcjonowanie. Stąd też, czytając projekt ustawy, nikt nie miał wątpliwości co do tego, że jest to projekt, który należy poprzeć, ale... I właśnie wszystko tkwi w szczegółach.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji doszło do kuriozalnych prób wrzucenia poprawek, po pierwsze, niezgodnych z konstytucją, po drugie, odbiegających daleko od przedłożenia sejmowego tego projektu.

**Posel Krystyna Sibińska**

Przypomnę, że projekt jest projektem poselskim, jak się okazało, niedopracowanym, który wymaga kilku poprawek, ale najgorsze jest to, że w trakcie prac w komisji posłowie PiS-u próbowali, tak jak powiedziałam, wrzucić zapisy, ja bym to nazwała, kadrowe, dlatego że próba pierwszej poprawki – na szczęście panowie i panie, którzy chcieli to wnioskować, wycofali się z tego – dotyczyła doposażenia nadleśniczych w takie uprawnienia, żeby mogli bez żadnych ograniczeń zwalniać swoich pracowników. Niestety, jak legislatorzy sejmowi podnieśli, jest to absolutnie daleko odbiegające od przedłożonego projektu i przede wszystkim nieskonsultowane z odpowiednimi instytucjami wymaganymi w tym zakresie.

To jeszcze nic, bo po tym, jak zaczęliśmy procedować nad ustawą, okazało się, że na końcu jest najlepsza, że tak powiem, wrzutka. Mianowicie pod pozorem właśnie uzupełnienia składu Państwowej Rady Ochrony Przyrody w związku ze śmiercią prof. Skóry proponuje się coś, co doprowadzi do tego, że ci niepokorni członkowie Państwowej Rady Ochrony Przyrody, którzy wydają np. negatywne opinie dotyczące niszczenia Puszczy Białowieskiej, bo taką opinię Państwowa Rada Ochrony Przyrody co do planów ministra Szyszki wydała, po prostu będą usunięci, bo wpisuje się do projektu taki zapis, że minister będzie mógł odwoływać członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody i będzie mógł po prostu zmniejszyć liczbę tych członków.

Przypomnę, że Państwowa Rada Ochrony Przyrody jest powoływana na 5-letnie kadencje. Kadencja obecnej kończy się w 2019 r. To jest 40 osób, fachowców, którzy pracują na rzecz ochrony przyrody i mają bardzo dużo do powiedzenia, którzy są swego rodzaju ciałem doradczym i patrzą w pewien sposób na ręce każdemu ministrowi ochrony środowiska, żeby nie było takich zakusów jak w chwili obecnej, dążących do niszczenia chociażby Puszczy Białowieskiej. To jest coś niesamowitego, że pod pozorem właśnie jakichś pozornych oszczędności, usprawnienia pracy wprowadza się takie regulacje, a to jest po prostu zamach na Państwową Radę Ochrony Przyrody, w konsekwencji zamach na naszą przyrodę, na nasze dziedzictwo narodowe.

Dyskusja na temat dodatkowych wyrębów w Puszczy Białowieskiej toczy się od kilku miesięcy i wiele organizacji protestuje. Również, tak jak powiedziałam, właśnie Państwowa Rada Ochrony Przyrody wydała negatywną opinię co do tego planu. W związku z tym, jeśli są opinie negatywne, należy zmienić Państwową Radę Ochrony Przyrody, wprowadzić tam swoich ludzi, a tych, którzy są niepokorni, którzy chcą chronić polską przyrodę, wyrzucić. I tyle na ten temat.

Tak że jako przedstawicielka klubu Platformy Obywatelskiej chcę złożyć poprawki, które po prostu odwrócą tę sytuację, czyli przywrócą zapisy pierwotne. Od tego, jak te poprawki będą przyjęte, będziemy

uzależniali nasze stanowisko co do całego projektu ustawy.

Pani marszałek, na pani ręce poprawki. Bardzo proszę.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani poseł.

Jako następny zabierze głos pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Klub Poselski Kukiz'15.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Parki narodowe, które chronią nasze wspólne dziedzictwo i piękne krajobrazy w naszym kraju, zawsze zasługują na jak największe wsparcie. Obecnie na terenie Polski mamy 23 parki narodowe o powierzchni 3167 km<sup>2</sup>. Pięć parków narodowych znajduje się na terenie mojej rodzinnej Małopolski, stąd moje przekonanie o ich szczególnej wartości.

Ochrona przyrody w XXI w. staje się coraz trudniejsza. Sami widzimy sytuację, z którą borykają się miasta w Małopolsce, zarówno Kraków, jak i moje rodzinne Proszowice, gdzie zasypywane są łąki czy brakuje świeżego powietrza, a zamiast niego unosi się smog. Parki narodowe muszą być ostatnią ostoją przyrody i musimy je szczególnie chronić. Ekspansja człowieka obejmuje już niemal wszystkie tereny. Rozwijamy na ogromną skalę przemysł, a także sieć transportową. Wyzwaniem dla przyrody jest także coraz bardziej rozwijająca się turystyka. Stąd, aby chronić należycie tereny parków narodowych, w ich granicach nie powinny znajdować się grunty, którymi władają prywatni właściciele. Tego typu tereny często są powodem wielu konfliktów pomiędzy prywatnymi interesami a ochroną przyrody.

Nowe możliwości wykorzystania funduszu leśnego dają kolejne źródło finansowania wykupu terenów w granicach parków narodowych. W 2015 r. wykupiono 837 ha za 17 mln zł, w 2016 r. planuje się wykup ok. 1060 ha. Fundusz leśny jest stworzony m.in. ze środków, które pochodzą z różnego rodzaju kar i opłat związanych m.in. z wyrębem drzewostanów. Stąd dobrym ruchem jest przekazanie tych środków na wykup terenów w granicach parków narodowych, które to dysponują prawem ich pierwokupu. Tereny te zasila majątek Skarbu Państwa, a pozostaną w wieczystym użytkowaniu parków narodowych, co pozwoli na ochronę przyrody na ich terenie.

Kolejną ważną zmianą, którą wnosi ta ustawa, jest wsparcie dla jednostek samorządu terytorialnego. Starostwa inwestują swoje środki głównie we wszelkiego rodzaju infrastrukturę, zostawiając tereny leśne na ostatnim miejscu. A to właśnie starostowie są ustawowo organami nadzorującymi tereny



## Posel Norbert Kaczmarczyk

leśne niebędące własnością Skarbu Państwa na podstawie ustawy o lasach. Zgodnie z art. 7 ust. 1 tej ustawy trwale zrównoważona gospodarka leśna w lasach niestanowiących własności Skarbu Państwa powinna być prowadzona według sporządzonego wcześniej aktu planistycznego, czyli uproszczonego planu urządzenia lasu. Według GUS na koniec 2014 r. tylko 70% takich lasów posiadało odpowiednią dokumentację urzędową.

Propozycja wychodzi naprzeciw wielokrotnie zgłaszanym przez starostów problemom związanym z brakiem odpowiednich środków finansowych na ten cel. Odciąża ich w tym zakresie, pozwalając jednocześnie na dwie rzeczy – utrzymać bieżące tempo inwestycji i realizacji zadań w innym zakresie w powiatach, ale tym samym nie pozostawia lasów na szarym końcu listy problemów, którym muszą sprostać starostowie. Przyroda, która jest szczególnie istotna dla człowieka, w tej sytuacji nie zostaje sama, nie jest osamotniona w nierównej walce. Wylewając kolejny metr asfaltu, paląc kolejny kilogram węgla, pamiętajmy za każdym razem, że potrzebujemy czystego powietrza i zdrowej żywności, aby żyć. Środki zgromadzone w funduszu leśnym będą wsparciem tak dla samorządów, jak i dla parków narodowych.

A jeśli o zamachu mowa, bo tutaj słyszałem wypowiedź pani posłanki Platformy Obywatelskiej, to korzystając z czasu, jaki mi przysługuje, chciałbym przypomnieć, że w nocy z dnia 17 na 18 grudnia 2014 r. miała miejsce próba zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która umożliwiałaby w przyszłości sprzedaż lasów państwowych na zasadach zapisanych w ustawie. Za ustawą głosowała koalicja rządząca PO–PSL. Za uchwaleniem zmian głosowało 291 posłów, przeciw było 150, a 2 wstrzymało się od głosu. Do uchwalenia zmian zabrakło zaledwie pięciu głosów. Gdy na początku tej kadencji wiele mówiło się o zamachu na Trybunał Konstytucyjny, o łamaniu konstytucji, dlaczego nikt nie wspomniał o tym zamachu, o zamachu na lasy państwowe? Za czasów poprzedniego rządu chciano zmienić konstytucję tak, by wyprzedawać Polskę, by wyprzedawać nasze dobro narodowe.

*(Poseł Urszula Pasławska: Pan kłamie.)*

Unia Europejska wtedy nie protestowała, Komitet Obrony Demokracji również nie protestował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)*

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Liedera. Bardzo proszę, pani poseł.

## Poseł Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w ustawie o lasach oraz ustawie o ochronie przyrody wprowadzają poszerzenie zakresu wykorzystania funduszu leśnego, którego środkami dysponuje dyrektor generalny Lasów Państwowych. Głównym celem nowelizacji jest umożliwienie finansowania określonych działań polskich parków narodowych.

Parki narodowe jako najwyższa forma ochrony przyrody o niezaprzeczalnych walorach środowiskowych, krajobrazowych, społecznych, kulturowych i wychowawczych potrzebują nieustannego wsparcia państwa i społeczeństwa w wypełnianiu zadania, jakim jest dbanie o dobry stan narodowego dziedzictwa przyrodniczego.

W uzasadnieniu można przeczytać, że poprzez zaproponowaną zmianę w ustawie o lasach możliwe będzie poszerzenie wsparcia parków narodowych przez fundusz leśny na ochronę przyrody w lasach realizowaną metodami gospodarki leśnej oraz tworzenie infrastruktury niezbędnej do prowadzenia gospodarki leśnej i wykup gruntów.

W trakcie konsultacji z dyrekcjami parków narodowych pojawiły się pewne zastrzeżenia i sugestie dotyczące proponowanych zmian. Sformułowanie „metodami gospodarki leśnej” jest nieprecyzyjne, przy czym tworzy ono możliwość niewłaściwej interpretacji. Nie wiadomo, o jakie metody chodzi, i nie wyjaśniają tego także przepisy art. 8b ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 ust. 2 i art. 5 pkt 4–7 ustawy o ochronie przyrody, przywołanej w tym celu w uzasadnieniu projektu.

W lasach na terenie parków narodowych jako obiektach objętych szczególną ochroną szereg działań ochronnych w zasadniczy sposób różni się od działań prowadzonych w lasach gospodarczych. Co więcej, zabiegi prowadzone w lasach parków narodowych stoją często w sprzeczności z metodami obowiązującymi w gospodarce leśnej, np. eliminacja z drzewostanu i spontanicznych wznowień obcych geograficznie gatunków drzew i krzewów czy np. odtwierzanie i utrzymywanie widnych, prześwietlonych lasów o charakterze świetlistej dąbrowy poprzez naśladowanie dawnych form gospodarczego wykorzystania lasu – wykaszanie runa i nalotów, przerzedzanie podszytów, przerębowe ekstensywne użytkowanie drzewostanu, wypas zwierząt gospodarskich.

Pozostawienie zapisów w tej formie zawęziłoby bardzo katalog działań ochronnych w lasach parków narodowych i rezerwatów przyrody, które mogłyby być finansowane ze środków funduszu leśnego. Dodatkowo zostawiłoby przestrzeń dla subiektywnej interpretacji, co jest, a co nie jest prowadzeniem ochrony przyrody w lasach metodami gospodarki leśnej. Zakres metod ochrony przyrody stosowanych w parkach narodowych wynika wprost z zapisów zawar-

**Posel Ewa Lieder**

tych w planach ochrony lub zadaniach ochronnych dla danego parku narodowego, stanowiących odpowiednio rozporządzenia lub zarządzenia ministra właściwego do spraw środowiska, i tylko w bardzo ograniczonym zakresie pokrywa się z metodami gospodarki leśnej.

Ze środków funduszu leśnego nie mogłyby być realizowane wykupy niewielkich powierzchniowo śródleśnych nieruchomości nieleśnych, z założeniem utrzymania ich nieleśnego, łąkowego charakteru poprzez zabiegi z całą pewnością niewpisujące się w metody gospodarki leśnej. Ich utrzymanie, a gwarantuje to ich wykup, jest niezmiernie ważne dla prawidłowego funkcjonowania ekosystemów leśnych parków. Stanowią one miejsca żerowania zwierząt leśnych, zarówno roślinożerców, ptaków, jak i drobnych bezkręgowców, głównie owadów, w tym należących do gatunków unikatowych.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, zebrane na podstawie konsultacji z dyrekcjami parków narodowych, proponujemy następujące zmiany w brzmieniu: art. 1 pkt 2 lit. a – z „ochronę przyrody w lasach realizowaną metodami gospodarki leśnej” na „ochronę przyrody w ekosystemach parków narodowych”, art. 1 pkt 2 lit. c – z „niezbędnych do prowadzenia ochrony przyrody realizowanej metodami gospodarki leśnej” na „niezbędnych do prowadzenia ochrony przyrody realizowanej w ekosystemach parków narodowych”. Brak zaproponowanych poprawek w tym zakresie może skutkować w skrajnych przypadkach odejściem od prawidłowych metod ochrony przyrody na rzecz prowadzenia w lasach parków narodowych takich wspieranych środkami z funduszu leśnego działań, które będą zbliżone do typowych działań gospodarczo-hodowlanych, jakie stosuje się w lasach produkcyjnych. W konsekwencji może to w istotny sposób zagrozić właściwej, zgodnej ze współczesną wiedzą ochronie przyrody w ekosystemach parków narodowych oraz pogłębić istniejący konflikt pomiędzy ekologicznym podejściem do środowiska a ekspansywnymi formami gospodarowania.

A wracając do ostatniego posiedzenia komisji, to chcę powiedzieć, iż oczywiście nie zgadzamy się z proponowanymi przez PiS poprawkami dotyczącymi kadr. Pozostałe zmiany proponowane w nowelizacji ustawy o lasach i ustawie o ochronie przyrody nie budzą naszych zastrzeżeń. Przekazuję poprawkę i dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Paśłowską.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Urszula Paśłowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko dotyczące ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy o ochronie przyrody.

Ustawa, która została przygotowana w pierwszej wersji, która została przekazana do łaski marszałkowskiej, wzbudziła we mnie bardzo pozytywne emocje, ponieważ kierunek, na który wskazywała, jest dobry, dotyczy wzmocnienia parków narodowych, które do tej pory nie zawsze były finansowane... Inaczej. Można powiedzieć, że były i są one zdecydowanie biedniejsze niż Lasy Państwowe. Zarówno więc wsparcie w zakresie możliwości finansowania z funduszu leśnego wykupu gruntów, jak i wsparcie inwestycyjne jest na pewno dobrym kierunkiem. Gdybym była złośliwa, tobym przypominała dyskusję na tej sali – to było kilkanaście miesięcy temu – kiedy koleżanki i koledzy z Prawa i Sprawiedliwości bardzo jasno stawiali tezę, iż nie można ani złotówki zabrać z pieniędzy Lasów Państwowych, bo pieniądze w Lasach Państwowych są na lasy państwowe. Cieszę się, że kierunek wsparcia również innych obszarów został tutaj przez państwa uwzględniony. Warto by się też zastanowić, w jaki sposób w przypadku tej ustawy jednak zrekompensować gminom, które czerpały wpływy chociażby z podatku leśnego, właśnie te utraczone korzyści. Wierzę, że taki mechanizm zostanie dopracowany. Cieszy mnie również taki kierunek współpracy między Lasami Państwowymi a parkami narodowymi. Myślę, że kiedyś wyzwaniem będzie to, aby nawet formalnie, administracyjnie zbliżyć te dwie grupy podmiotów, bo sposób, w jaki funkcjonują Lasy Państwowe, w jaki zarządzają swoim majątkiem Lasy Państwowe, właściwie jest modelem wzorowym i możemy się nim wszędzie chwalić.

Natomiast poprawki, które zostały przedstawione na posiedzeniu komisji w dniu wczorajszym, rzeczywiście budzą bardzo wiele niepokojów i wątpliwości, a szczególnie poprawka dotycząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Kiedy Państwowa Rada Ochrony Przyrody była powoływana – chyba miało miejsce to w ubiegłym roku – również ja jako osoba, która jest związana z przyrodą, miałam swoje wątpliwości. Chcielibyśmy, aby wielu innych czy dodatkowych ekspertów z innych dziedzin miało możliwość pracy w tej radzie ochrony przyrody. Natomiast wielką, jeśli nie największą wartością tej rady jest jej niezależność. Przyroda nie lubi polityki. Przyroda oczekuje racjonalności, a w przypadku możliwości odwołania członków rady ochrony przyrody ta rada będzie nie niezależna, ale dyspozycyjna i na to jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego nie możemy się zgodzić. W związku z powyższym składamy również poprawkę skreślającą, poprawkę zaproponowaną w art. 2 pkt 2, chodzi o skreślenie projektowanego art. 96. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

W celu zadania pytania zapisało się czterech parlamentarzystów.

Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, to zamykam listę osób chętnych do zadania pytania.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 2 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Bardzo proszę.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Starostwa inwestują swoje środki głównie we wszelkiego rodzaju infrastrukturę, zostawiając tereny leśne na ostatnim miejscu, a to właśnie starostowie są ustawowo organami nadzorującymi tereny leśne niebędące własnością Skarbu Państwa na podstawie ustawy o lasach. Czy ustawa odciąży jednostki samorządu terytorialnego i pomoże im w utrzymaniu terenów leśnych niebędących własnością Skarbu Państwa? Na jakie środki i kwoty mogą dokładnie liczyć starostwa? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Parkowi narodowemu przysługuje prawo pierwokupu nieruchomości położonej w granicach tego parku na rzecz Skarbu Państwa. Do chwili obecnej środki na ten cel parki narodowe uzyskują z funduszu LIFE oraz z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Obszar wykupionych w ten sposób nieruchomości wyniósł w ubiegłym roku ponad 800 ha i kosztował łącznie ok. 17 mln zł. Zatem jest to mały obszar. Zmiana w ustawie polega na rozszerzeniu katalogu możliwości przeznaczenia funduszu leśnego. Środkami zgromadzonymi w funduszu dysponuje dyrektor generalny Lasów Państwowych, który może je obecnie w przypadku lasów w parkach narodowych przeznaczyć m.in. na badania naukowe i zadania z zakresu gospodarki leśnej. Po zmianie fundusz leśny będzie mógł być także wykorzystywany na wykup nieruchomości przez parki narodowe.

Ufam dobremu zarządzaniu funduszem leśnym, jednak moje pytanie brzmi: Czy nie powinniśmy wprowadzić algorytmu, który wydzieliłby z funduszu leśnego środki w odpowiedniej wysokości, proporcjo-

nalnie, przeznaczone na badania naukowe, utrzymanie drzewostanu oraz proponowany wykup gruntów? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Wójcikowskiego.

Bardzo proszę.

**Poseł Rafał Wójcikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie jest następujące. W uzasadnieniu projektu ustawy państwo napisali, że ten projekt zmiany ustawy będzie miał pozytywny wpływ na budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego, i więcej państwo się nie zająknęli na temat tego, po pierwsze, w jaki sposób państwo rozumieją, co to znaczy pozytywny wpływ na te budżety, po drugie, w jakim wymiarze, dłaczego, czy długoterminowo, czy jednorazowo.

Prosiłbym o uzupełnienie informacji i odpowiedź na pytanie: W jaki sposób zmiana ustawy, o której w tej chwili debatujemy, będzie miała wpływ na budżet państwa oraz budżety jednostek samorządu terytorialnego, w konkretnym wymiarze pieniężnym, finansowym, na jakie działy, czy długoterminowo, czy krótkoterminowo, i z jakiego powodu będzie miała wpływ pozytywny? Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Gosiewskiego.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na samym początku chciałem bardzo serdecznie przywitać i pozdrowić Służbę Leśną Lasów Państwowych, która reprezentuje rzeszę leśników w całym kraju, dzięki której jest ten fundusz, fundusz leśny, który w tej chwili wspólnie przeznaczamy na kolejne cele. To właśnie dzięki państwu, dzięki kolegom, pracownikom państwowych lasów, możemy dzisiaj wspomagać i jednostki samorządu terytorialnego, i parki. A że każde moje wystąpienie... Bardzo serdecznie witam koleżanki i kolegów z lasów.

Pytanie moje chciałbym skierować do sprawozdawcy pana posła Skurkiewicza: Jaki wpływ będzie miało wprowadzenie tej ustawy na poprawę kondycji parków narodowych? Dziękuję bardzo. (Oklaski)



**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Dlatego proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, pana ministra Szwedę-Lewandowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do zawartych w projekcie zmian w ustawie o lasach oraz w ustawie o ochronie przyrody, należy zauważyć, że są one w pełni uzasadnione.

Zawarcie w projekcie przepisu dotyczącego przeznaczenia środków funduszu leśnego na ochronę przyrody w lasach realizowaną metodami gospodarki leśnej pozwoli na ujednolicenie interpretacji w zakresie możliwości finansowania z tego źródła zabiegów czynnej ochrony przyrody i przyczyni się to do zwiększenia finansowania ochrony przyrody, szczególnie w obszarach cennych przyrodniczo, takich jak parki narodowe, w których nie jest prowadzona stricte gospodarka leśna, natomiast wykonywanych jest szereg działań ochronnych w ekosystemach leśnych, które często mają bardzo zbliżony charakter.

Niezwykle istotna też jest proponowana zmiana umożliwiająca przeznaczenie wydatkowania środków funduszu leśnego na zakup przez parki narodowe na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości. Wykonywanie niezbędnych działań ochronnych na terenie parku narodowego jest niekiedy utrudnione z uwagi na brak możliwości ingerencji w grunty będące obcą własnością. W takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jest wykup nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa lub na rzecz parku narodowego, z przeznaczeniem na różne cele ochrony przyrody. Niestety parki narodowe, jak wiemy, nie posiadają własnych środków finansowych, które mogłyby być przeznaczone na ten cel, dlatego korzystają głównie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz środków z różnych projektów współfinansowanych z Unii Europejskiej. W 2015 r. parki narodowe dokonały zakupu ok. 840 ha gruntów, natomiast wykazały zasadność zakupu kolejnych ponad 1000 ha na ten rok. Wykupy nieruchomości w granicach parków narodowych pozwalają na wykonanie właśnie, tak jak powiedziałem wcześniej, działań ochronnych w ekosystemach, jak również zapobiegają konfliktom społecznym.

Za uzasadnioną proponowaną zmianę należy również uznać umożliwienie przeznaczenia środków funduszu leśnego na sporządzanie uproszczonych planów urządzenia lasu dla lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa, należących do osób fizycznych

i wspólnot gruntowych. Nadzór nad gospodarką leśną w lasach niestanowiących własności Skarbu Państwa sprawuje starosta. Starosta zleca sporządzenie uproszczonego planu urządzenia lasu, zatwierdza go i nadzoruje jego wykonanie. W chwili obecnej blisko 30% lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa nie ma aktualnych uproszczonych planów urządzenia lasu. Przyczyną tego stanu jest przede wszystkim sygnalizowany przez starostów niedobór środków finansowych na sporządzenie przedmiotowej dokumentacji. Nowelizacja ustawy w tym zakresie przyczyni się do lepszej realizacji gospodarki leśnej w lasach niepaństwowych oraz wspomogą samorządy w wykonywaniu ustawowego nadzoru nad tymi lasami.

Dlatego, z tych powodów Ministerstwo Środowiska pozytywnie opiniuje ten projekt poselski. Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wojciecha Skurkiewicza.

Bardzo proszę.

**Posel Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej krótkiej dyskusji i w przypadku tych głosów, które padały z ust państwa posłów, chciałbym odnieść się do kilku kwestii.

Mówimy o współpracy Lasów Państwowych i samorządów, jaki to będzie miało wpływ na budżet samorządów, jakiej to będą wielkości środki. Pan minister powiedział o tych uproszczonych planach urządzenia lasu dla lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa. Oczywiście starostowie będą mogli w miarę potrzeby, jeżeli takie dokumenty będą przygotowywane, wystąpić do dyrektora generalnego Lasów Państwowych o refinansowanie czy finansowanie takiego dzieła, jakim jest uproszczony plan urządzenia lasu. I to tyle. I będą mogli występować, i taką możliwość w tej chwili stwarzamy. Tak że jest to bezpośrednie wsparcie również budżetów powiatów, szczególnie w tych obszarach, gdzie znajdują się kompleksy leśne lasów prywatnych, wspólnot gruntowych itd., itd., niestanowiących własności Skarbu Państwa.

Ale warto też, żeby tutaj, w tej sali, w tej chwili wybrzmiała ta informacja, że Lasy Państwowe współpracują, pracują i wspomagają również samorządy poprzez chociażby płacenie podatków. Każdego roku Lasy Państwowe odprowadzają do samorządów, odprowadzają do gmin w formie różnego rodzaju podatków, oczywiście w głównej mierze jest to podatek leśny, kwotę niebagatelną, bo to jest ok. 200 mln zł. W tym roku będzie to kwota jeszcze wyższa, która jest szacowana na ok. 240–250 mln zł. To jest to

## Posel Wojciech Skurkiewicz

wsparcie, które jest kierowane do samorządów, czyli są środki finansowe przekazywane do samorządów.

Szanowni państwo, oczywiście jeżeli chodzi o parki narodowe, stało się tak, że bodajże 4 lata temu z niewielkim kawałkiem, kiedy parki narodowe praktycznie przestałyby istnieć, dokonany byłby swoisty zamach na parki narodowe – chodzi o tę kondycję finansową parków narodowych – poprzez likwidację tzw. zakładów pomocniczych, które mogły wypracowywać różne zyski dla parków narodowych, choćby pochodzące np. ze sprzedaży biletów, z obrotu drewnem, bo taki też się odbywa w parkach narodowych. Udało się tę kwestię uratować w Senacie, w Izbie, której byłem członkiem właśnie w owym czasie.

Ale parki narodowe, musicie mieć państwo świadomość, wciąż borykają się z gigantycznymi problemami finansowymi, bo jeżeli mówimy o 23 parkach narodowych, które mamy w tej chwili w Polsce, to budżet państwa dokłada do ich funkcjonowania, a budżet państwa powinien w 100% utrzymywać tę gospodarkę parkową, powinien utrzymywać parki narodowe. Budżet państwa przekazuje tylko kwotę niewiele ponad 80 mln zł, jeżeli mówimy o parkach narodowych, o 23 parkach narodowych. I tu jest ten problem.

To finansowanie parków narodowych jest finansowaniem skojarzonym, bo to jest, z jednej strony, to, co mówiłem na początku w moim wystąpieniu, właśnie ten budżet państwa, z czego idą środki finansowe m.in. na wynagrodzenia i bieżącą działalność, ale to jest również wsparcie ze strony narodowego funduszu ochrony środowiska, którego środki finansowe idą bezpośrednio już na tę najwyższą formę ochrony przyrody, a także wsparcie ze strony Lasów Państwowych. I ta ustawa, o której my dziś mówimy, w tej chwili reguluje te zasady współpracy pomiędzy Lasami Państwowymi i parkami narodowymi. Lasy Państwowe przekazywały... Mówiłem, że to były różne kwoty na przestrzeni ostatnich lat. W ostatnich latach to było 12, 25 mln zł. W tej chwili będzie to kwota niebagatelna, bo to będzie kwota sięgająca 70 czy nawet 75 mln zł.

Tylko proszę też zrozumieć jedną kwestię, bo tutaj pani poseł z Nowoczesnej wskazywała, że może na inne cele parki będą mogły przekazywać te środki finansowe, które niejako będą rezerwowane w funduszu leśnym i przekazywane do budżetów parków narodowych, że fundusz leśny jest stworzony w określonym celu i te środki finansowe też muszą być wydane, wydatkowane na określone cele. I stąd też ten zapis mówiący o ochronie przyrody prowadzonej metodami gospodarki leśnej. To jest oczywiście bardzo szerokie pojęcie, ale ja sobie np. nie wyobrażam sytuacji, że np. te środki finansowe mogłyby być przekazywane, nie wiem, np. na zabezpieczenie obszarów pustynnych czy innych, bo takowe też przecież w Polsce mamy.

Dlatego, szanowni państwo, to jest ważne, aby te pieniądze były w jasny, precyzyjny sposób ukierunkowane. I cieszę się, że będziemy mogli powiedzieć, że wspomagamy, wspieramy parki narodowe niebagatelną kwotą 70 czy 75 mln zł. Oczywiście w najbliższych latach czy może miesiącach będzie może przyspieszona sprawa i będzie nas czekała bardzo szeroka dyskusja co do tej najwyższej formy ochrony przyrody, jaką są parki narodowe. Myślę, że będzie należało się nad tym pochylić, ale również wypracować pewne mechanizmy, żeby takie sytuacje, które groziłyby likwidacją parków czy zapaścią finansową parków narodowych, już nigdy więcej się nie zdarzały, żeby te podstawy, szczególnie finansowe, funkcjonowania parków narodowych były bardzo stabilne, żeby dyrektorzy poszczególnych parków narodowych nie musieli biegać ze stertą dokumentów od instytucji A do instytucji B, uczestniczyć w programach grantowych, pozyskiwać tych środków finansowych, bo oni powinni się zajmować również czy przede wszystkim innymi kwestiami związanymi przede wszystkim z ochroną przyrody. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym (druki nr 277 i 282).**

Proszę pana posła Wiesława Janczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Sprawozdawca Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie z prac komisji w zakresie ustawy zmieniającej ustawę o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, druk nr 277. Sprawozdanie z tych prac zawarte jest w druku nr 282. Jest to tzw. mała zmiana ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym dostosowująca przepisy pol-

**Posel Sprawozdawca Wiesław Janczyk**

skiego prawa do zmienionych pod koniec ubiegłego roku reguł, szczególnie przez Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych, polegających na zmianie zasad księgowania składki przeznaczanej na Bankowy Fundusz Gwarancyjny ze strony banków. Ta nowa sytuacja dotycząca standardów międzynarodowych w zakresie rachunkowości spowodowała, że zaistniała potrzeba dopasowania również naszego systemu finansowego i księgowego do tych ram w taki oto sposób, że naliczanie składki będzie odbywało się w ujęciu kwartalnym, a nie rocznym, tak jak do tej pory, ponieważ brak takiej zmiany powodowałby, że bez względu na to, czy banki wpłaciłyby kwotę na BWG w całości, od początku roku byłyby zobowiązane zaksięgować ją i byłyby uprawnione do zaliczenia jej również w koszty. Spowodowałoby to ostatecznie nieproporcjonalną, nieadekwatną do sytuacji ocenę tego sektora, który z wiadomych względów musiałby pokazać gorszy wynik finansowy.

Sejmowa Komisja Finansów Publicznych pozytywnie opiniuje ten projekt. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Szewczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jan Szewczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Polskiego Rządu! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, na podstawie art. 45 ust. 1 Regulaminu Sejmu RP, zgłosić poprawki do ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, druki sejmowe nr 277 i 282. Chcę podkreślić, że są to zmiany o charakterze głównie technicznym, chociaż dla tych, którzy mają te składki płacić, są niewątpliwie istotną sprawą.

W chwili obecnej, proszę państwa, trwają prace w podkomisji do spraw instytucji finansowych nad ogólną regulacją dotyczącą funkcjonowania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego mającą na celu implementację kompleksowych rozwiązań wprowadzonych przez Unię w tym zakresie. Zawarta będzie ona w druku nr 215. Okazało się, że nie możemy po prostu czekać na zakończenie tych prac – to są bardzo obszerne dokumenty – i pilnie musimy znowelizować obecnie obowiązującą ustawę o BWG.

Nowelizacja zaproponowana właśnie w drukach nr 277 i 282 ma na celu zmianę sposobu ustalania opłat na BWG z rocznych na kwartalne, o czym wspominał mój przedmówca. Jest to konsekwencja po prostu nowej interpretacji przepisów unijnych dotyczących sposobu rozliczania tych składek. Zachowanie bowiem obecnie obowiązującego rozwiązania mogłoby skutkować tym, że banki musiałyby księgować całość składki rocznej już na początku roku po prostu, co z pewnością negatywnie mogłoby wpłynąć na ich wyniki. A więc to nie jest tak, że Prawo i Sprawiedliwość, że tak powiem, jest wyłącznie na drodze konfliktu i wojny z sektorem bankowym. Tam, gdzie widzimy tę racjonalność zmian, natychmiast reagujemy. Tym bardziej warto przypomnieć, że te prace legislacyjne dotyczące implementacji ustawy o BWG są opóźnione o kilka lat. Oczywiście to nie jest odpowiedzialność funkcjonującego od pół roku rządu.

Wprowadzenie, proszę państwa, tych kwartalnych okresów ustalania opłat na BWG pozwoli rozwiązać taki problem techniczny z jednej strony, ale z drugiej istotny, mianowicie uniknąć takich papierowych strat ponoszonych przez banki w związku z tym jednorocznym jakby systemem płatności. Proponowane rozwiązanie będzie jednak dotyczyć głównie roku 2016, bo po 2017 r. te opłaty na rzecz BWG będą już stosowane w oparciu o regulacje nowych zapisów z druku nr 215, tzw. ustawa recovery and resolution. Ministerstwo Finansów – z tego, co nam wiadomo – zgłosiło już do tego projektu poprawki analogiczne do zawartych w drukach nr 277, 282, czyli w kolejnych po prostu latach opłaty na BWG będą określane w zakresie, w jakim przepisy unijne to dopuszczają, czyli w okresach kwartalnych. Dziękuję serdecznie za uwagę. Chciałem panu marszałkowi przekazać poprawki. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Procedujemy w trybie dość pilnym zgłoszony przez grupę posłów projekt ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Ten projekt dotyczy opłat banków na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Według Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA), według opinii z 25 września 2015 r. opłaty banków, które sporządzają sprawozdania zgodnie z międzynarodowymi standardami rachunkowości... Dzisiaj banki te wyliczają i odprowadzają składkę odpowiednio na początku roku. To w opinii tego europejskiego organu uważa się za nieprawidłowe i wskazuje się, że



### Posel Krystyna Skowrońska

ustala się przypis składki jako koszt jednorazowy. To jest niezgodne. Według projektu ustawy wskazuje się, że banki, które stosują międzynarodowe standardy rachunkowości, będą ustawowo regulowały składki w okresach kwartalnych, i uważamy to za dobre rozwiązanie.

Czego nam w tej sprawie brakuje? W tym zakresie brakuje notyfikacji, o którą by się zwrócił rząd do Europejskiego Banku Centralnego, i jest w sprawie, którą procedujemy, zapisem obowiązkowym sprawa notyfikacji. A zatem pojawia się pierwsze pytanie do ministra finansów, czy ten projekt, bo on wchodzi w życie w trybie pilnym, termin mamy do końca marca, czy i jak pan minister zabiegał, czy z chwilą pojawienia się tego projektu wniósł on o jego notyfikację. Przypomnę, rozpatrzyliśmy go prawie 2 tygodnie temu w komisji, a zatem ta procedura notyfikacji powinna być rozpoczęta.

Drugą sprawą, sprawą niezwykle ważną, żeby przy tym projekcie to omówić, wskazać, pokazać możliwości, jest projekt, który wprowadza taką możliwość, iż minister do spraw instytucji finansowych ma prawo podwyższenia wysokości opłaty. Pierwotnie w projekcie tę opłatę określono w wysokości... ustalono składkę – 0,6%, a więc w sposób znaczny doprowadziliśmy poprawkami Platformy Obywatelskiej do obniżenia wysokości opłaty. Zgoda, że pokazano tutaj, jakie trzeba zastosować kryteria, a zatem trzeba się zwrócić m.in. do prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego i przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, aby wskazać, że w sektorze są warunki, które wymagają podwyższenia tej opłaty. Mówimy cały czas o gwarancji depozytów, ale takie usytuowanie, żeby tę opłatę podwyższać w formie rozporządzenia, bez pokazania dodatkowych warunków czy okoliczności, wydaje nam się bardzo ogromnym zawężeniem i daniem ministrowi do spraw instytucji finansowych dużych kompetencji.

Co chcemy przy tej okazji powiedzieć? Że w sprawie spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych i banków spółdzielczych ta zasada i to rozwiązanie nie będą miały wpływu, bo one nie stosują międzynarodowych standardów rachunkowości, a swoje sprawozdania i sposób odprowadzania opłaty na Bankowy Fundusz Gwarancyjny przeprowadzają zgodnie z ustawą o rachunkowości.

Ustawa ta wprowadza, i pewno to jest ważne rozwiązanie, odpowiedzialność karną dla członków zarządów kas, mówimy o kasach oszczędnościowo-kredytowych, czego wcześniej nie było, za brak lub opóźnienie w przekazywaniu składki na Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Kary, stosownie do tych zapisów, to grzywna, kara ograniczenia wolności lub kara pozbawienia wolności do lat 2. Taka odpowiedzialność banków w ustawie już istnieje – za nieterminowe przekazywanie składki na Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Pojawia się w tej dyskusji najważniejsze pytanie, bo poza tym, o czym moi przedmówcy mówili o procedowaniu dużej ustawy, resolution, o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym (*Dzwonek*), w tym przypadku interesuje nas bardzo, czy proces notyfikacji został rozpoczęty i jak pan minister odpowie na pytanie, pod jakimi warunkami o tę zgodę do bankowego funduszu i Komisji Nadzoru Finansowego minister będzie występował. Chcielibyśmy znać więcej szczegółów w sprawie trybu przygotowania rozporządzenia o podwyższeniu opłat. Dziękuję. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Wójcikowskiego, klub Kukiz'15.

### Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Jeżeli chodzi o tę ustawę, to zaczniemy od tego, że namieszały instytucje europejskie, bo to europejski urząd nadzoru zmienił interpretację i okazało się, że opłaty banków na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego powinny być jednorazowo zaliczane w koszty i nie można rozpoznać składnika aktywów z tytułu takiej opłaty i rozliczać kosztów w czasie. To Unia Europejska narzuca nam takie, a nie inne rozwiązania. One wcale nie są dla nas korzystne, ponieważ musimy przez to zmieniać prawo, musimy przez to modyfikować i łączyć nasze prawo, a to dotychczas funkcjonowało w sposób dobry i ta zmiana interpretacji, jeżeli chodzi o europejski urząd nadzoru, nie była wcale potrzebna. Tak naprawdę ona się nie przyczynia do żadnej poprawy bezpieczeństwa, ona się nie przyczynia do lepszego działania, tylko miesza w MSR-ach. To jest właśnie przykład niepotrzebnego działania instytucji europejskich, które tylko powodują zamieszanie w prawie i zmiany dostosowujące nasze prawo do ich interpretacji i zmian, które nie są tak naprawdę potrzebne i niczego pozytywnego nie wprowadzają. To jest właśnie ta niepotrzebna praca legislacyjna, którą musimy wykonywać dzięki temu, że w Unii Europejskiej urzędnicy wydajnie pracują i tworzą wiele niepotrzebnych dyrektyw, interpretacji i aktów prawnych.

Jeżeli chodzi o nasze dostosowanie się do tych kuriozalnych aktów prawnych, to niestety jak najszybciej trzeba to zrobić. Oczywiście od roku 2017 będziemy mieli nową ustawę, tę główną, i ta główna ustawa już to ureguje na stałe, natomiast teraz to jest de facto taki przepis przejściowy, który umożliwia to, żeby rachunkowość banków komercyjnych nie była kuriozalna, żeby za I kwartał nie było papierowych strat, a potem nadprogramowych zysków w II, III i IV kwartale. To byłoby zupełnie niepotrzebne, za-

**Posel Rafał Wójcikowski**

ciemniałoby obraz rzeczywistej kondycji finansowej banków i musiałoby spowodować wprowadzenie odpowiednich korekt przez analityków i interpretatorów wyników finansowych banków. No więc my wprowadzimy taką korektę, żeby rachunkowość banków komercyjnych była przejrzysta i zgodna z faktycznym stanem tych banków, a nie z przepisami Unii Europejskiej, które się zmieniają, i ich interpretacją.

Jeżeli chodzi o opłaty na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, to ruch Kukiza stoi na stanowisku, że generalnie te opłaty powinny być jak najniższe. My byśmy chcieli, żeby jeżeli system jest stabilny... A tak podobno jest, bo ostatnio minister finansów zdymisjonował wiceministra finansów, pani premier również się przyłączyła do tej dymisji, za stwierdzenie, że jakieś tam rysy w niestabilności systemu finansowego, jeżeli chodzi o banki, istnieją. Tak więc skoro on jest taki stabilny, to nie ma potrzeby zwiększania składek na Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Chcielibyśmy – jeżeli mamy taki stabilny fundusz i on nie potrzebuje ekstraintervencji – żeby te składki malały, bo to jest zawsze jakiś administracyjny niepotrzebny koszt, który obciąża sektor, przez co staje się on mniej wydajny i jest obciążony podatkami. A więc o ile jesteśmy w stanie akceptować podatek bankowy, bo rozumiemy jego ideę, to nie ma potrzeby – jeżeli prawdą jest, że sektor jest stabilny i działa poprawnie – zwiększania opłat z tytułu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Raczej należałoby się zastanowić nad docelowym zmniejszeniem tych opłat i redukowaniem kosztów dla gospodarki. Zgodnie z wielokrotnie tutaj powtarzaną przez innych posłów interpretacją zmniejszenie kosztów prowadzenia działalności bankowej przyczyni się do zmniejszenia marży kredytowych i zwiększenia akcji kredytowych i w ogóle to same plusy dla gospodarki. Tak że proponujemy zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście należałoby ślepo podnosić tę składkę na rzecz BFG, a jeżeli jest coś na rzeczy, to należałoby usiąść do porządnej debaty i te przyczyny prawidłowo rozpoznać, bo być może jest coś na rzeczy, skoro wice-ministrowie finansów się zmieniają, jeżeli tylko zaczynają mówić na ten temat.

Jeżeli chodzi jeszcze o porównywalność z danymi, to też jest podstawowy powód, dla którego tę latę w tej chwili przyjmujemy, ponieważ dla rynków finansowych, dla analiz porównywalność danych, zwłaszcza z danymi z poprzedniego roku, byłaby ogromnie zaburzona, gdyby tej lata, o której mówimy, nie wprowadzić. Mam nadzieję, że nie będzie to pretekstem do zwiększania kosztów administracyjno-podatkowych w działalności banków. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Pudłowskiego, Nowoczesna.

**Posel Paweł Pudłowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ma na celu zmianę systemu ustalania opłat z obecnie obowiązującego w okresie rocznym na kwartalny. Zagadnienie, które dyskutujemy, jest nie tylko ważne, lecz także bardzo pilne. Również, podobnie jak mój przedmówca z Kukiz'15, mam pytanie do Ministerstwa Finansów: Czy dymisja wice-ministra związana z wypowiedzią na temat sytuacji banków ma tu jakieś znaczenie? Prosimy o wytłumaczenie głębsze niż lakoniczny komunikat.

Zgodnie z intencją ustawodawcy, jeśli chodzi o omawianą propozycję, staramy się uniknąć sytuacji, w której podmioty zobowiązane do wnoszenia na Bankowy Fundusz Gwarancyjny jednorazowych opłat na początku roku odnotowałyby stratę bilansową w śródrocznym sprawozdaniu finansowym, co skutkowało by koniecznością przedstawienia programu naprawczego. Jak wcześniej wspomniała pani Krystyna Skowrońska z PO, podczas dyskusji i w komisji finansów poruszono temat międzynarodowych standardów rachunkowości, gdyż według interpretacji Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych opłaty wnoszone w modelu *ex ante* na rzecz BFG przez banki sporządzające sprawozdania finansowe zgodnie z tym systemem powinny być jednorazowo zaliczane w koszt. Jakkolwiek opinia ta oczywiście nie ma charakteru wiążącego, trzeba przyznać, że była ona również stanowiskiem prezentowanym przez wiodących księgowych. Także w ich opinii zastosowanie innego podejścia w zakresie rozliczania kosztów opłat na BFG w czasie może oczywiście narazić banki na poważne konsekwencje, podejrzenia o niestosowanie się do MSR-ów.

Stąd konieczność naszego procedowania i my jako Nowoczesna rozumiemy naglenie w czasie i wyjście tej części większej ustawy o BFG przed szereg. Omawiane poprawki związane z terminami wnoszenia do BFG opłat ostrożnościowych, zwrot podmiotom objętym obowiązkowym systemem gwarantowania różnic pomiędzy wniesionymi opłatami rocznymi a opłatą ostrożnościową, jak i zmniejszenie stawki z 0,6% do 0,3% uznajemy za właściwe.

Mając to na względzie, klub Nowoczesna Ryszarda Petru będzie głosował za przyjęciem tych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Łopatę, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Jan Łopata:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Pol-

### Posel Jan Łopata

skiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu co do sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

Wysoka Izbo! 25 września 2015 r. Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych w wydanej interpretacji nr 2015/ESMA/1462 stwierdza, że opłaty płacone w modelu ex-ante na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego przez banki sporządzające sprawozdania finansowe zgodnie z międzynarodowym standardem rachunkowości powinny być jednorazowo zaliczane w koszty, przy czym nie jest możliwe rozpoznanie składnika aktywów z tytułu takiej opłaty, a następnie rozliczanie jej kosztów w czasie. Innymi słowy, jeśli chodzi o powstające zobowiązanie, jak i koszty wynikające z dokonania płatności, jest obowiązek ujęcia tego jednorazowo na początku okresu sprawozdawczego. Chciałbym tu przytoczyć inny przepis regulujący tę materię gwarancji bankowych, chodzi mianowicie o dyrektywę 2014/49 UE, a szczególnie jej art. 10 ust. 1, który stwierdza, że państwa członkowskie zapewniają, by systemy gwarancji depozytów dysponowały odpowiednimi systemami służącymi określeniu ich potencjalnych zobowiązań. Dostępne środki finansowe systemów gwarancji depozytów są proporcjonalne do tych zobowiązań. Systemy gwarancji depozytów pozyskują dostępne środki finansowe ze składek, które ich członkowie wnoszą co najmniej jeden raz w roku. To jest istotne – co najmniej jeden raz w roku.

Wniosek z przytoczonych przeze mnie uregulowań prawnych jest taki, iż nie ma przeciwwskazań z przyczyn prawnych, by zastosować kwartalny system wnoszenia opłat, zmienić go z rocznego, jaki był do tej pory. Jest to propozycja właśnie zawarta w tym projekcie. Efektem czy konsekwencją tych zmian będzie możliwość uniknięcia wielce niepożądanego obrazu polskich banków, które w przypadku rozliczenia kosztów obciążeń na Bankowy Fundusz Gwarancyjny jednorazowo na początku roku w pierwszym kwartale wykazać by mogły, czy musiały, stratę bilansową, co w sytuacji jeszcze, określe to tak, „ciepłych” zdarzeń z okresu niedawnego kryzysu finansowego rodzić by mogło daleko idące konsekwencje, łącznie z zastosowaniem art. 142 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, czyli programu postępowania naprawczego. To z kolei niewątpliwie byłoby dostrzeżone przez rynki finansowe, agencje ratingowe, a wszystkim nam, tak myślę, powinno zależeć na tym, by obraz naszego sektora, polskiego sektora bankowego był jasny, dobry, by ani za sprawą nieodpowiedzialnych wypowiedzi osób rządzących, ani zaniechań zmian legislacyjnych ten obraz nie ucierpiał. I to jest konkluzja naszego klubu i wynikające z niej stanowisko dotyczące poparcia proponowanych zmian. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Do pytania zgłosił się jeden poseł.

Przepraszam, pani poseł Krystyna Skowrońska.

Więcej zgłoszeń nie widzę. Zamykam listę osób chcących zadawać pytania.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Bardzo proszę, pani poseł.

### Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Mam pytanie do pana ministra. Chodzi o rozporządzenie i tę dodatkową opłatę. W wystąpieniu klubowym w zasadzie określiłam tematykę. Dzisiejsza opłata plus dodatkowa opłata określona przez ministra do spraw instytucji finansowych to będzie znaczący dodatkowy wpływ na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Skąd taki model i taka wysokość określona w projekcie poselskim, 0,6%, zmieniona za zgodą ministra na 0,3%, jeśli chodzi o wysokość dodatkowej opłaty? W tym zakresie w kontekście procedowanej ustawy o opłatach maksymalnych na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wysokość opłaty podwyższa się, przy czym przepisy unijne mówią o wysokości od 0,8% odpowiednio wyliczanej do maksymalnie 2,4% w określonym horyzoncie czasowym. A zatem czy w tym zakresie stosowanie stawki minimalnej, tak jak mówią przepisy unijne, nie jest dobrym rozwiązaniem? To po pierwsze.

I druga sprawa, sprawa składania się na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego w związku z upadłością banku i wypłatą depozytów. W tym zakresie obowiązuje przepis, że to banki składają się na rzecz wypłaty depozytów, i to miało miejsce w ostatnim okresie, niemniej przepisy nic nie mówią, że z masy upadłości w przypadku odzyskania środków wszystkie banki, bo tu chodzi o wszystkie banki w Polsce (*Dzwonek*), będą miały możliwość uzyskania częściowego zwrotu tej kwoty, która została wniesiona. Taki mechanizm składania się nie funkcjonuje w stosunku do spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Zatem w tym przypadku chciałabym zapytać pana ministra: Czy nie ma potrzeby takiej zmiany przepisów, że jeżeli odzyska się część środków z masy upadłego banku, mogą one być przekazane bankom, które złożyły się na rzecz wypłaty depozytów przechowywanych w banku upadłym? Dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Leszka Skibę.

Bardzo proszę, panie ministrze.



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem po kolei na pytania państwa posłów. A na początku chciałbym podziękować za wsparcie projektu ustawy, bo spotkaliśmy się tutaj w takiej sytuacji, gdy wszystkie kluby zadeklarowały wsparcie, za co serdecznie dziękuję. Mamy świadomość, że sprawa jest na tyle ważna, iż rzeczywiście nie wywołuje jakichś dodatkowych wątpliwości, natomiast wątpliwości, na które oczywiście postaram się odpowiedzieć, dotyczą szczegółów. A więc po kolei.

Zacznę od kwestii poruszonej przez panią poseł. Po pierwsze, jeśli chodzi o zwrócenie się do Europejskiego Banku Centralnego, formalnie jest to projekt poselski, co oznacza tak naprawdę, że obowiązek wystąpienia miał pan marszałek. I rzeczywiście taki wniosek został złożony, jak wiem.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: My nie wiemy, właściwie nie wiemy i dlatego.)*

Nie potrafię powiedzieć, nie mam teraz takiej informacji, jaka jest odpowiedź. Raczej myślę, że ta odpowiedź jeszcze się nie pojawiła. Być może Europejski Bank Centralny przygotowuje tę odpowiedź w kontekście, powiedzmy, 2, 3 tygodni – czy może nawet dłuższego czasu – w związku z tym jest możliwe, że ta odpowiedź z Europejskiego Banku Centralnego jeszcze po prostu się nie pojawiła.

Jeśli chodzi o kwestię związaną z opłatą, to warto sobie uświadomić, mówimy tutaj o art. 16a ust. 7, że ten mechanizm nadzwyczajnej opłaty wprowadzany w trybie rozporządzenia ministra właściwego do spraw instytucji finansowych stanowi kopię zapisu, który jest zawarty w obecnej ustawie, natomiast zmienił się tylko i wyłącznie tryb. Pojawił się tryb kwartalny w miejsce rocznego i rzeczywiście zmieniła została wysokość. W związku z tym, jeśli chodzi o wątpliwości pani poseł, czy to jest tak, że sam tryb się zmienia – nie zmienia się nic. W obecnie obowiązującej ustawie też jest określony mechanizm zakładający, że w sytuacji gdy BFG informuje o problemie wyczerpania się środków, minister właściwy wydaje rozporządzenie i wprowadza tę dodatkową, można powiedzieć, opłatę w stosunku do obecnie istniejącej opłaty na rzecz BFG. Rozumiem wątpliwości, ale wydaje nam się, że obecny tryb jest na tyle wystarczający, że zakłada, po pierwsze, rolę Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, który informuje o danej sytuacji. Mamy pewien tryb legislacyjny, ten tryb jest transparentny, w ramach którego opinie będą pojawiać się ze strony zarówno BFG, jak i KNF, i w związku z tym uznajemy, że ten tryb jest, nie przewidywalimy zmiany tego trybu, po prostu w dalszym ciągu pozostaje to w gestii i w trybie rozporządzenia ministra właściwego do spraw instytucji finansowych.

Padło jeszcze drugie pytanie pani poseł, dotyczące upadłości. Warto pamiętać o tym, że obowiązuje ustawa. Również projekt implementujący resolution

przyjmuje tak naprawdę pewną kolejność roszczeń. Zatem mamy taką sytuację, w której jest przewidziana wypłata w związku z gwarancją depozytów. I w pierwszej kolejności to BFG, który jest instytucją wypłacającą środki w związku z gwarancją depozytów, będzie miał prawo do realizacji roszczeń z masy, która pozostała po upadającym banku. Podejrzewam, że bardzo mało prawdopodobna jest, w ogóle całkowicie hipotetyczna jest sytuacja, w której po wypłaceniu, po zwrocie, powiedzmy, pewnej kwoty roszczeń dla BFG, tzn. po wypłaceniu całej kwoty, która jest równoważona właśnie z tą kwotą wypłaty gwarancji na świadczenia, coś zostanie. Gdyby tak było, to znaczyłoby to, że bank w swojej masie ma te wszystkie środki na pełne pokrycie gwarancji depozytów, i w związku z tym to wystąpienie byłoby niemożliwe. W związku z tym tak naprawdę upadłość banków, jak przyglądamy się w ostatnich latach, zazwyczaj spotyka się z taką sytuacją, że pierwszą instytucją, która pobiera i wyczerpuje wszystkie środki z masy upadającego banku, jest po prostu BFG, który zaspokaja się w oparciu o to, że wypłacił gwarancję depozytów. Po prostu już więcej tych środków w naturalnej sytuacji nie powinno być i taka jest prawda.

Pytanie posła Wojciechowskiego dotyczące wysokości stawki. Warto zwrócić uwagę, że tu mówimy o wartości 0,3%. Pierwotnie rzeczywiście była to wartość 0,6%. Mówimy tutaj o stawce, która dotyczy właśnie tej nadzwyczajnej składki wynikającej z sytuacji wyczerpania środków BFG, wprowadzonej za pomocą rozporządzenia ministra właściwego do spraw instytucji finansowych. 0,6% było, powiedzmy, w ujęciu rocznym, a tutaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że ta stawka obejmuje jeden kwartał. Obejmuje ona jeden kwartał i to jest 0,3%. Jest to maksymalna stawka, która wskazuje na wielkość tej dodatkowej opłaty. W związku z tym to jest troszeczkę tak, że mamy tutaj do czynienia z pewną nieporównywalnością, prawda, bo tu mamy do czynienia właśnie z wielkością 0,6% w ujęciu rocznym i wielkością 0,3% w ujęciu kwartalnym. To nie do końca powinno się sumować, bo rzeczywiście trudno wyobrazić sobie taką sytuację, że BFG będzie potrzebowało tak wysokiej kwoty, żeby ta opłata była nakładana aż na 4 kwartały. Nie jest też intencją ministra finansów to, żeby, można powiedzieć, zwiększać w nadzwyczajny sposób obciążenia dotyczące banków.

Jeśli chodzi o ostatnie pytanie, czyli pana posła Pudłowskiego, to trudno mi jest to skomentować, chodzi o pytanie o dymisję pana ministra Raczkowskiego. To jest decyzja pani premier na wniosek pana ministra Szałamachy i nie jest moją rolą to, żeby komentować to wydarzenie. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi... panu ministrowi, przepraszam.

W trybie sprostowania pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę, pani poseł.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Pytanie do ministra było następujące i myślę, że warto to sprostować, że pan minister nie zrozumiał mojej wypowiedzi. Co do opłaty na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego w przypadku upadłości banków, banki składają się na to. Była to jedna sprawa w okresie dwudziestu kilku lat z uwagi na to i na te wszystkie środki zagwarantowane. W przypadku odzyskiwania, czyli upadłości, te wszystkie aktywa nie były złymi aktywami. Zgoda, że ich struktura była zła, ale nie były one wszystkie aktywami, które są niemożliwe do odzyskania. A zatem jeżeli jest kolejność zaspokajania roszczeń przez syndyka masy upadłości i przekazywanie środków do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, to w przypadku gdy banki złożą się na 100 i odzyskane z tego z aktywów zostanie na przykład 50, to te 50 trafia do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. A zatem banki składają się w wysokości większej, wyższej niż sama opłata roczna.

Ja będę wdzięczna za udzielenie odpowiedzi na piśmie. Rozumiemy, że to jest w tej chwili dyskusja i ona nie dotyczy... ona dotyczy całej ustawy, bo wysokości opłat ponoszonych na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego z tytułu gwarancji depozytów i z tytułu sporządzania sprawozdań, ale ten temat jest w miarę ważny, bo banki ostatnio złożyły się na 3 mld. I jeżeli zostanie z tego odzyskane i przekazane, komu, syndykowi dodatkowe 50% z tej kwoty, a banki poniosły koszty... Ten problem jest istotny w sytuacji, kiedy wprowadziliśmy podatek bankowy, nałożyliśmy opłatę na rzecz Funduszu Wsparcia Kredytobiorców i inne opłaty. A zatem warto również o tym rozmawiać. (*Dzwonek*) Poproszę o odpowiedź na piśmie.

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wiesława Janczyka.

### **Posel Wiesław Janczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dziękuję bardzo za rzetelną dyskusję, za pytania. Odpowiedzi udzielił wyczerpująco, moim zdaniem, pan minister. Dyskusja była szersza niż samo pole tematyczne przedłożenia, które jest tematem w tym punkcie. Ale dodatkowo korzystając z możliwości zabrania głosu, również jako reprezentant wnioskodawców, ponieważ mówimy o projekcie poselskim, pragnę podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w prace nad tym dokumentem.

Dzisiaj również w toku tego czytania przez przedstawiciela klubu Prawa i Sprawiedliwości zostały zgłoszone dodatkowe poprawki. Na uwagę zasługuje

poprawka piąta, która rzeczywiście doprowadza tę propozycję noweli do stanu wyjściowego, czyli nie zmienia kwoty wysokości stawki opłaty dodatkowej, podwyższonej, tak jak to było do tej pory jeszcze w przedłożeniu skierowanym do drugiego czytania, w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych, do poziomu 0,15, czyli do tego poziomu podstawowego. Istotnie intencją wnioskodawców było utrzymanie tych wszystkich parametrów rocznych i nie podejmowaliśmy dyskusji w zakresie zwiększenia ich w jakikolwiek sposób, ponieważ pozostawienie tego w wersji przedłożenia przy stawce 0,30 powodowałoby taki element zmiany, który jednak trzeba byłoby też kwalifikować jako dodatkowe ryzyko prowadzenia działalności w tym segmencie bankowym, i na pewno nie był to element oczekiwany przez środowisko bankowe.

Dziękuję za życzliwość wobec tego projektu, za wyrażane poparcie wobec niego. W tej chwili, ponieważ zostały zgłoszone poprawki, on ponownie trafi do Komisji Finansów Publicznych i myślę, że tam już uzska ostateczny kształt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy urodzin Marii Mireckiej-Loryś – niezłomnej bohaterki niepodległego państwa polskiego (druki nr 233 i 254).**

Proszę pana posła Piotra Liroya-Marca o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Sprawozdawca Piotr Liroy-Marzec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odczytam projekt uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 100. rocznicy urodzin Marii Mireckiej-Loryś – niezłomnej bohaterki niepodległego państwa polskiego

7 lutego 1916 roku w Ulanowie nad Sanem w powiecie niżańskim przyszła na świat córka Dominika Mireckiego i Pauliny ze Ścisłowskich – Maria. Od 1937 roku była studentką Wydziału Prawa Uniwer-

## Posel Sprawozdawca Piotr Liroy-Marzec

sytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Podczas studiów wstąpiła w szeregi Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska. W czasie II wojny światowej była zaangażowana w narodową konspirację. Zajmowała stanowiska komendantki Narodowej Organizacji Wojskowej Kobiet oraz kierowniczkę sekcji kobiecej Zarządu Okręgu Rzeszowskiego Stronnictwa Narodowego. Po połączeniu Narodowej Organizacji Wojskowej z Armią Krajową została awansowana do stopnia kapitana. Pełniła obowiązki komendantki głównej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet oraz komendantki Wojskowej Służby Kobiet w Podokręgu AK Rzeszów.

Aresztowana w Nisku przez władze komunistyczne, została objęta amnestią i zwolniona 1 września 1945 roku. Zagrożona represjami opuściła Polskę, podając się za obywatelkę Luksemburga. Dotarła do II Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa pod Ankoną. W 1952 roku wyemigrowała za ocean. W Chicago była aktywną działaczką organizacji polonijnych. Zajmowała kierownicze stanowiska w Związku Polek w Ameryce oraz w Kongresie Polonii Amerykańskiej. Jest inicjatorką wielu akcji pomocy Polakom na Wschodzie, na terenach II Rzeczypospolitej. Akcje wspierania Polaków na Kresach prowadzi po dziś dzień, jeżdżąc cyklicznie do Lwowa i innych miejscowości dawnej Rzeczypospolitej. Znana jest ze swojej serdeczności i aktywności.

W 100. rocznicę jej urodzin Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie wyrazić uznanie dla niezwyklej patriotki pani Marii Mireckiej-Loryś i podziękować jej za ogromny wkład w walkę o niepodległość Ojczyzny i nieustanną troskę o Polaków na całym świecie”.

Co można dodać do takiego życiorysu? Chyba tylko to, że możemy być dumni i szczęśliwi, mogąc uhonorować jedną z żyjących bohaterek naszej ojczyzny. To, że możemy przyjąć za chwilę projekt uchwały, to zaszczyt dla nas, posłów, nie dla pani Marii Mireckiej-Loryś. Pani Maria została odznaczona najwyższymi polskimi odznaczeniami przez kolejnych prezydentów Rzeczypospolitej, ale kiedy jako młoda dziewczyna walczyła o naszą wolność, kiedy jako emigrantka pomagała Polakom na obczyźnie i na Kresach Wschodnich, nie robiła tego dla zaszczytów. Jak wyglądamy my, w tej Izbie, walcząc ze sobą w jałowych dyskusjach i sporach? Przejrzyjmy się chociaż raz albo raz na jakiś czas w oczach takich patriotów jak Maria Mirecka-Loryś.

Proszę o jednogłośnie przyjęcie uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Babinetza.

## Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy urodzin Marii Mireckiej-Loryś – niezłomnej bohaterki niepodległego państwa polskiego.

Pani Maria Mirecka-Loryś jest jedną z ośmiorga rodzeństwa Mireckich, do czego jeszcze wrócę w późniejszej części wystąpienia. Urodziła się w Ulanowie, skończyła gimnazjum w Nisku, później studiowała na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Była aktywną działaczką Młodzieży Wszechpolskiej. W trakcie okupacji zaangażowała się w działalność narodowej konspiracji. Była komendantką Narodowej Organizacji Wojskowej Kobiet w powiecie niżańskim, a później w okręgu rzeszowskim. Była również kurierką Komendy Głównej Narodowej Organizacji Wojskowej. Używała wówczas pseudonimu Marta.

Ciekawe wydarzenie miało miejsce w maju 1943 r. na Jasnej Górze, gdzie uczestniczyła w konspiracyjnym odnowieniu ślubów, jakie podczas pielgrzymki w maju 1936 r. złożyła polska młodzież akademicka. Otóż w 1943 r. składała powtórzone ślubowanie w imieniu młodzieży, jak później wspominała, była tam reprezentantką Lwowa, a reprezentantem Krakowa był Karol Wojtyła.

Później awansowała na komendantkę Wojskowej Służby Kobiet w Podokręgu AK Rzeszów i wreszcie w 1945 r. została komendantką główną Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet. Czyli można powiedzieć, że była wówczas komendantem w skali ogólnopolskiej jednej z organizacji niepodległościowych, organizacji, która walczyła o niepodległość naszej ojczyzny pod okupacjami.

Po II wojnie światowej w sierpniu 1945 r. została aresztowana przez komunistów, przez Urząd Bezpieczeństwa. Prześladowana, następnie uciekła, udało się jej uciec za granicę, ostatecznie zamieszkała w Stanach Zjednoczonych. Tam oczywiście zaangażowała się w działalność organizacji polonijnych, a co bardzo ważne, od lat 70. jeździła w odwiedziny do swojego brata, księdza Bronisława, na tereny Związku Sowieckiego czy okupacji sowieckiej, mówiąc inaczej, i tam przewoziła, przemyciała – nawet była nazywana przemytniczką Bożą – potrzebne Polakom rzeczy: ubrania, żywność, dewocjonalia.

W 2006 r. została odznaczona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a następnie, już w tym roku, odznaczona przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Polonia Restituta.



**Posel Piotr Babinetz**

Warto tutaj dodać, cytując prof. Krzysztofa Kaczmarzkiego, badacza podziemia narodowego i ruchu narodowego, kilka zdań o rodzinie pani Marii. (*Dzwonek*) Adam był pięciokrotnie aresztowany przez gestapo. Cztery razy szczęśliwie uciekał, za piątym trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego. Po wojnie dwukrotnie aresztowany przez UB, został skazany na karę śmierci i zamordowany w więzieniu mokotowskim. Leon – czterokrotnie aresztowany przez UB i SB, prawie 10 lat przesiedział w komunistycznych więzieniach. Janina w więzieniu spędziła 2,5 roku. Kazimierz, Maria i Helena szczęśliwie uciekli z zajętej przez Sowieców Polski, po latach dołączyła do nich Janina. Ksiądz Bronisław po wojnie pozostał wśród swoich parafian na Wschodzie, gdzie jako autentyczny świadek Chrystusa głosił słowo Boże, będąc ustawicznie szykanowany przez sowiecki aparat bezpieczeństwa. W Polsce Ludowej pozostała Waleria, ale tutaj dodajmy, że i ona była przez wiele lat prześladowana przez bolszewickich służalców.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Maria Mirecka-Loryś chociaż formalnie mieszka w Chicago, od wielu lat część każdego roku spędza w rodzinnych Raclawicach na Podkarpaciu. Co roku, także współcześnie, jeździ na Wschód z darami dla Polaków, którzy tego wsparcia najbardziej potrzebują. Wierna jest pamięci wszystkich swoich braci i wszystkich swoich sióstr.

Klub Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie popiera projekt uchwały. Jest to hołd dla pani Marii tak zasłużonej dla sprawy polskiej, sprawy narodowej, niepodległości naszej ojczyzny i całej rodziny Mireckich. Dziękujemy bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Wasilewską.

**Posel Anna Wasilewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy urodzin Marii Mireckiej-Loryś, niezłomnej bohaterki niepodległego państwa polskiego. Maria Mirecka-Loryś urodzona 7 lutego 1916 r. w Ulanowie wychowała się w rodzinie bardzo patriotycznej, której drogowskazem była bezwzględna wierność Bogu i ojczyźnie. Studiowała prawo na uniwersytecie we Lwowie i wówczas wstąpiła do Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska. Wojna jednak przerwała młodzieńcze plany i marzenia i wtedy Maria Mirecka zaangażowała się w działalność konspiracyjną. W roku 1939 i w kolejnych

latach przyszło jej zmierzyć się z wyzwaniem, dramata i wyborami. W 1940 r. Maria Mirecka została komendantką Narodowej Organizacji Wojskowej Kobiet Okręgu Rzeszowskiego i jednocześnie była kurierką Komendy Głównej. Po wojnie kontynuowała studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, została aresztowana na wiele miesięcy, a zaraz po uwolnieniu wyjechała z Polski, podając się za obywatelkę Luksemburga. Dotarła do obozu 2 korpusu gen. Andersa pod Ankoną, a później już z mężem do Wielkiej Brytanii i w 1952 r. do Stanów Zjednoczonych. Tam na stałe zamieszkała w Chicago. Mieszka tam do chwili obecnej, ale bardzo często odwiedza Polskę.

Była i jest bardzo aktywną działaczką polonijną. Od 70 lat jest też działaczką kresową. Nie zgadza się na złe traktowanie Polaków na Ukrainie. Otrzymała wiele odznaczeń za walkę w konspiracji, podziemiu antykomunistycznym i za działalność społeczno-charytatywną. Swoim życiem udowodniła, że będąc poza granicami, można wiernie służyć ojczyźnie. Życie Marii Mireckiej-Loryś było i jest życiem niezwykle pięknym. Nigdy nie zapomniła o swoich rodakach, a to świadczy nie tylko o wielkim sercu, ale również o wielkości człowieczeństwa, o niezwykle patriotycznym wychowaniu, o niezwykle miłości do ojczyzny, a tego Rzeczpospolita nigdy jej nie zapomni. W tym roku 7 lutego Maria Mirecka-Loryś skończyła 100 lat.

Biorąc powyższe pod uwagę, mam przyjemność oświadczyć, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Furgo.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Panie Marszałku! Proszę Państwa! Jest marzec, miesiąc rozpoczęty dniem żołnierzy wyklętych, który z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego poświęcony jest pamięci tych, którzy w 1945 r. nie złożyli broni i nadal walczyli z ekspansją stalinizmu w naszym kraju. Przywrócenie należnej czci i honoru ludziom, których tak wielu zginęło lub zostało zamęczonych przez komunistyczne służby bezpieczeństwa oraz NKWD, jest naszym obowiązkiem. Jest ich już tak niewielu. Musimy pamiętać, że wśród walczących i prześladowanych żołnierzy były broniące niepodległości kobiety, których udział pozostaje nie do przecenienia. Tak jest w przypadku pani kpt. Marii Mireckiej-Loryś, ostatniej z żyjących dowódców formacji zbrojnych niepodległościowego podziemia. Dlatego czuję się zaszczycony, że mogę wygłosić stanowisko w imieniu posłów Nowoczesnej w sprawie uczczenia 100. rocznicy urodzin Marii Mireckiej-Loryś, niezłomnej bohaterki niepodległego państwa polskiego.

## Posel Grzegorz Furgo

Panie posłanki i panowie posłowie, uchwała ku czci pani Marii Mireckiej-Loryś nie ma precedensu, żeby w ten sposób honorować osiągnięcia wybitnych postaci za ich życia. To bardzo wartościowy i ważny zwrot w działaniach sejmowych, ponieważ zawsze powinniśmy pamiętać o bohaterach i dziękować im osobiście za pracę na rzecz wolnej Polski. A trzeba pamiętać, że w przypadku pani Marii ta praca wciąż trwa.

Kiedy wybuchła wojna, pani Maria Mirecka-Loryś była studentką uniwersytetu lwowskiego. Od początku okupacji angażowała się w działania konspiracyjne, rok później stanęła na czele Narodowej Organizacji Wojskowej Kobiet w powiecie niżańskim, a następnie została komendantką Okręgu Rzeszowskiego tegoż kobiecego oddziału zbrojnego i kierownikiem kobiecej sekcji w zarządzie Okręgu Rzeszowskiego Stronnictwa Narodowego. W 1945 r. została mianowana główną komendantką Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet. Po zakończeniu II wojny światowej była aresztowana i więziona do 1 września 1945 r. Następnie była zwolniona. Postanowiła opuścić Polskę, by wstąpić do II korpusu gen. Władysława Andersa we Włoszech, a docelowo w 1956 r. osiąść w Stanach Zjednoczonych. Za oceanem nie zaprzestała działalności na rzecz Polski, a wręcz przeciwnie – stała się aktywną działaczką polonijną. Jej działalność jest najlepszym dowodem na to, że patriotyzm nie uznaje granic, a miłość do ojczyzny nie słabnie, nawet gdy przebywa się w takim oddaleniu od kraju.

Szanowni państwo, wielkie postacie są wciąż z nami. Powinniśmy czerpać naukę od tych, którzy nie zawahali się ani na chwilę, by dla ratowania swojej ojczyzny poświęcić to, co w ich życiu jest najcenniejsze. (*Dzwonek*)

Taką cenę musiała zapłacić również pani Maria, opuszczając Polskę. Tym samym pragnę oddać hołd wszystkim wielkim patriotom, których socjalistyczne władze za wszelką cenę starały się zapomnieć i wykluczyć z panteonu wielkich Polaków. Muszę wspomnieć, że wśród nich z pewnością znajdują się bracia pani Marii – Kazimierz, Leon i Adam Mireccy, zasłużeni działacze niepodległościowi. Adam Mirecki zapłacił za swoją działalność najwyższą cenę w 1952 r.

Pani Maria Mirecka-Loryś, niegdyś żołnierka wyklęta, dzisiaj polska bohaterka, autorytet i ostoja patriotyzmu. Czujemy się w obowiązku, by tak jak pani Maria Mirecka-Loryś stać na straży niepodległości i wolności naszego kraju, zwłaszcza że jest wciąż wśród nas wspaniała nauczycielka polskiego patriotyzmu.

Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Nowoczesna pragnę wyrazić nasze przychylne stanowisko w sprawie uczczenia 100. rocznicy urodzin Marii Mireckiej-Loryś – niezłomnej bohaterki niepodległego państwa polskiego. To dowód tego, że pamiętamy, doceniamy i dziękujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Paślawską.

## Posel Urszula Paślawska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy urodzin Marii Mireckiej-Loryś.

Polskie Stronnictwo Ludowe popiera uczczenie 100. rocznicy urodzin Marii Mireckiej-Loryś.

Maria Mirecka jest zasłużoną działaczką podziemia narodowego w latach 1939–1945. Podczas studiów na Wydziale Prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie wstąpiła do Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska. Po wybuchu wojny zaangażowała się w działalność konspiracyjną. Wiosną 1940 r. została komendantką Narodowej Organizacji Wojskowej Kobiet w powiecie niżańskim. Równocześnie była kierownikiem sekcji kobiecej w zarządzie okręgu rzeszowskiego i kurierką komendy głównej. Wiosną 1945 r. została komendantką główną Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet.

W 1943 r. uczestniczyła w konspiracyjnym odnowieniu ślubów na Jasnej Górze, które w maju 1936 r. podczas pielgrzymki złożyła polska młodzież akademicka. W 36-osobowej grupie młodzieży Maria Mirecka-Loryś reprezentowała Lwów, a obecny tam Karol Woźtyła – Kraków.

W styczniu 1952 r. z rodziną wyjechała do Stanów Zjednoczonych, najpierw do Toledo w stanie Ohio, w 1954 r. do Chicago. Tam zaangażowała się w pracę w organizacjach polonijnych. Działała m.in. w Stronnictwie Narodowym, była członkiem Zarządu Głównego Związku Polek w Ameryce oraz Krajowego Zarządu Kongresu Polonii Amerykańskiej. Przez 32 lata była redaktorem „Głosu Polek” – organu Związku Polek w Ameryce. Od lat 70. XX w. jest zaangażowana w pomoc dla Polaków na dawnych Kresach. W grudniu 1999 r. została wiceprzewodniczącą Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. Współpracuje cały czas z polonijnym radiem w Chicago, dla którego nagrywa cotygodniowe felietony z cyklu „Otwarty mikrofon”. Przez wiele lat pomagała Polakom na Wschodzie i to dzieło mimo sędziwego, pięknego wieku kontynuuje. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiamy w bloku głosowań.

## **Wicemarszałek Joachim Brudziński**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Jam Saheba Digvijay Sinhji** (druki nr 235 i 255).

Proszę pana posła Bogusława Sonika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Sprawozdawca Bogusław Sonik:**

Panie Przewodniczący! 3 lutego 2016 r. obchodziliśmy 50. rocznicę śmierci Jama Saheba Shri Digvijaysinhji Ranjitsinhji Jadeja, maharadży Księstwa Nawanager, człowieka, który z dobrej woli i bezinteresownie pomógł ponad tysiącowi polskich dzieci, które udało się ewakuować ze Związku Sowieckiego po 24 grudnia 1941 r.

Polskie dzieci, które trafiły do Indii, wyprowadzone zostały z terenów syberyjskich Związku Sowieckiego przez gen. Władysława Andersa do Iranu. Stamtąd były przesiedlane do różnych krajów świata. Około 5 tys. sierot przybyło do Indii. Część młodych Polaków trafiła pod opiekę Dobrego Maharadży, jak zwykli nazywać go podopieczni.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przypominając postać Jama Saheba Shri Digvijaysinhji Ranjitsinhji Jadeja, maharadży Księstwa Nawanager, w 50. rocznicę jego śmierci, czci pamięć o nim i oddaje mu hołd za jego ogromne zasługi oraz wielką bezinteresowność, jaką wykazał się, ratując od głodu i cierpienia ponad tysiąc polskich dzieci.

Komisja kultury jednogłośnie przyjęła tę propozycję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Anitę Czerwińską.

## **Poseł Anita Czerwińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie uchwały upamiętniającej Dobrego Maharadzę – Jama Saheba Digvijay Sinhji.

Ten wielki przyjaciel Polaków udzielił schronienia ewakuowanym z nieludzkiej ziemi polskim sierotom. Zbudował osiedla, zapewnił utrzymanie, edukację,

rozwój kulturalny, fizyczny i duchowy tysiącowi polskich dzieci.

Harshad Kumariji, córka Jego Wysokości Jama Saheba z Nawanageru, tak wspominała okoliczności podjęcia decyzji o zaopiekowaniu się polskimi dziećmi: Podczas przerwy na obiad w trakcie jednego ze spotkań Imperialnej Rady Wojennej w Londynie usłyszał o warunkach, w jakich przebywają polskie dzieci – że nie mają się gdzie podziać, że żaden kraj nie chce ich przyjąć. Wtedy zaproponował, że weźmie za nie odpowiedzialność. Podobno poirytowało to rząd brytyjski – ta oferta była im nie w smak. Powiedział więc, że nikogo nie pyta o pozwolenie, ale zaprasza dzieci do Nawanageru jako swoich gości. W końcu, po długiej wymianie korespondencji, o czym dowiedziałam się później od pła Clarka, powiedziano mu: Może pan je przyjąć, ale bez zgody na to, żeby opiekowało się nimi państwo. On zaś odparł: Będą moimi osobistymi gośćmi. I rzeczywiście wszystkie wydatki ponoszone na dzieci pochodziły z jego osobistych funduszy, ale nie ze Skarbu Państwa.

Tak zakończyła swoją relację córka Dobrego Maharadży. Jam Saheb Digvijay Sinhji uratował życie i przywrócił godność wielu najmłodszym polskim tułaczom. Zasługuje na nasz największy szacunek, wdzięczność i wieczną pamięć.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bogusława Sonika.

## **Poseł Bogusław Sonik:**

W rozmowie z gen. Władysławem Sikorskim w 1942 r. Dobry Maharadża Jam Saheb Digvijay Sinhji przejęty losem małych tułaczy powiedział: Głęboko wzruszony i przejęty cierpieniami polskiego narodu, a szczególnie losem tych, których dzieciństwo upływa w tragicznych warunkach najokropniejszej z wojen, pragnąłem w jakiś sposób przyczynić się do polepszenia ich losu. Zaofiarowałem im gościnę na ziemiach położonych z dala od zawieruchy wojennej. Może tam, w pięknych górach nad brzegami morza, dzieci będą mogły powrócić do zdrowia, może uda im się zapomnieć o wszystkim, co przeżyły, i nabrać sił do przyszłej pracy jako obywatele wolnego już kraju.

Za przykładem Dobrego Maharadży poszli inni maharadżowie i ogółem wojenną zawieruchę przeetrwało w Indiach ok. 5 tys. polskich dzieci. Pod koniec wojny w Polish Children Camp zostało ok. 200 najmłodszych mieszkańców, których powrotu do kraju, do Polski wkrótce zażądali komuniści. Aby je od tego uchronić, dzieci zostały masowo adoptowane



**Posel Bogusław Sonik**

przez maharadzę, brytyjskiego oficera łącznikowego Jeffreya Clarka oraz ks. Franciszka Plutę.

Dobry Maharadza nie ukrywał też swojego pozytywnego stosunku do Polski. Mówił: Zawsze będę sympatyzował z przyszłością waszego kraju. Jestem pewny, że Polska będzie wolna, a wy powrócicie do waszych szczęśliwych domów.

Przy okazji upamiętnienia Dobrego Maharadzy chciałbym przypomnieć, że tego typu działania w stosunku do polskich dzieci miały już swoje historyczne precedensy. Gdy w 1920 r. wojska sowieckie zbliżały się do Warszawy, córka polskiego zesłańca Anna Bielkiewicz pojechała do Japonii szukać pomocy dla polskich dzieci. Wtedy w Rosji sowieckiej wałęsało się ok. 6 mln bezprizornych, bezdomnych, zdziczałych dzieciaków. Czekiści je wyłapywali i kierowali do obozów. Polska, gdy tylko się odrodziła, postanowiła ratować polskie dzieci. W jednym tylko obwodzie zabajkalskim odszukano ich ponad 3,5 tys. Anna Bielkiewicz udała się do Japonii. Tam przekonała cesarzową Sanako, żeby przyjąć te dzieci. Japończycy dali opiekę medyczną, transport i za wszystko zapłacili. W ten sposób uratowano 763 dzieci, które były entuzjastycznie przyjmowane przez Japończyków w Osace. Mali sybiracy po paru tygodniach morskimi trasami wysłani zostali do Polski. Ta heroiczna córka zesłańca, pani Bielkiewicz, wyruszyła dalej szukać polskich dzieci. Uzyskała zgodę misji sowieckiej w Pekinie na wywożenie kolejnych dzieci, tym razem już drogą lądową. To są wyjątkowi ludzie, wyjątkowe przypadki. (*Dzwonek*)

Jeszcze raz podkreślam, że Platforma Obywatelska będzie głosować za uhonorowaniem Dobrego Maharadzy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Rzymkowskiego.

**Posel Tomasz Rzymkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15, a jednocześnie wystąpić jako wnioskodawca uchwały, która ma uczcić pamięć z okazji 50. rocznicy śmierci Jama Saheba Digvijay Sinhji, wielkiego człowieka, człowieka wielkiego serca, dobrego przyjaciela Polski i Polaków.

Kiedy gen. Władysław Anders wraz z gen. Sikorskim zadali pytanie, co w zamian za tę pomoc, którą on jako pierwszy, pierwszy arystokrata Indii, Hindus zaproponował dla dzieci tułaczy, tych dzieci, które opuściły dom niewoli, ziemię nieludzką, Rosję sowiecką wraz z armią Andersa, powiedział, że jego marzeniem jest, aby w wolnej Warszawie po okupacji

niemieckiej, po zakończeniu wojny jakiś plac, jakąś ulicę nazwać jego imieniem. W Warszawie jest taki plac – plac Dobrego Maharadzy.

Z naszej inicjatywy chcemy, aby Wysoka Izba uczciła pamięć wielkiego człowieka, człowieka, który nie tylko sam osobiście przysparzał ponad 1 tys. polskich dzieci, dał dach nad głową, nakarmił, zapewnił opiekę medyczną, pozwolił na uczenie się, lecz również zapewnił rozrywkę, rozwój tych młodych ludzi, którzy w tej zawierusze wojennej często stracili najbliższych, kontakt z Polską, z polskością, mogli to kontynuować właśnie w Indiach, w gościnnej ziemi Nawanagaru, gdzie Dobry Maharadza był księciem.

Ważne jest również to podkreślenie, o czym wspominał przedmówca, pan poseł Sonik, że za Dobrym Maharadzą poszli inni arystokraci i obywatele Indii, którzy również zaczęli przyjmować polskie dzieci, te, które były bezdomne, nie było dla nich miejsca w tej zawierusze II wojny światowej.

Konkludując, bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie uchwały upamiętniającej 50. rocznicę śmierci Dobrego Maharadzy. Ja w imieniu klubu Kukiz'15 zapewniam, że będziemy popierali ten projekt uchwały. Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego.

**Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo podziękować formacji Kukiz'15 za projekt tej uchwały. Jest to tym bardziej dla mnie zaskakujące i istotne, że państwa stosunek do uchodźców jest dość restrykcyjny.

W tym momencie warto powiedzieć kilka zdań o Jamie Sahebie Digvijaysinhji, zwanym Dobrym Maharadzą. To jeden z niesłusznie zapomnianych bohaterów XX-wiecznej historii Polski, tym bardziej że głoszone przez niego wartości powinny w dzisiejszych czasach być intensywnie przypominane społeczeństwu, a także politykom, zwłaszcza zasiadającym po prawej stronie sali.

Pojawiające się w mediach doniesienia o aktach agresji wymierzonej w obcokrajowców, przypadek Syryjczyka w Zgorzelcu czy obraźliwe słowa pod adresem muzułmanki korzystającej z publicznego basenu, podsycane skandalicznymi i krzywdzącymi wypowiedziami chociażby Jarosława Kaczyńskiego o uchodźcach, którzy przyniosą ze sobą choroby i pasożyty, pokazują, jak istotne jest zapoznanie Polaków z postacią i dziełem Dobrego Maharadzy. Nie szukając wymówek w tak często przytaczanych obecnie różnicach kulturowych czy religijnych, udzielił schronienia blisko 5 tys. polskich dzieci osieroconych przez działania wojenne w latach 1939–1945. Udzielił im

### **Posel Krzysztof Mieszkowski**

pomocy bezwarunkowej, pozbawionej politycznej kalkulacji. Zdobył się na gest, który wobec syryjskich uchodźców obecnemu polskiemu rządowi przychodzi z wielkim trudem.

W 2011 r. prezydent Bronisław Komorowski odznaczył pośmiertnie Dobrego Maharadzę Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Nieprzypadkowo też od 1999 r. jego imię nosi warszawski Zespół Społecznych Szkół Ogólnokształcących pod dyktando Krystyny Starczewskiej, gdzie prawie w każdej klasie wśród uczniów są obcokrajowcy, najczęściej dzieci uchodźców. Tzw. Bednarska duży nacisk kładzie na edukację wolnościową, ale przede wszystkim uczy tolerancji i akcentuje podmiotowość każdej jednostki.

Wydarzenia i wypowiedzi osób publicznych dotyczące kryzysu uchodźczego wskazują, że to wciąż deficytowe wartości, dlatego tym bardziej powinniśmy przychylić się do wniosku o uczczenie Dobrego Maharadży w 50. rocznicę jego śmierci, która przypadała 3 lutego 2016 r.

W imieniu Nowoczesnej oczywiście tę uchwałę jak najbardziej popieram. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pani poseł Urszula Pasławska złożyła na piśmie swoje wystąpienie<sup>\*)</sup>.

Nie wiem, czy pan poseł sprawozdawca jeszcze chce zabrać głos.

Pan poseł Sonik.

Bardzo proszę.

### **Posel Bogusław Sonik:**

Chciałbym tylko wyrazić satysfakcję i zadowolenie, że polski Sejm jest miejscem również pamięci, pamięci o tych, którzy w trudnych czasach nieśli pomoc polskim wygnańcom. Jest to na pewno jakieś ogólnoludzkie i humanistyczne przesłanie i wzór do naśladowania. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5-minutową przerwę techniczną.

Bardzo dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 12 do godz. 15 min 21)*

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskich projektach uchwał w sprawie:**

— polityki imigracyjnej państwa polskiego na forum Unii Europejskiej,

— polityki imigracyjnej Polski

(druki nr 18, 230 i 250).

Proszę pana posła Szymona Szyrkowskiego vel Sęka o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Posel Sprawozdawca Szymon Szyrkowski vel Sęka:**

Przedstawiam sprawozdanie komisji o projektach uchwał w sprawie polityki imigracyjnej państwa polskiego na forum Unii Europejskiej, czyli druki nr 18 i 230. Komisja zdecydowała o łącznym rozpatrywaniu tych dwóch projektów uchwał. Przypomnę, że są to projekt uchwały złożony przez klub Kukiz'15 oraz projekt uchwały z druku nr 230 złożony przez klub Prawa i Sprawiedliwości, który to jest projektem wiodącym i projektem załączonym do sprawozdania Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Na forum Komisji do Spraw Unii Europejskiej odbyła się dyskusja na temat projektu uchwały Sejmu, tak naprawdę łączna dyskusja na temat obydwu projektów. Efektem tej dyskusji było odrzucenie jednej poprawki złożonej przez klub Kukiz'15, w której to jej wnioskodawcy chcieli, by w projekcie uchwały zawarte zostało dodatkowe wezwanie rządu do podjęcia ofensywy politycznej na rzecz zmiany decyzji i treści decyzji z dnia 22 września 2015 r. Komisja nie zaakceptowała tej poprawki, uznając, że ta decyzja, w sensie prawnym, obowiązuje i jakkolwiek ofensywa polityczna tutaj, czego dowodem jest też brak takiej ofensywy ze strony innych państw Grupy Wyszehradzkiej, nie byłaby uzasadniona, natomiast komisja wsparła wszystkie pozostałe konkluzje projektu złożonego przez klub Prawa i Sprawiedliwości, i te cztery konkluzje wskażę sygnałnie.

Po pierwsze, komisja wsparła też o jednoznacznie negatywnej ocenie decyzji rządu Rzeczypospolitej Polskiej, który wsparł podjęcie przez Radę Unii Europejskiej decyzji z dnia 22 września o relokacji 160 tys. uchodźców na terenie państw Unii Europejskiej. To było stanowisko rządu wbrew stanowisku pozostałych krajów Grupy Wyszehradzkiej.

Po drugie, w projekcie uchwały wzywa się do tego, aby stosować w sposób restrykcyjny kryteria krajowej polityki uchodźczej, a więc kryteria, że dobieramy każdorazowo, indywidualnie każdą osobę, która ma przebywać na terenie Polski. W pierwszej kolejności priorytetem powinno być przyjmowanie dzieci, mniejszości religijnych oraz rodzin wielodzietnych. Uważamy, że polityka imigracyjna i uchodźcza po-

**Posel Sprawozdawca  
Szymon Szynkowski vel Sęk**

winna pozostać w rękach państwa polskiego i powinna być restrykcyjnie stosowana.

Po trzecie wreszcie, jest kwestią fundamentalną, aby wyrazić sprzeciw Sejmowi Rzeczypospolitej wobec ustanawiania w przyszłości jakiegokolwiek stałego mechanizmu alokacji uchodźców na terenie Polski, i Sejm w uchwale, w projekcie uchwały taki sprzeciw wyraża.

W punkcie czwartym, ostatnim, Sejm wzywa do niesienia pomocy humanitarnej w krajach objętych konfliktem zbrojnym oraz w krajach sąsiadujących.

Dwie kwestie jeszcze tytułem uzupełnienia tego sprawozdania, tak żeby oddać też dyskusję na forum komisji. W toku dyskusji padało najczęściej pytanie, dlaczego mamy podjąć tę uchwałę. Stoimy na stanowisku, mówię tu też jako osoba reprezentująca wnioskodawców projektu uchwały, że w ważnych sprawach dziejących się na naszych oczach, w sferze polityki międzynarodowej, kiedy mamy do czynienia z kryzysem imigracyjnym i uchodźczym, z którym Unia Europejska nie daje sobie rady, nie potrafi sprostać temu wyzwaniu, Polska powinna być aktywna i tę aktywność głównie oczywiście powinien wykazywać rząd Rzeczypospolitej, który prowadzi politykę międzynarodową, ale Sejm Rzeczypospolitej jako organ również powinien w tych istotnych sprawach zajmować swoje stanowisko i wyrażać głos silny, zdecydowany i jednoznaczny, aby nie było wątpliwości, że rząd Rzeczypospolitej ma wsparcie większości parlamentarnej w prowadzeniu odpowiednich kierunków polityki zagranicznej. Właśnie dlatego zasadne jest przyjęcie w tym temacie odpowiedniego projektu uchwały. Natomiast druga kwestia, która też pojawiła się w dyskusji, do której warto się odnieść, to sprawa kwestionowania pierwszego zapisu w projekcie uchwały – o tym, że 22 września nasz rząd wyłamał się z krajów Grupy Wyszehradzkiej. Jest to kwestia o tyle istotna, warta skomentowania, że rzecz tę podniosła w komisji była premier pani Ewa Kopacz, mówiąc, że ten pierwszy punkt projektu uchwały jest kłamliwy, nie oddaje prawdy, że nie było zgody Polski, decyzja zapadła w ramach konsensusu i wszystkie kraje Grupy Wyszehradzkiej również się co do tego zgodziły.

Otóż pozwolę sobie na dwa cytaty. Jeden cytat z TVN24 z tego dnia. Cytuję: Unia Europejska podjęła decyzję o podziale uchodźców w głosowaniu. Zdecydowana większość państw głosowała za tym rozwiązaniem. Wśród nich była Polska. Przeciwnie temu rozwiązaniu głosowały Czechy, Słowacja, Węgry i Rumunia. Finlandia wstrzymała się od głosu. Oznacza to, że Polska wyłamała się z bloku państw Grupy Wyszehradzkiej i poparła stanowisko Brukseli. Koniec cytatu.

Drugi cytat obrazuje klimat podejmowania tej decyzji. „Polska The Times”, też z 22 września. Cytuję: Polski rząd opowiadał się dotychczas przeciwko

odgórnie narzucanym kwotom imigrantów, które ma przyjąć każdy kraj członkowski. Podobne stanowisko zajmowały trzy pozostałe kraje Grupy Wyszehradzkiej. Podczas głosowania we wtorek szefowa polskiego MSW Teresa Piotrowska nieoczekiwanie zagłosowała jednak za propozycją Unii Europejskiej. Koniec cytatu. To pokazuje, że prawdopodobnie była pani premier nie do końca pamięta niedawne wszakże decyzje podejmowane przez jej rząd. To też nie najlepiej świadczy i tym bardziej uzasadnia to, żebyśmy te decyzje ocenili w uchwale Sejmu negatywnie.

Jeżeli macie państwo pytania do zapisów tego projektu uchwały, to chętnie odpowiem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Dominik Tarczyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Dominik Tarczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały w sprawie polityki imigracyjnej Polski.

Ta uchwała jest uchwałą niezbędną, ta uchwała jest uchwałą niezbędną ze względu na to, co dzieje się w Europie i co już rozpoczyna się w Polsce. Jest to uchwała, która mówi, jak powinna wyglądać polityka. Podkreśla, i tutaj chciałbym zacytować zdanie z uchwały, „sprzeciw wobec jakichkolwiek prób ustanawiania unijnych stałych mechanizmów alokacji uchodźców czy imigrantów”. I to jest bardzo ważne. Bo jeżeli zgodzimy się na to, aby Unia Europejska decydowała, ilu imigrantów ma być w Polsce, na jakich terenach, jeżeli na 2 tygodnie przed wyborami rząd Platformy Obywatelskiej ogłosił przetarg na ośrodki dla uchodźców, nie konsultując tego w żaden sposób ani z samorządami, ani ze społeczeństwem, a teraz pani premier nie pamięta swojej decyzji, to to jest bardzo niebezpieczne. Naszym obowiązkiem jest zadbanie o bezpieczeństwo Polaków, naszym obowiązkiem jest to, abyśmy nie dopuścili do sytuacji, jakie mają miejsce teraz w Niemczech, jakie mają miejsce w Szwecji. Wszyscy byliśmy świadkami tego, do ilu gwałtów i przestępstw dochodziło.

Ale to jest tylko jeden element polityki imigracyjnej. Bo oczywiście to nie jest tak, że my nie chcemy pomóc ludziom, którzy są w potrzebie. To nie jest tak, że my jesteśmy wyłączeni z solidarności europejskiej.



### **Posel Dominik Tarczyński**

Chciałbym przypomnieć, że w przypadku wszystkich największych akcji w trakcie naprawdę potężnych katastrof w Nepalu, w Chile pierwszymi ekipami, które pomagały i niosły pomoc humanitarną, były ekipy z Polski. To właśnie polscy strażacy byli na miejscu jako pierwsi, chociaż jesteśmy na drugim końcu świata. A więc Polska jest gotowa pomagać, Polska nie wyłamuje się z solidarności, ale powinniśmy pomagać tam, gdzie ta pomoc jest potrzebna, nie przez narzucone kwoty alokacyjne z Unii Europejskiej. Naszym obowiązkiem jest dbanie o bezpieczeństwo.

Dlatego bardzo proszę w imię bezpieczeństwa, odpowiedzialności i zapobiegania temu, co może stać się w Polsce, aby Wysoka Izba poparła projekt, tę uchwałę. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Stasińskiego, klub Nowoczesna.

Nie ma pana posła.

W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł Andżelikę Możdżanowską.

### **Posel Andżelika Możdżanowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego i odnieść się do uchwały, dwóch połączonych uchwał.

To w zeszłym roku nie potrafiliśmy być razem w wypracowaniu polskiej odpowiedzi na zagrożenia naszych czasów. Spory polityczne, prowadzona kampania wyborcza nie pozwoliły działać w pełnym porozumieniu. To błąd, bo w sprawach tak ważnych jak kryzys imigracyjny należy działać wspólnie i reprezentować jeden polski punkt widzenia na arenie międzynarodowej.

Kryzys migracyjny stworzył poważne wyzwanie dla europejskiej solidarności oraz systemu funkcjonowania Unii Europejskiej jako organizacji. Strefa Schengen została sparaliżowana, powróciły kontrole na granicach, a to przecież fundament dorobku wspólnej Europy.

W samym 2015 r. do Unii Europejskiej przybyło ponad milion imigrantów, co w sposób nagły zrodziło pilną potrzebę wypracowania rozwiązań i mechanizmów, które pozwoliłyby na opanowanie kryzysowej sytuacji i zażegnanie jej negatywnych skutków. Niezbędne stało się określenie długoterminowej strategii zapobiegania podobnym sytuacjom w przyszłości. Okoliczności te doprowadziły do polaryzacji stanowisk państw członkowskich Unii Europejskiej w warunkach burzliwej dyskusji na temat polityki,

jaką powinna zastosować Europa wobec kryzysu migracyjnego.

Zabrakło porozumienia zarówno co do działań wobec osób już przybyłych do Europy, jak i w sprawie perspektywnego planu zażegnania kryzysu. Napięcia oraz incydenty na tle rasowym, religijnym i etnicznym są coraz większe. Unia Europejska podjęła działania mające na celu rozwiązanie zaistniałego kryzysu, które okazały się niewystarczające. Należy jednak pamiętać, że to nie Unia, to nie Polska ponoszą odpowiedzialność za obecny kryzys.

Niepokojący jest fakt, iż planowanie działań ukierunkowanych na zażegnanie kryzysu migracyjnego u jego źródeł, czyli w państwach ogarniętych wojną lub zmagających się z innymi problemami wewnętrznymi, wydaje się dotychczas odsunięte na dalszy plan. Problemy należy rozwiązywać u źródła.

Unia Europejska rozważała różne mechanizmy pomocy dla uchodźców, jednak liczna grupa tzw. uchodźców, którzy uciekają przed wojną, okazała się imigrantami zarobkowymi, którzy wykorzystali gościnność państw europejskich, szczególnie Niemiec. Stały mechanizm relokacji okazał się błędny, a wśród państw sprzeciwiających się wprowadzeniu stałego systemu relokacji znalazła się również Polska. W związku z protestami Komisja Europejska zobowiązała się do opracowania programu powrotów osób niekwalifikujących się do uzyskania azylu oraz do wzmożonej współpracy z Turcją, która miałaby zatrzymać na swoim terytorium jak największą liczbę migrantów zmierzających.

Brak jednolitej polityki spowodował, że państwa sceptycznie nastawione do kwestii przyjmowania uchodźców działają na własną rękę. Władze Węgier podjęły decyzję o budowie ogrodzenia na granicy z Serbią i Chorwacją, by uchronić granicę przed napływem migrantów na terytorium Węgier, do Austrii i Niemiec.

W ciągu roku przeszliśmy w Europie wielką drogę – od zapraszamy i witamy, po nie chcemy was i wynocha. Dlatego apeluję w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, abyśmy byli mądrzy po szkodzi. W zeszłym roku, zapewne nie tylko ze względu na toczące się polityczne kampanie, nie byliśmy w stanie na szczycie narodowego przywództwa omówić i uzgodnić naszej narodowej odpowiedzi na te wyzwania.

W zeszłym roku nie było ani jednego spotkania pełnej politycznej reprezentacji liderów życia politycznego w tych sprawach. Nasza odpowiedź, nasze propozycje i działania nie mogą być tylko propozycjami prezydenta, parlamentu i rządu, większości czy mniejszości. Po uszczelnieniu bałkańskiego szlaku migracji realne staje się zagrożenie i groźba nowego szlaku migracyjnego przez Ukrainę do Środkowej Europy. Narastająca destabilizacja sytuacji w regionie, brak postępu w normalizacji sytuacji w Syrii, niepewność i destabilizacja na północy Afryki, brak postępu w rozwiązywaniu sytuacji na wschodzie Ukrainy – to powinno nas zmusić do wreszcie wspólnoto-

**Poseł Andżelika Możdżanowska**

wego uzgadniania i działania. Dlatego apelujemy o niezgłaszanie niedopracowanych rozwiązań, pozornie prostych i powszechnie akceptowalnych, mogących jednak wiązać ręce w skutecznym działaniu prezydentowi, rządowi czy ministrowi spraw zagranicznych. Opinie i stanowiska izb parlamentu powinny być omówione i uzgodnione z innymi organami władzy państwowej.

Podtrzymuję stanowisko w sprawie pełnego zaangażowania się w pomoc humanitarną i wsparcie dla kobiet oraz dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Trzaskowskiego.

**Poseł Rafał Trzaskowski:**

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Problem ten jest jednym z najpoważniejszych problemów, przed jakimi staje Unia Europejska. Jest to problem, z którym będzie się musiał skonfrontować obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości. Tak naprawdę nie do końca rozumiem cel tych uchwał, dlatego że te uchwały, nawet uchwała Prawa i Sprawiedliwości, właściwie tylko utrudnią prace waszemu własnemu rządowi. Rozumiem, że to ze względów głównie politycznych chcecie rozpocząć tę dyskusję i mieć tę uchwałę. Szkoda, że nie chcecie rozmawiać spokojnie z opozycją, dlatego że wydaje mi się, że co do niektórych aspektów moglibyśmy wypracować wspólne stanowisko, trochę ochłodzić te emocje i pomóc Unii Europejskiej w rozwiązywaniu tego najtrudniejszego problemu, przed którym Unia staje.

Wszyscy mówimy o tym, że trzeba rozwiązywać problemy w krajach trzecich i że trzeba próbować je tam zaadresować. Co do tego wszyscy jesteśmy zgodni. Bądźmy jednak szczerzy: to po prostu nie wystarczy. Jeżeli Unia Europejska chce rozwiązywać ten problem, nie rozwiąże go poprzez pomoc w krajach trzecich, tylko trzeba przedsięwziąć inne bardzo daleko idące działania.

Teraz pytanie. Jeżeli mówimy o tym, że nie chcemy mechanizmów stałych, a nikt ich nie chce, jeżeli nie chcemy rozmawiać o dalszej relokacji, a o dalszej relokacji w tej chwili wiele państw Unii Europejskiej nie chce rozmawiać, to trzeba podejmować twarde decyzje dotyczące bardzo dużego wsparcia finansowego dla Turcji, idącego w setki milionów złotych, zabezpieczania granic, również wzmacniania unijnej służby w zakresie działań granicznych. I tutaj też nie widzę sporego entuzjazmu po stronie Prawa i Sprawiedliwości. Więc jak rozwiązywać ten problem? My próbowaliśmy rozwiązywać go całościowo. Jasno po-

wiedzieliśmy: najpierw trzeba wzmocnić granice Unii Europejskiej. Bez tego nie rozwiążemy problemu. Po drugie, trzeba jasno oddzielić uchodźców od ekonomicznych migrantów. Jeżeli ktoś pochodzi z państwa relatywnie bezpiecznego, powinien być odsyłany do kraju pochodzenia. Do tego muszą być centra weryfikacyjne. W związku z tym zgodziliśmy się na – jako element programu – jednorazową, nie permanentną, relokację 7 tys. uchodźców, bo taka liczba wypadłaby na Polskę. Jest to liczba, którą spokojnie moglibyśmy przyjąć, nie by się w Polsce nie stało. Pomagalibyśmy ludziom, którzy autentycznie tej pomocy potrzebują. I nie ma co tutaj Polaków straszyć, że stałoby się na podstawie tej decyzji cokolwiek drastycznego.

Walczyliśmy o to, żeby nie było mechanizmu stałego, ponieważ wiedzieliśmy, że jeżeli będzie mechanizm stały, to Polska i inne państwa członkowskie stracą kontrolę nad tym, ilu ewentualnych uchodźców do nas trafi. To, żeby nie było mechanizmów stałych, było dla nas najważniejsze. Nie było tych mechanizmów stałych, nie było zapisów o jakimkolwiek permanentnym charakterze, nie było takich rozwiązań w decyzji, na którą się zgodziliśmy. Podkreślam, że to była decyzja jednorazowa. Bez tej decyzji nie byłoby jakiegokolwiek planu radzenia sobie z tym problemem. Nie byłoby początku wzmacniania granic. Nie byłoby budowy centrów weryfikacyjnych. Po prostu schowalibyśmy głowę w piach. Dlatego ta decyzja została podjęta.

Jeżeli chodzi o mechanizm stały – tutaj jest pełna zgoda – rząd Platformy Obywatelskiej i PSL nigdy na to się nie chciał zgodzić i z tym przede wszystkim walczyliśmy, dlatego też te pomysły w tej chwili zdają się coraz mniej popularne. Nic nie zostało nam narzucone. Jasno sobie to powiedzmy. Decyzja została podjęta w Unii Europejskiej w wyniku głosowania, większością kwalifikowaną. Ani komisja nam tego nie narzuciła, ani nikt inny. Ta decyzja została podjęta przez państwa członkowskie. Państwa Grupy Wyszehradzkiej świetnie wiedziały, jakie będzie nasze stanowisko. Wiadomo było, że nie ma mniejszości blokującej nawet z Polską, a my wybraliśmy racjonalne postępowanie, czyli próbę rozwiązania problemu całościowo i próbę negocjowania takich rozwiązań, które będą dobre. Można było odpuścić i wtedy mielibyśmy tych uchodźców już teraz. Bo to my zadbaliśmy o te mechanizmy, które mówiły o weryfikacji, o bezpieczeństwie. *(Wesołość na sali)*

Niech się pan nie śmieje, panie pośle.

Tego nie było. Nie ma w tej chwili decyzji o relokacji, bo jest twardo zapisane, że musi być potwierdzona tożsamość. Jeżeli nie będzie potwierdzonej tożsamości, to tacy ludzie nie trafią do Polski. Są też twarde zapisy, że ci ludzie muszą się zgodzić, żeby przyjechać do Polski. Tych zapisów by nie było.

Rozumiem, że wasza filozofia jest taka, żeby głośno pokrzyzczeć, a potem rozbić się o ścianę i niczego nie negocjować. Tak wybrali Słowacy ze względów politycznych i Węgrzy, którzy i tak, i tak przyjmują tych uchodźców. Lepiej byłoby skoncentrować się na

### **Posel Rafał Trzaskowski**

takich decyzjach, które zapewnią bezpieczeństwo, bo to jest najważniejsze.

I może sobie Kukiz straszyć, organizować referendum, straszyć Polaków tym, że tutaj przyjadą nie wiadomo jakie liczby ludzi. Nie przyjadą tu ludzie o niesprawdzonej tożsamości. Nawet jeżeli wykonamy 7-tysięczny plan, jeśli oczywiście zostaną spełnione warunki, nic strasznego się nie stanie. Jesteśmy po prostu zobowiązani pomóc ludziom, którzy uciekają przed śmiercią i prześladowaniami. W tym nie powinno być nic kontrowersyjnego.

Jeżeli chodzi o ośrodki, owszem, każdy rząd planuje na przyszłość, więc ośrodki były rezerwowane w razie czego, gdyby coś się stało na Ukrainie i również w ramach przygotowania do programu relokacji. Teraz trzeba się zastanowić, jak radzić sobie z tym problemem w sposób całościowy po to, żeby Polska mogła wnieść swój konstruktywny głos w rozwiązywanie tego problemu, bo innego rozwiązania nie ma. *(Dzwonek)* I nie ma co straszyć Polaków i wykorzystywać tego tylko i wyłącznie do wojny politycznej, bo sami będziecie mieli z tego problem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Jaskółę.

### **Posel Tomasz Jaskółę:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Socjaliści Wierzący i Niewierzący! Kiedy słucham państwa wypowiedzi, to jestem pod wrażeniem hipokryzji i oszustwa, z całym szacunkiem. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Czym się państwo różnicie? Tym, że jedni godzą się na system relokacji i, szczerze mówiąc, podlegali w polityce państwu silnym w Unii Europejskiej, a drudzy zgodzili się na pierwszy krok co do relokacji i nawet pod wpływem protestów społecznych w tej chwili z tego pierwszego kroku nie rezygnują, natomiast rezygnują z dalszych, kolejnych – być może, bo to nie jest pewne.

Szanowni Państwo! Klub Kukiz'15 przedstawia zupełnie inną wizję. 75% polskiego społeczeństwa zupełnie inaczej postrzega państwa politykę wobec imigrantów. Kiedy słyszę pana posła Trzaskowskiego, który mówi o jakichś centrach identyfikacyjnych, to proszę państwa, oczywiście się uśmiechnę. Przecież kwitnie handel lewymi dokumentami i paszportami, nie macie państwo szans. Na granicy Macedonii jest normalna wojna – ludzie dowodzeni przez jakieś zorganizowane grupy forsują granicę macedońską. Stąd zwróciłem się do pana ministra Waszykowskiego. Nie usłyszałem od państwa wtedy

jakiegokolwiek uwagi, żeby wspierać Macedonię i granicę macedońsko-grecką, a przecież państwo doskonale wiecie, jakie są stosunki grecko-macedońskie.

Ale zadam państwu pytanie o to, kto to powiedział. Cytat: „Tak naprawdę ważne jest pytanie, czy mianowicie rząd ma prawo pod obcym naciskiem, zewnętrznym naciskiem i bez wyraźnie wyrażonej woli narodu podejmować decyzje, które z wysokim stopniem prawdopodobieństwa mogą mieć negatywny wpływ na nasze życie, codzienność, przestrzeń publiczną, na naszą realną sferę wolności, wreszcie, co tutaj podnoszono, na nasze bezpieczeństwo. Chcę powiedzieć jasno: PiS uważa, że rząd nie ma prawa do podejmowania takiej decyzji”. Takiej decyzji poza czym? Poza referendum, bo tutaj jest wola narodu. Kto to powiedział? We wrześniu 2015 r. w tej Izbie prezes Jarosław Kaczyński. Ja tak naprawdę mogłem tu w ogóle nie występować, zrobić show z tabletem i przedstawić państwu przemowę Jarosława Kaczyńskiego, który we wrześniu 2015 r. mówił bardzo wyraźnie o tym: „nie” relokacji, bo to podważa polską suwerenność.

My musimy się wypowiedzieć co do jednego, najważniejszego aspektu – to nie państwo decyduje o tej sprawie w tej Izbie. Mam nadzieję, że to wyraźnie wybrzmi: to obywatele mają decydować w referendum o tym, czy przyjmą, czy nie przyjmą jakiegokolwiek transzy relokowanych imigrantów bądź tzw. uchodźców. Tu jest wiele problemów, m.in. są problemy dotyczące kwestii odpowiedzialności politycznej. W związku z tym mój kolega przedłoży jeszcze stanowisko naszego klubu. Pragnę tylko zwrócić uwagę państwa, że składamy poprawkę do tego projektu, dwóch w zasadzie projektów, bo zostaliście państwo, jak widzę, przymuszeni do przywołania sytuacji sprzed kampanii wyborczej.

Panie marszałku, bardzo proszę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Bakuna.

### **Posel Wojciech Bakun:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolega poseł Tomasz Jaskółę przedstawił już po części stanowisko naszego klubu. Ja chciałem podziękować posłom projektodawcom za to, że nazwali rzeczy po imieniu – jest to polityka imigracyjna, a nie uchodźcza. Nazwaliście tych ludzi po imieniu. W większości ci ludzie niestety są imigrantami, nie są uchodźcami. Nie jesteśmy w klubie Kukiz'15 za tym, żeby nie pomagać prawdziwym uchodźcom i ludziom potrzebującym pomocy, natomiast nie widzimy sensu w pomaganiu imigrantom zarobkowym, skoro 3 mln naszych obywateli to są imigranci zarobkowi na Zachodzie. Wie-



**Posel Wojciech Bakun**

cie też panowie, że w Komisji do Spraw Unii Europejskiej już w listopadzie zgłaszaliśmy bardzo podobny projekt uchwały, który wtedy nie spotkał się z waszym zainteresowaniem.

Do posła Trzaskowskiego – chciałem powiedzieć, panie pośle, że byłem w zeszłym tygodniu w Niemczech, byłem we Francji, rozmawiałem z tymi ludźmi, byłem m.in. na lotnisku Tempelhof, gdzie w tej chwili przebywa ok. 30 tys. imigrantów. Sami Niemcy, którzy tam są, przyznają się do tego, że zgubili 130 tys. osób. Może pan nam powie, gdzie są te osoby (*Oklaski*) i w jaki sposób właśnie punkt weryfikacyjny, jakim jest Tempelhof, dba o to, żeby ci ludzie się nie pogubili. Zgubiło się 130 tys. osób (*Dzwonek*) i rząd niemiecki nie wie, gdzie one są. Ci ludzie zostali zaopatrzeni w dokumenty, mieli się zgłosić do obozów przeznaczenia i nigdy tam nie dotarli.

Jeszcze tylko minutka, dosłownie 30 sekund. Chciałem powiedzieć, że tylko klub Kukiz'15 od początku stoi na takim stanowisku. Uruchomiliśmy stronę *Dzienreferendalny.pl*, do której odwiedzenia zachęcam państwa posłów z PiS-u, do pobrania deklaracji i zbierania podpisów na rzecz rozpisania referendum, bo, jak mówicie, słuchacie obywateli. W tej chwili takie podpisy złożyło już ponad 100 tys. ludzi.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panie pośle, 30 sekund minęło, tak że bardzo panu dziękuję.

**Posel Wojciech Bakun:**

Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

W trybie sprostowania prosił o głos pan poseł Trzaskowski.

Bardzo proszę.

**Posel Rafał Trzaskowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałem tylko o jednej rzeczy w trybie sprostowania, bo zarzucano mi kłamstwo. Przez cały czas mówi się o przykładzie Niemiec, Francji i o tych paszportach, które giną etc. Problem polega na tym, że ci ludzie, którzy trafiają w tej chwili do Francji czy do Niemiec, w większości, w olbrzymiej większości nigdzie nie byli weryfikowani. Może więc zdarzyć się tak, że to będą bardzo różni ludzie. Tam się mogą zdarzyć ludzie bez żadnych papierów, bez potwierdzonej tożsamości – tak po pro-

stu może być. Natomiast w przypadku programu relokacji ci wszyscy ludzie, którzy ewentualnie trafiają do Polski – na tym polegała decyzja, którą teraz ewentualnie ma wykonać Prawo i Sprawiedliwość – będą przybywać, będzie to się działo na zupełnie innych zasadach. Jeżeli te centra – możemy oczywiście sobie prychnąć i żartować o propro centrów weryfikacyjnych – nie będą działać, to nie będzie relokacji. Dlatego z relokacją w tej chwili jest tak, że ze 106 tys. osób tylko 500 zostało relokowanych. Dopiero gdy te centra będą działać, gdy będzie się potwierdzało weryfikację – i można weryfikować, czy dokumenty są autentyczne, czy nie, przeprowadzać wywiady z tymi ludźmi, sprawdzać, skąd oni dokładnie są – a ten proces weryfikacji jest podwójny, najpierw w tych centrach weryfikacyjnych, potem jeszcze przez nasze służby, po to właśnie, żeby można było założyć, że ci ludzie, którzy do nas trafiają, będą sprawdzeni na tyle, na ile się da... A więc nie porównujemy tych ludzi do obywateli, którzy w tej chwili znaleźli się w Niemczech czy we Francji, gdzie nikt nie potwierdzał...

(*Posel Wojciech Bakun*: Ale oni będą relokowani.)

...gdzie nikt nie potwierdzał... Nie, nie oni będą relokowani. Proszę przeczytać decyzję. Niech pan się nie śmieje. Ludzie będą tylko i wyłącznie relokowani z Włoch i Grecji, a nie z Niemiec i Francji. Niech pan poczyta decyzję, zanim pan zacznie się wypowiadać na ten temat. Nie, tylko i wyłącznie ci ludzie będą... Proces relokacji dotyczy ludzi, którzy są albo we Włoszech, albo w Grecji, z dokładnie podanymi liczbami, po przejściu przez centra weryfikacyjne. Dlatego ten program w tej chwili nie działa, bo warunki postawione przez polski rząd nie zostały wypełnione. Tak samo ci ludzie nie zgłaszają się do nich.

Niech pan nie kiwa głową, niech pan się edukuje i przeczyta decyzję, zanim pan zacznie straszyć Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Wojciech Bakun*: Dobrze. Niech pan podejdzie i posłucha ludzi.)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Ponownie sprostowanie, tym razem pan poseł Tomasz Jaskóła.

1 minuta, panowie.

**Posel Tomasz Jaskóła:**

10 sekund, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wy jesteście tak dobrzy w weryfikowaniu, że 26 lat zajęło wam weryfikowanie prawdziwej tożsamości Lecha Wałęsy, czyli „Bolka”. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela*: Ale pan zabłysnął.)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Stasińskiego.

## Poseł Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie nie skomentować ostatniej wypowiedzi posła Jaskóły, ponieważ jest to wypowiedź...

*(Poseł Dorota Niedziela: Dziękujemy. Haniebna.)*

...haniebna, poniżej wszelkiego poziomu, jaki powinien obowiązywać posłów w tej Izbie. *(Oklaski)*

Sytuacja, jaką mamy w tej chwili, jeśli chodzi o państwa uchwałę, jest inna niż w momencie, kiedy państwo tę uchwałę pisaliście. Szczyt Unia Europejska – Turcja pokazał, że w tej chwili sytuacja nabrała dynamizmu. Kolejny szczyt, kolejne spotkanie, na które czekamy, myślę, że rozwiąże bardzo konkretnie wiele problemów.

Natomiast musimy jedno powiedzieć. Zdecydowanie popieramy wielokrotnie deklarowane przez panią premier Beatę Szydło na forum międzynarodowym stanowisko, że rząd PiS będzie honorował ustalenia przyjęte w Radzie Europejskiej 22 września 2015 r. Przypominamy, że podstawowa zasada ciągłości zobowiązań jest fundamentem prawa międzynarodowego. Nie istnieje możliwość selektywnego wybierania przez zmieniający się rząd prawa, do którego będzie się stosował bądź nie.

Należy też podkreślić, powtórzę słowa moich przedmówców, że zobowiązania te nie oznaczają nieograniczonego i niekontrolowanego napływu uchodźców do Polski, a ustalone mechanizmy właśnie gwarantują bezpieczeństwo naszemu krajowi i jego obywatelom.

Powoływanie się natomiast w państwa wniosku w akapicie pierwszym na złamanie ustaleń i działania wbrew interesom Grupy Wyszehradzkiej jest dziwne i całkowicie niezrozumiałe. Właśnie aktywny udział Polski w negocjacjach zagwarantował nam realny wpływ na końcowy efekt, czego pozostałe państwa Grupy Wyszehradzkiej świadomie się pozbawiły. Więcej, działania niektórych członków Grupy Wyszehradzkiej, szczególnie Węgier, w świetle ostatniego szczytu Unia Europejska – Turcja pokazują, że mają one de facto charakter głęboko antyunijny i antyeuropejski. Proponowane rozwiązania, które stawiają na tworzenie podziałów w Unii, stawianie płotów, murów, brak solidarności wewnątrz Unii, są drogą donikąd.

Należy też przypomnieć, że Grupa Wyszehradzka 15 lutego 2016 r., o czym mówił minister Szymański, zadeklarowała: Grupie Wyszehradzkiej zależy też na tym, by rozwiązania dotyczące ochrony granic zewnętrznych Unii miały charakter europejski, a nie indywidualny czy regionalny – tutaj w pełni można się zgodzić z Grupą Wyszehradzką.

Jak pokazały negocjacje Turcja – Unia Europejska, rozwiązanie tego kryzysu musi mieć charakter międzynarodowy oraz wewnątrzunijny. Tylko silna i aktywna obecność Polski w czasie tych negocjacji jest gwarancją realnego wpływu na przyjmowane ustalenia.

Co do stałego mechanizmu alokacji, powiedzmy jeszcze raz. Zadziwia uparte i ciągle powracanie do twierdzenia, że ten mechanizm istnieje. Ten mechanizm nie istnieje.

Tutaj jedna krótka uwaga. Trochę dziwne wydaje się podkreślanie sukcesu, jaki rzekomo odniósł rząd pani premier Beaty Szydło na ostatnim szczycie Unia Europejska – Turcja, i rzekomo wniesionej poprawki o braku tego stałego mechanizmu. Tego stałego mechanizmu nie było i ta poprawka nie miała tutaj nic do rzeczy.

To, co możemy niestety obserwować w tej chwili w Polsce, i to jest głównie uwaga skierowana do jednego z ugrupowań obecnych na tej sali, które nie jest partią polityczną, jest to po prostu bardzo cyniczne wykorzystywanie problemów europejskich, stwarzanie atmosfery strachu i zagrożenia, pobudzanie nastrojów ksenofobicznych i często wręcz rasistowskich dla budowy siły politycznej tej czy innej partii czy ugrupowania. Jest to działanie skrajnie osłabiające i będące zdecydowanie wbrew interesom Polski, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w polityce Unii Europejskiej. Zwróćmy też uwagę, że dyskredytowanie innych ludzi, wykluczanie ludzi wyznających inną religię, mówiących innym językiem, posiadających inny, od jedynie słusznego, kolor skóry, domyślam się, że ten jedynie słuszny kolor to biały, wreszcie posługiwanie się mową nienawiści, a często nawoływanie do przemocy jest niczym innym, jak powtórzeniem poglądów strony, z którą się głęboko nie zgadzamy i z którą jesteśmy gotowi walczyć, czyli strony terroryzmu podbudowanego wypaczoną i skrajną wersją islamu.

Klub Nowoczesna będzie głosował przeciw proponowanej uchwale. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Wysoka Izbo, ogłaszam 5-minutową przerwę techniczną.

Dziękuję uprzejmie.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 55 do godz. 16 min 01)*

## Marszałek:

Wznawiam obrady.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie o poselskich projektach uchwał:

— w sprawie wyrażenia solidarności z Nadią Sawczenko, a także innymi nielegalnie więzionymi w Ro-

**Marszałek**

sji obywatelami Ukrainy, którzy stawiali opór wobec zbrojnej agresji Federacji Rosyjskiej na terytorium suwerennego państwa ukraińskiego,

— w sprawie uwolnienia Nadii Sawczenko.

*(Zebrani wstają, postowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska i Klubu Poselskiego Nowoczesna trzymają plakaty ze zdjęciem Nadii Sawczenko i napisem: Solidarni z Nadią Sawczenko)*

Sprawozdanie to druk nr 311.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, a go nie słyszę, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskich projektach uchwał:**

— w sprawie wyrażenia solidarności z Nadią Sawczenko, a także innymi nielegalnie więzionymi w Rosji obywatelami Ukrainy, którzy stawiali opór wobec zbrojnej agresji Federacji Rosyjskiej na terytorium suwerennego państwa ukraińskiego,

— w sprawie uwolnienia Nadii Sawczenko (druki nr 308, 309 i 311).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Małgorzatę Gosiewską.

**Posel Sprawozdawca  
Małgorzata Gosiewska:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nadia Sawczenko to symbol walki o wolną i suwerenną Ukrainę. W tej sprawie do marszałka Sejmu wpłynęły dwa projekty uchwał: uchwała z druku nr 308 i uchwała z druku nr 309. Oba te projekty marszałek Sejmu skierował w dniu dzisiejszym do Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania.

Komisja Spraw Zagranicznych, po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tych projektów ustaw, przedkłada Wysokiej Izbie projekt uchwały, który pozwolę sobie odczytać.

*(Zebrani wstają, postowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska i Klubu Poselskiego Nowoczesna trzymają plakaty ze zdjęciem Nadii Sawczenko i napisem: Solidarni z Nadią Sawczenko)*

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 marca 2016 r. w sprawie uwolnienia Nadii Sawczenko

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża głębokie zaniepokojenie losem i stanem zdrowia deputowanej do Rady Najwyższej Ukrainy Nadii Sawczenko, prowadzącej głódówkę w areszcie Federacji Rosyjskiej.

Nadia Sawczenko, ukraińska pilotka i komandos, jako ochotniczka brała udział w antyterrorystycznej

operacji na wschodzie Ukrainy. Została porwana przed dwoma laty przez wspierane przez Rosję formacje zbrojne i siłą wywieziona przez rosyjskie służby do Federacji Rosyjskiej, gdzie oskarżono ją na podstawie fałszywych zarzutów.

Proces Nadii Sawczenko przed rosyjskim sądem stanowi dobitny przykład łamania podstawowych praw człowieka. Nadia Sawczenko jako delegatka Ukrainy do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy posiada immunitet międzynarodowy, który zgodnie z art. 40 Statutu Rady Europy gwarantuje jej nietykalność osobistą oraz chroni przed aresztowaniem i przeprowadzaniem procedur prawnych, w tym procesów sądowych. Federacja Rosyjska ratyfikowała Statut Rady Europy w 1996 r. i od tego czasu ma obowiązek respektowania gwarancji wynikających z postanowień tego statutu oraz Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wraz ze społecznością międzynarodową, stanowczo domaga się natychmiastowego uwolnienia przez Rosję nielegalnie więzionej obywatelki Ukrainy – Nadii Sawczenko. Wojna we wschodniej Ukrainie pochłonęła już kilka tysięcy istnień ludzkich. Kolejna ofiara tej wojny nie przyczyni się do zapewnienia pokoju.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa również do bezwarunkowego i natychmiastowego uwolnienia wszystkich nielegalnie zatrzymanych na terytorium Ukrainy i wywiezionych do Rosji obywateli Ukrainy. Stawiali oni opór aneksji Krymu i zbrojnej agresji Federacji Rosyjskiej. Zostali za to osądzeni na podstawie nieuprawnionych zarzutów i wtrąceni do więzień.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że poza podstawowymi zobowiązaniami międzynarodowymi, do przestrzegania których Rosję obliguje członkostwo w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Radzie Europy, Federacja Rosyjska zobowiązała się także, jako sygnatariusz tzw. porozumień mińskich, do uwolnienia i wymiany wszystkich nielegalnie przetrzymywanych zakładników.

Posłowie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wyrażają głęboką solidarność z deputowaną Nadią Sawczenko”. *(Długotrwałe oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Rozumiem, że Sejm przez aklamację przyjął uchwałę w sprawie uwolnienia Nadii Sawczenko.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.**

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 279-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Piotra Polaka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.



**Posel Sprawozdawca Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! W trakcie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego zostały zgłoszone trzy poprawki. Na dzisiejszym posiedzeniu komisja rolnictwa rozpatrzyła zgłoszone poprawki i wszystkie te poprawki opiniuje negatywnie. Dziękuję.

**Marszałek:**

Proszę bardzo.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 279.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawkach od 1. do 3. wnioskodawcy proponują, aby przyznanie pomocy do każdej działki rolnej przysługiwało podmiotowi, który złożył oświadczenie, iż ma do tej działki tytuł prawny.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw? (*Poruszenie na sali*)

Czekamy, chwileczkę.

Można? Można.

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 161 posłów, przeciw – 259, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy. (*Poruszenie na sali*)

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Artur Dunin, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Artur Dunin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie pytanie. Szanowni państwo, o tym dyskutowaliśmy na sali posiedzeń, jak również w sali komisji podczas prac komisji. Zadam jeszcze raz pytanie: Dlaczego państwo nie respektujecie opinii Biura Analiz Sejmowych, która wpłynęła na ręce pana marszałka w dniu 16 lutego? A konkluzja tej opinii brzmi następująco: Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw jest niezgodny z prawem unijnym. Co jeszcze? Panie marszałku, pismo skierowane na pana ręce dzisiaj zaraz po posiedzeniu komisji, które zakończy-

ło się o godz. 14.40, dostał pan na biurko z prośbą o to, aby na wniosek klubu Platformy Obywatelskiej został złożony wniosek o opinię do Ministerstwa Spraw Zagranicznych jako ministerstwa, które powinno zaopiniować, czy ten projekt zmiany ustawy jest zgodny z prawem unijnym. Co prawda art. 47 regulaminu mówi, że komisja może skierować ten projekt, ale nie musi – tak, wiem, panie marszałku, wiem – natomiast w momencie kiedy na pana ręce, panie marszałku, wpływa opinia Biura Analiz Sejmowych z jasną konkluzją, wydaje się, że o taką opinię komisja powinna wystąpić. I stąd również pytanie do pana marszałka: Czy mógłby pan odpowiedzieć w takim razie nam wszystkim tutaj, czy sensowne jest zapytanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych o opinię na temat tego projektu ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Proszę bardzo.

Zaraz jeszcze poproszę pana posła Zbigniewa Dolatę, panie pośle, chwileczkę, natomiast panu posłowi Duninowi odpowiem następująco: przed wprowadzeniem do porządku obrad skierowałem w pierwszej kolejności projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej z zapytaniem. Komisja przyjęła, że projekt jest dopuszczalny, w związku z tym skierowałem projekt do komisji rolnictwa, która również... W związku z tym uznałem, że to wyczerpuje moje możliwości. Opieram się na opinii dwóch komisji.

Z pytaniem...

(*Posel Artur Dunin*: Panie marszałku, mogę?)

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pan poseł Dunin to pytanie zadaje po raz wtóry. Pytał o to podczas posiedzenia komisji rolnictwa. Otrzymał stosowne wyjaśnienia, ale żeby usłyszał te wyjaśnienia po raz wtóry, ja nie mogę odpowiadać na pytanie pana posła Dunina, odpowiadać może albo przedstawiciel wnioskodawców, albo minister rolnictwa, więc zapytam, czy prawdą jest, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 2010 r. stwierdził, że przepisy wspólnotowe nie zabraniają wprowadzania przez państwa członkowskie na mocy przepisów krajowych obowiązku przedstawiania tytułu prawnego potwierdzającego prawo wnioskodawcy do użytkowania obszarów będących przedmiotem wniosku o płatność. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Myślę, że ona wyjaśni wszystkie wątpliwości, które trapią pana posła Dunina. Dziękuję.

**Marszałek:**

Ale, panie pośle, to pytanie pan kieruje do przedstawiciela rządu czy do posła sprawozdawcy?

(Poseł Artur Dunin: Do posła wnioskodawcy.)

(Poseł Zbigniew Dolata: Do posła sprawozdawcy.)

Do posła sprawozdawcy, tak? Dobrze. (Poruszenie na sali)

Zanim udzielę panu posłowi Piotrowi Polakowi głosu w trybie sprostowania, pan poseł Artur Dunin. Proszę.

**Poseł Artur Dunin:**

Panie Marszałku! Bardzo dziękuję, ale tutaj, jeżeli pan marszałek pozwoli, odniosę się do wypowiedzi...

(Poseł Rafał Grupiński: Mów do mikrofonu, bo nie słychać.)

...do odpowiedzi, ponieważ Komisja Ustawodawcza jest zdominowana przez posłów Prawa i Sprawiedliwości...

(Poseł Zbigniew Babalski: Coś takiego.)

...czyli przez pana kolegów i koleżanki. Było jasne, że ta komisja przegłosuje to, co państwo chcecie...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Taka jest demokracja.)

...nie podpierając się rzeczową analizą Biura Analiz Sejmowych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo!)

**Marszałek:**

Muszę sprawdzić nawet, panie pośle...

(Poseł Ewa Kopacz: Ale trzeba uwierzyć na słowo.)

...ale nie patrzę na komisję pod tym kątem, czy jest więcej kobiet, pań posłanek, czy panów posłów. W gruncie rzeczy każdy klub przedstawia, proponuje swoich przedstawicieli.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, sprawozdawca komisji.

**Poseł Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam w tym momencie na pytanie pana posła Dolaty.

(Poseł Ewa Kopacz: A Dunina?)

Tak, prawdą jest, że w taki sposób się ustosunkował Trybunał Sprawiedliwości. Odnośnie do cytowanej przez pana posła Artura Dunina konkluzji Biura Analiz Sejmowych to na początku tego akapitu, którego końcówkę pan poseł cytował, jest stwierdzenie: Prawo Unii Europejskiej dopuszcza wprowadzenie przez państwo członkowskie konieczności dostarczenia przez rolnika ubiegającego się o płatności dodatkowych informacji nieprzewidzianych wprost w pra-

wie Unii Europejskiej, a taką informacją jest informacja o tytule prawnym do użytkowania tego gruntu. Dziękuję. (Oklaski)

**Marszałek:**

Proszę bardzo.

To wszystkie głosy.

Pan minister także chciał zabrać głos?

Minister Zbigniew Babalski.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Temat jest znany od wielu, wielu lat. Problem tzw. agropirata, który się przekształcał w „agrobiznesmena”, był znany komisji rolnictwa w kadencji VI i w kadencji VII. Jako posłowie zgłaszaliśmy ten problem, prosiliśmy o zajęcie się tą sprawą. To posłowie Prawa i Sprawiedliwości mówili o tym, że trzeba to ukrócić. Nie może być tak, że ziemia, która jest w zasobie własności Skarbu Państwa, jest przedmiotem nieprawidłowego użytkowania. Najazdy, które odbywały się w regionie warmińsko-mazurskim nocą, a jeden przypadek nawet podczas świąt Wielkiej Nocy, tylko i wyłącznie po to, żeby zrobić jeden zabieg agrotechniczny, pójść do agencji, przedstawić świadka i pobrać w sposób nielegalny pieniądze, musimy ukrócić. To jest ochrona ziemi, która jest w zasobach agencji własności rolnej państwa.

Panie Pośle Dunin! Być może to, co pan mówi, można też wyczytać w opinii BAS-u, natomiast chcę panu powiedzieć, że dla nas w tej chwili w ochronie polskiej ziemi, państwowej ziemi w tym momencie, liczy się przede wszystkim prawo nasze, prawo krajowe, które powinno być nadrzędnym prawem stosowanym w Rzeczypospolitej. Tyle, dziękuję bardzo, panie marszałku. (Oklaski)

**Marszałek:**

Pan poseł Artur Dunin także w trybie sprostowania, tak?

Tylko prosiłbym o zachowanie trybu sprostowania, czyli o sprostowanie nie do końca zrozumianej pańskiej wypowiedzi.

**Poseł Artur Dunin:**

Dobrze, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Musiał mnie pan źle zrozumieć. Była przedstawiona poprawka, dlatego że dzisiaj to państwo nakładacie na rolników dodatkowe obciążenia, każecie szukać

**Posel Artur Dunin**

dokumentów itd., gdzie to agencja ma wszystkie te dokumenty. To jest po pierwsze.

Po drugie, realizujemy, dbamy nie tylko o to, żeby Skarb Państwa nie tracił, ale dbamy o to, żeby jeszcze było to prawo zgodne z prawem unijnym. Te poprawki, które państwo odrzuciliście, do tego zmierzały. Zmierzały do tego, że na oświadczeniu każdy rolnik by pokazywał, czy dysponuje prawem do tego gruntu, i tylko tyle. Panie ministrze, stąd przykro mi jest, że większość sejmowa narzuca większe obciążenia dla rolników, bo wszystkich traktujecie jak złodziei, a tak nie jest. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Pan minister Babalski.  
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Zbigniew Babalski:**

Panie pośle, nie będę wymieniał nazwiska, żeby nie dać panu powodów do następnego wystąpienia z tym oskarżeniem, że ktoś jest złodziejem. Wydaje mi się, że pan trochę przesadził.

*(Poseł Ewa Kopacz: Ale nie pouczaj, tylko odpowiadaj.)*

Chcę przypomnieć panu i państwu, że w 2014 r. Najwyższa Izba Kontroli...

*(Poseł Ewa Kopacz: No nie, wszystkowiedzący...)*

...jej szef, wasz przedstawiciel, rekomendowany przez Platformę Obywatelską, podpisał protokół, który nakazywał w 2014 r. uregulowanie tego proceduru, który wydarzał się na ziemi, powtarzam, na ziemi państwowej. Tyle i aż tyle, panie pośle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Wyjaśniliśmy sobie.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 279, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 432 posłów. Za głosowało 304 posłów, przeciw – 4, wstrzymało się 124 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 20 do godz. 16 min 24)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskich projektach uchwał w sprawie:**

— **polityki imigracyjnej państwa polskiego na forum Unii Europejskiej,**

— **polityki imigracyjnej Polski.**

Zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Przechodzimy do pytań.

Proszę o zadanie pytania pana posła Marka Krzaka, Platforma Obywatelska. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Bardzo proszę, żeby posłowie niezainteresowani opuścili salę.

**Poseł Marek Krzaka:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Ja właściwie mam w tym punkcie pytanie bardziej do przedstawicieli rządu niż do wnioskodawców. Mianowicie chciałem zapytać, jakie będą skutki przyjęcia tego typu uchwały. Jednym słowem, czy pani premier Beata Szydło po przyjęciu tego typu uchwały wycofa się z wrześniowych postanowień w sprawie relokacji uchodźców? Nie imigrantów, o których była tu mowa, tylko właśnie uchodźców. A jeżeli się wycofa, to w takim razie jakie będą polskie propozycje, zwłaszcza w kontekście szczytu Unia Europejska – Turcja? I jakie działania zamierza podjąć rząd w imię odpowiedzialności, solidarności, żeby nie być częścią problemu, a właśnie tą grupą, która rozwiązuje problemy uchodźców? Chciałem też zapytać, czy krajowe kryteria, zwłaszcza te dotyczące mniejszości religijnych wspomnianych w projekcie uchwały, są zgodne z podpisaną przez Polskę konwencją genewską o statusie prawnym uchodźców.

Chciałem również zapytać, jakie środki wyasygujemy na te dodatkowe 3 mld euro, które ma otrzymać Turcja oprócz tych skromnych, zapowiadanych na pomoc humanitarną dla Syryjczyków. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałbym się dowiedzieć, czy w Tarnowie powstanie ośrodek dla uchodźców, bo z tego, co donoszą media, z tego, co słyszę w eterze, może się tak stać. A cały ostatni tydzień spędziliśmy na zbiorce podpisów pod referendum, panie pośle Trzaskowski, pod referendum, pa-



**Posel Norbert Kaczmareczyk**

nie pośle Stasiński. Użył pan tutaj bardzo krzywdzącego sformułowania, mówiąc o nas, że jest to podejście rasistowskie. Referendum ma doprowadzić do tego, by to obywatele się wypowiedzieli, czy my chcemy przyjąć imigrantów, uchodźców do naszego kraju. To nie jest nawoływanie, jakaś mowa nienawiści, tylko to jest po to, by obywatele mogli się wypowiedzieć, by mogli decydować. Ja chciałbym panu powiedzieć, żeby pan sam może wyszedł chociaż raz na ulicę, spotkał się z ludźmi, z wyborcami, podszedł do nich i zapytał o zdanie, porozmawiał – porozmawiał, kto to jest imigrant, kto to jest uchodźca. Rzeczowa dyskusja na ulicy może tylko do tego doprowadzić. I proszę państwa o to. Panie pośle Trzaskowski, dzienreferendalny.pl – proszę ściągnąć listę, podejść do ludzi, porozmawiać i zapytać, jakie zdanie mają obywatele. Bo to nie Wysoka Izba ma o tym decydować, kogo przyjmujemy do swego domu, tylko obywatele i wszyscy Polacy. I pozwólcie im na to. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na poszczególnych szczytach reaguje się na zastaną bardzo dynamiczną sytuację i reaguje się na nią w sposób następny, czyli w wyniku zagrożenia znajdowane są sposoby rozwiązania problemu. Na ostatnim szczycie, który się odbył, a był on poświęcony porozumieniu między Unią Europejską a Turcją, zdecydowanie zwiększono środki, które będą przeznaczone na pomoc, jeżeli chodzi o zapanowanie nad całą uchodźczą sytuacją, do 6 mld euro do roku 2018. Stąd pytanie: Rząd polski na rok 2016 przeznaczył kwotę 4,5 mln euro, czy przewiduje się już w 2016 r. w związku z tak daleko idącą deklaracją krajów Unii Europejskiej zwiększenie tej kwoty? Co prawda ona będzie rosła do 2018 r., ale zapewne może dojść do zagrożenia albo poszukiwania tych środków w różnych obszarach budżetu Unii Europejskiej. Czy my będziemy skutecznie zabezpieczać się przed tym, ażeby nie sięgnięto np. po środki związane z perspektywą unijną na lata 2014–2020, czyli czy będziemy skuteczni w tym, ażeby ta absorpcja była taka, ażeby nie zagroziło to właśnie przekierowaniu tych środków europejskich?

Ale też to, co się dzieje w tej chwili. W związku z tą dynamiczną sytuacją pojawiają się nowe kierunki przerzutu. Słyszymy, że może być uderzenie na granicę Polski od strony Ukrainy. Czy w związku

z tym nasz rząd także zabezpieczy na to środki? Te wszystkie pytania związane są z procedowaną uchwałą (*Dzwonek*) w zakresie tego, że Polska będzie wnosić określone środki. Sejm to akceptuje? Jeśli akceptuje, musi mieć wiedzę: jak, gdzie i skąd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, Nowoczesna. (*Gwar na sali*)

**Posel Grzegorz Furgo:**

Panie marszałku, zanim zacznę swoje krótkie przemówienie, można zwrócić uwagę, bo mnie to rozprasza?

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Tak, już prosiłem rząd.

Bardzo proszę panów ministrów o kontynuowanie rozmów poza salą, dobrze?

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie przeszkadzamy wam pracować.)

**Posel Grzegorz Furgo:**

Poczekam cierpliwie, aż panowie sobie porozmawiają.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy w obliczu zjawiska, którego Europa nigdy nie doświadczyła. Każdego dnia na Starym Kontynencie stają uchodźcy i uciekinierzy. Musimy pamiętać, że wśród emigrantów oczywiście jest bardzo wielu imigrantów ekonomicznych, młodych, silnych mężczyzn, którzy bardziej, być może z naszą pomocą, przydaliby się we własnym kraju i osobom tam potrzebującym pomocy. Jednak wśród zmuszonych do migracji ludzi są tacy, którzy szczególnie potrzebują naszej pomocy. Kto ma dzieci, ten wie, że w obliczu zagrożenia życia i bezpieczeństwa dzieci każdy przy zdrowych zmysłach podejmie najwyższe ryzyko, żeby ochronić swoje potomstwo, nawet za cenę morderczego marszu przez Europę. Jednak samo przyjęcie nie rozwiązuje problemu. Musimy tych ludzi wprowadzić w naszą rzeczy-

### **Posel Grzegorz Furgo**

wistość, dać im pracę, wysłać ich do szkół, umożliwić im godne życie.

Ja panu przeskadzam, panie pośle wnioskodawco, bo jest pan bardzo zadowolony? Wolałbym, żeby pan tego wysłuchał.

*(Głos z sali: Słyszę wszystko.)*

Ponadto możemy zaoferować naszą pomoc Turcji, bo tam w pierwszej kolejności uciekają Syryjczycy. Niestety wciąż nie mamy mechanizmu przyjmowania uchodźców, przez co jesteśmy przedmiotem, a nie podmiotem polityki Unii w tej sprawie.

Wysoki Sejmie, milczeniem ani oponowaniem nie rozwiążemy tego problemu Unii Europejskiej, a więc i naszego. Dlatego proszę o odpowiedź na następujące pytania. Które ministerstwo i jakie służby mogą zająć się przygotowaniem programu weryfikacji uchodźców i jakie czynniki zostaną wykorzystane w celu przeprowadzenia weryfikacji? Co stanie się z uchodźcami, którzy mimo relokacji zdecydują się na dalszą podróż do krajów takich jak Niemcy lub Szwecja? Jaki program asymilacyjny przyjętych uchodźców zakłada wdrożyć polski rząd? Czy w ramach procesu asymilacji przyjętym uchodźcom zagwarantowano podstawowe zaplecze socjalne: zakwaterowanie, naukę języka polskiego, pomoc w znalezieniu pracy? Wreszcie: Jaka kwota w budżecie państwa przeznaczona zostanie na pomoc uchodźcom?

I jeszcze jedno, może wbrew tym, którzy *(Dzwo-nek)* wypowiadają się na ten temat, a tam nie byli. Myśmy z paroma posłami byli niedawno na Podkarpaciu, byliśmy na granicach, rozmawialiśmy z władzami wojewódzkimi, z wojewodą z PiS, który stwierdził, że problemu żadnego nie ma. Koledzy z z ugrupowania Kukiza chcą postawić mur.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

### **Posel Grzegorz Furgo:**

Radziłbym się nad tym zastanowić, dlatego że mamy...

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

### **Posel Grzegorz Furgo:**

...bardzo trudne doświadczenia z murem. Proble-mu nie ma, problemem jest 30 emigrantów.

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Panie pośle, bardzo proszę opuścić mównicę.  
Głos ma pani poseł Marta Golbik, Nowoczesna.

### **Posel Marta Golbik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwie uwagi do procedowanej przez nas uchwały. W przedkładanym projekcie tej krótkiej uchwały dosyć beztrósko stosowane są słowa o odmiennym znaczeniu. Projekt dotyczyć ma, zdaniem wnioskodawców, polityki imigracyjnej Polski, a w dalszej jego części odnosi się do polityki uchodźczej. Czy wymieszanie tych pojęć jest zabiegiem świadomym? Jak wcześniej sugerował poseł z ugrupowania Kukiz, prawdopodobnie świadomym.

Bardzo interesujący jest zapis w projekcie dotyczący wezwania przez Sejm rządu do szczególnie dokładnego stosowania przyjętych założeń, co sugeruje, że rząd nie postępuje w zgodzie z wolą większości sejmowej. Prosiłabym wnioskodawców o dookreślenie tej kwestii.

I na koniec kwestia zasadnicza, o czym wspomniał już mój przedmówca. Chciałabym dokończyć ten wątek. W ubiegłym tygodniu byliśmy na Podkarpaciu, widzieliśmy się z wicewojewodą. Rozmawialiśmy głównie na temat uchodźców, na temat tego, czy straż jest przygotowana, czy służby są przygotowane, czy służby bezpośrednio podległe pani premier są przygotowane do wypełnienia zadań wynikających z aktualnie nałożonych na nie obowiązków.

W związku z tym mam pytanie do wnioskodawców, którzy wnioskują o przyjęcie projektu tej uchwały, czy zasięgaliby opinii dotyczącej stopnia przygotowania Straży Granicznej i czy być może pisemna opinia, której państwo zasięgnęli, różni się od zapewnień, które otrzymaliśmy ustnie, że tego problemu nie ma, że służby są przygotowane, że straż jest pod każdym względem przygotowana na taką sytuację. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sławomir Nitras z Platformy Obywatelskiej.

### **Posel Sławomir Nitras:**

Traktuję to również jako oklaski dla mnie, dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zacytować fragment proponowanej uchwały: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej negatywnie ocenia decyzję Rady Unii Europejskiej z dnia 22 września w sprawie relokacji 120 tys. uchodźców oraz poparcie w gło-

**Posel Sławomir Nitras**

waniu na forum Rady Unii Europejskiej przez ówczesny rząd Rzeczypospolitej Polskiej tej decyzji wbrew stanowisku pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej i Rumunii.

Abstrahując od opinii części, niektórych państw Grupy Wyszehradzkiej nie tylko w kwestii imigrantów, ale generalnie w kwestii integralności Unii Europejskiej, chciałbym stwierdzić, że propozycja takiego zapisu w projekcie uchwały Sejmu jest, moim zdaniem, haniebna, biorąc pod uwagę rolę i znaczenie Unii Europejskiej dla gwarancji bezpieczeństwa Polski. Ale Warszawa wbrew temu, co państwo byście chcieli, jest członkiem Unii Europejskiej. W Warszawie znajduje się siedziba jednej z instytucji europejskich – Fronteksu. Chciałbym zapytać: Dlaczego w uchwale dotyczącej imigracji, którą podejmuje polski Sejm, nie ma ani słowa na temat roli tej instytucji, zwiększenia roli tej instytucji? Dlaczego nie ma ani słowa o inicjatywie dotyczącej wspólnej europejskiej służby granicznej i stworzeniu korpusu szybkiego reagowania w celu ochrony granic europejskich? Dlaczego nie ma nic o Schengen? Czy ta strefa dla wnioskodawców i zagrożenie jej istnienia właśnie taką polityką, jaką państwo proponujecie, nie stanowi ryzyka dla Polski? Czy państwo jesteście w stanie zagwarantować nam, że poniesiecie wszystkie konsekwencje potencjalnego ograniczenia, zawieszenia strefy Schengen? Czy macie świadomość konsekwencji politycznych dla Polski związanych z likwidacją czy zawieszeniem istnienia strefy Schengen? Czy państwo poza takim tanim populizmem (*Dzwonek*) i straszeniem emigrantami macie realnie jakiś pomysł na rolę, jaką Polska powinna odegrać w tym kryzysie imigracyjnym we wspólnej Unii Europejskiej? Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

**Posel Agnieszka Pomaska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Na wstępie chciałam powiedzieć, że te uchwały są kwintesencją i takim niestety bardzo dobrym podsumowaniem działań ministra spraw zagranicznych i polskiej polityki zagranicznej. Te uchwały są dowodem na to, że polska polityka zagraniczna opiera się tylko i wyłącznie na tupaniu nogą, a nie przedstawianiu jakiegokolwiek wizji. Polska polityka zagraniczna dzisiaj opiera się na wymachiwaniu szabelką, na mówieniu „nie” bez stawiania odpowiedzi na ważne pytania i ważne wyzwania, przed którymi dzisiaj stoi Europa i Unia Europejska.

W związku z tą złą polityką z pewną nadzieją chciałam jednak zapytać wnioskodawców, jaki mają pomysł na rozwiązanie problemu uchodźców w Unii Europejskiej, jaki mają pomysł, skoro nie zgadzają się na wzmocnienie służby, która chroniłaby granice Unii Europejskiej, jaki mają pomysł, jeśli nie zgadzają się na relokację uchodźców, jaki mają pomysł w ogóle na rozwiązanie tego problemu, bo dzisiaj jest to problem całej Unii Europejskiej, a przypominę, że na szczęście Polska, chociaż w tym przypadku to jest duże wyzwanie, jest członkiem Unii Europejskiej. W związku z tym moje pytanie: Jaki macie pomysł na rozwiązanie tego problemu? Wymachiwanie szabelką to, podpowiem, nie jest żadna odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Platforma Obywatelska.

**Posel Jacek Protasiewicz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W gruncie rzeczy mam kilka pytań, ale te dwa pierwsze będą dotyczyły jednego przedmiotu. Otóż posłom wnioskodawcom i autorom tej uchwały przygotowanej pierwotnie ze strony... A może do posła wnioskodawcy niech będzie to pytanie: Czy zna pan, czy rozpoznaje, dokładnie rzecz ujmując, ten zapis prawny: „W przypadku gdy jedno lub więcej państw członkowskich znajdzie się w nadzwyczajnej sytuacji charakteryzującej się nagłym napływem obywateli państw trzecich, Rada, na wniosek Komisji, może przyjąć środki tymczasowe na korzyść zainteresowanego państwa lub państw członkowskich. Rada stanowi po konsultacji z Parlamentem Europejskim”? Otóż chciałbym panu posłowi odpowiedzieć. Jest to ust. 3 art. 78 traktatu lizbońskiego.

Drugie pytanie: Czy pan poseł wnioskodawca pamięta, kto wynegocjował i zaakceptował traktat lizboński? W związku z tym trzecie pytanie: Po co w tym kontekście mówić o decyzji narzuconej Polsce, o dyktacie Komisji Europejskiej albo innych wielkich państw członków Unii Europejskiej, skoro ta procedura została przyjęta w trybie, na który Polska, zmieniając i akceptując nowe zasady polityki azylowej, uchodźczej, się zgodziła? I z tej możliwości, zwyczajnie rzecz biorąc, Komisja skorzystała na wniosek państw, które stały się miejscami napływu tej wzmózonej fali uchodźców – Grecji i Włoch w szczególności, i zadecydowała po opinii Parlamentu Europejskiego.

Wreszcie kolejne pytanie dotyczące samego tekstu uchwały: Po co, jaki sens ma umieszczanie takiego pierwszego akapitu, który kwestionuje decyzje pod-



### **Posel Jacek Protasiewicz**

jęte przez rząd i parlament poprzedniej kadencji? Chcę tylko przypomnieć, że 11 września czy 16 września w tej Izbie odbyła się specjalna debata poświęcona tej kwestii. Sejm był poinformowany przez rząd o stanowisku, jakie ma on zamiar przyjąć, zostało to (*Dzwonek*) przez poprzednią kadencję zaakceptowane. Jaki sens ma kwestionowanie wcześniejszych decyzji przez parlamenty późniejszych kadencji? W ten sposób podważamy powagę naszego państwa. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

### **Posel Marcin Świąćicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać autorów tej uchwały, czy wiedzą, jakie jest najpotężniejsze państwo w świecie, największa potęga gospodarcza, militarna, polityczna. Otóż jest to państwo, które przyjmuje ludzi wyznających różne religie, o różnym pochodzeniu etnicznym i jest w stanie sprawić, ma taki ustrój, że oni mogą razem ze sobą współpracować i tworzyć tę kolosalną potęgę. Stany Zjednoczone chlubią się tym, że w różnorodności jest nasza siła.

A czy wiedzą państwo, jakie jest najbardziej dynamicznie rozwijające się miasto w Europie? Otóż jest to Londyn, w którym 1/3 mieszkańców nie urodziła się w Wielkiej Brytanii. Otóż właśnie w tej różnorodności jest siła i my możemy i powinniśmy przygotować się do tego, jak przyjmować imigrantów, jak zapewnić im integrację, żeby nie tworzyli gett, jak robić, żeby oni wzbogacali Polskę, żeby tutaj tworzyli dobrobyt. Niemcy rozwinęły się m.in. z tego powodu, że przyjmowały kiedyś *gastarbeiterów*, wiele milionów z nich, również muzułmanów, i oni tworzyli potęgę niemiecką. O tym mówił nam tutaj na konferencji w sprawie uchodźców wiceminister rządu niemieckiego, który zajmuje się właśnie uchodźcami.

Zamiast brać z tego przykład, zamiast uczyć się na cudzych błędach i jak najlepiej przygotować Polskę również do fali imigracji, która nie jest czymś jednorazowym, ale czymś trwałym, i jak najlepiej wykorzystać ten potencjał ludzi, którzy mogą do nas przyjść, my tworzymy haniebne uchwały, odgradzamy się od tego, odgradzamy się od solidarności europejskiej wbrew polskiej tradycji, wbrew zasadom moralnym, wbrew naszym interesom długofalowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Jan Mosiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, Stany Zjednoczone są państwem otwartym i budują mur z zasiekami na granicy z Meksykiem, a wobec polskich obywateli koncesjonują politykę wizową. To jest to otwarcie, panie pośle Świąćicki.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: To wasz sojusznik chce budować.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słabość polityki zagranicznej byłej premier Ewy Kopacz stała się przyczynkiem do przygotowania projektu uchwały Sejmu, druk nr 230. Podkreślam, słabość polityki zagranicznej Ewy Kopacz...

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie ma nic bardziej haniebnego niż wasza uchwała.)

...stała się przyczynkiem do tego, że musimy naprawiać to, coście państwo zepsuli, zbagatelizowali.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Układ z Schengen w obecnym stanie przypomina durszlak, sito, jak wolicie państwo z opozycji, wybierzcie sobie to, co wam najbardziej pasuje. Przyjęcie projektu uchwały zawartego w druku nr 230 będzie silnym narzędziem dla rządu Beaty Szydło, gdyż dotychczasowa polityka imigracyjna, jaką prowadzi Unia Europejska, nie ma nic wspólnego z art. 79 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Ja mam trzy pytania do posła sprawozdawcy. Pierwsze: Czy przygotowując projekt uchwały, brano pod uwagę wadliwość układu z Schengen? To pierwsze pytanie. Drugie: Czy podczas prac nad projektem analizowano to, co obserwujemy już od dłuższego czasu na terenie Niemiec, Francji i innych państw zachodniej części Europy? I trzecie: Czy prawdą jest, że była premier Ewa Kopacz w trakcie rozmów i negocjacji bez żadnych warunków wstępnych zgodziła się przyjąć 160 tys. imigrantów? Dziękuję bardzo.

(*Posel Sławomir Nitras*: Co pan opowiada za dyrdymały? Skąd pan to wziął?)

(*Głos z sali*: Trochę kultury.)

(*Głos z sali*: Ale proszę nie kłamać.)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan nie kłamie z mównicy sejmowej.)

(*Posel Jan Mosiński*: Chamie, trochę kultury. Ty ćwoku.)

Bardzo proszę, pan poseł Robert Winnicki, Kukiz'15.

**Posel Robert Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do posła sprawozdawcy zasadnicze: Po co projekt uchwały, który nic nie zmienia, tzn. projekt uchwały, którego powodem jest tylko jedna sprawa, taka, że myśmy zgłosili inną uchwałę, w naszym klubie wypracowaną? I ta nasza uchwała sprowadza się to jednego prostego sformułowania: mandatu, który Sejm Rzeczypospolitej ma dać rządowi do tego, żeby przeprowadził w Unii Europejskiej ofensywę polityczną i zmienił decyzję z września 2015 r., tak, tę nieszczęsną decyzję o relokowaniu imigrantów, uchodźców w naszym kraju, w innych krajach Unii Europejskiej, wobec której był taki opór w Grupie Wyszehradzkiej.

Dlaczego taka uchwała? Ponieważ oczywiście nie jest prawdą to, co mówią tutaj posłowie Platformy i Nowoczesnej, a nad czym Prawo i Sprawiedliwość stara się stawać w rozkroku. Nie jest prawdą, że multikulturalizm sprawia, iż rozwijają się Stany Zjednoczone czy Europa Zachodnia, dlatego że ten multikulturalizm oczywiście doprowadza teraz do ogromnego kryzysu w państwach zachodnich i sukcesy Donalda Trumpa nie są przypadkowe, są związane właśnie z tym, że Stany Zjednoczone kończą się jako państwo cywilizacyjne w takim układzie kulturowym, ponieważ jest zalew multikulturalizmu.

Dlatego wzywamy Prawo i Sprawiedliwość i po to złożyliśmy poprawkę, żeby dopisać do tej zasadniczo słusznej waszej uchwały, która jest jednak, powiedziałbym, wycięta z tego zasadniczego punktu, jakim jest wpisanie wezwania rządu do tego, by rząd nie realizował fatalnej, jak sami podkreślacie, decyzji z września ubiegłego roku i by rząd (*Dzwonek*) Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadził ofensywę polityczną na rzecz rzeczywistego wyjścia z tego kryzysu, którym może być jedynie ochrona granic Europy przed inwazją imigrantów. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Z wnioskiem formalnym zgłosiła się pani poseł Joanna Mucha.

Bardzo proszę.

**Posel Joanna Mucha:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wniosek formalny. Chciałabym poprosić pana marszałka, żeby pan przywołał do porządku pana posła Mosińskiego, który przed chwilą, schodząc z mównicy sejmowej, obrażał posła i posłankę, posłankę Pomaską i posła Nitrasa, zwracając się do nich per ćwoku. Pan poseł Mosiński właśnie uciekł, bo zapewne nie chciał odpowiedzieć za swoje

słowa, ale bardzo bym prosiła o to, żeby pan marszałek zwracał uwagę na tego typu sytuacje i zwracał posłom uwagę na absolutnie nieparlamentarny styl prowadzenia dyskusji między nami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana Jerzego Meysztowicza, Nowoczesna.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mogę tylko powiedzieć, że chyba upominanie posła Mosińskiego jest daremnym trudem, dlatego że to nie jest pierwszy występ pana posła, więc można się już do tego przyzwyczaić.

Zastanawiam się, w jakiej sytuacji jest Polska, bo jak słucham czasami wystąpień przedstawicieli PiS-u i klubu Kukiz'15, mam wrażenie, że jesteśmy w tej chwili otoczeni milionem uchodźców, na każdej granicy po 250 tys., którzy tylko czekają, żeby wejść, zislamizować Polskę i nie powiem, co zrobić z polskim społeczeństwem. Myślę, że przywoływanie takich liczb jak 160 tys. uchodźców, którzy podobno mieli trafić do Polski, kiedy wszyscy wiemy, że w tej chwili stanęło na 7 tys., jest jakimś kompletnym absurdem, dlatego że staramy się straszyć polskie społeczeństwo, że do nas przyjedzie 7 tys. osób, a wszyscy starają się doprowadzić do sytuacji, kiedy jednak jakaś weryfikacja tych osób będzie, żeby rzeczywiście uniknąć tego, że do Polski trafią osoby, które mają jakiś związek z terroryzmem. W związku z tym to jest akurat logiczne działanie.

Natomiast nie mogę zrozumieć jednego – dlaczego osoby, które przygotowywały tę uchwałę, nie zastanowiły się, jakie skutki miało dla Polski przyjęcie w 2000 r. 80 tys. uchodźców z Czeczenii, czy rzeczywiście to była taka tragedia dla Polski, czy w Polsce wzrosła liczba wyznawców islamu, czy w Polsce kobiety zaczęły zasłaniać twarze. Są jakieś podstawy, są jakieś metody badawcze, żeby sprawdzić, że takie rzeczy nie miały miejsca. Chciałbym też zwrócić uwagę, że aby przyjąć 80 tys. uchodźców, nie trzeba było robić referendum. Po prostu dobroć i chęć pomocy potrzebującym jest naturalnym odruchem polskiego społeczeństwa i nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy (*Dzwonek*) rozważać przyjęcie 7 tys. uchodźców w drodze referendum. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Łukasz Schreiber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja dla odmiany faktycznie zadam pytanie. Obradujemy, debatujemy nad dwoma projektami uchwał. Mam pytanie do posła sprawozdawcy, bo w pierwszym czytaniu mówił pan o pewnego rodzaju wadach projektu klubu Kukiz'15. Mam pytanie: O jakie to wady chodzi i co miał pan wówczas na myśli? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marcin Horała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! We wstępie do mojego pytania chciałbym podziękować wnioskodawcom, zwłaszcza za pierwszy akapit tego projektu uchwały, w którym w sposób jasny jest zajęte stanowisko i jest podkreślone zgodne z polską racją stanu stanowisko, którego zabrakło we wrześniu tego roku, kiedy poprzedni rząd podejmował tę fatalną decyzję, nie tylko łamiącą solidarność krajów środkowoeuropejskich, ale po prostu sprzeczną z naszą, polską racją stanu. Jak to uzasadnić? Bardzo prosto. Tu jeden z posłów Platformy Obywatelskiej – niestety już wyszedł – słusznie powiedział, że powinniśmy uczyć się na błędach innych krajów. Otóż kraje Europy Zachodniej popełniły ogromne błędy w polityce imigracyjnej, bezrefleksyjnie wpuszczając na swój teren obcych kulturowo imigrantów w dużej liczbie, i są te problemy, których wszyscy jesteśmy świadomi – pływające samochody na przedmieściach Paryża, mówiąc obrazowo. Pan poseł mówił o znakomitym rozwoju Londynu jako wielokulturowego miasta. Trzeba też pamiętać, że to na ulicy Londynu brytyjski żołnierz został maczetą pozbawiony głowy, i to bynajmniej nie przez rdzennych Brytyjczyków. To jest ten rodzaj problemów, których w Polsce nie potrzebujemy, których nie powinniśmy brać sobie na głowę.

Decyzja poprzedniego rządu postawiła nas w niekorzystnej sytuacji pewnych faktów dokonanych i teraz musimy szukać jakiegoś dobrego wyjścia z tej niedobrej sytuacji. Wydaje mi się, że zaproponowany w uchwale taki, można powiedzieć, zarys, klucz do polityki imigracyjnej... Tu chciałbym prosić o odpowiedź i potwierdzenie: Czy można podsumować, że składa się on z trzech elementów, tzn. poważnego zachowania na arenie międzynarodowej, czyli niepodważania niestety błędnych, ale podjętych przez rząd polski zobowiązań tak wprost, jednocześnie interpretowania ich w kierunku polskiej racji stanu i takiego ich realizowania, żeby przyjmowanie tej niewielkiej grupy uchodźców, po pierwsze, nie było żadnym precedensem dla jakiegokolwiek stałego me-

chanizmu wciskania nam dalszych grup (*Dzwonek*), a po drugie, odbywało się w sposób zgodny z naszą polityką imigracyjną i stawiający na pierwszym miejscu bezpieczeństwo Polski i Polaków? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.

### **Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z problemem uchodźców z pewnością nie uporamy się poprzez tę uchwałę, którą państwo zaproponowaliście, która moim zdaniem jest skandaliczna. Warto pamiętać, że dzisiaj to jest problem globalny i z tym problemem globalnym tutaj, w polskim Sejmie, się nie uporamy i nie rozwiążemy go.

Chciałbym powiedzieć, że nie jest ważne, skąd uchodźcy przychodzą, ale istotne jest to, że nie mają dokąd pójść. Na to pytanie musimy sobie dzisiaj wszyscy odpowiedzieć – ci, którzy mają dobrą wolę w porozumiewaniu się z innymi ludźmi, którzy stracili dom z dnia na dzień, którzy chronią swoje życie, życie swoich dzieci, a także życie tych, którzy są im najbliżsi.

Jest też ważna jeszcze jedna rzecz. Otóż w 2050 r. na naszym globie będzie ok. 1 mld uchodźców. W tej chwili jest ich ok. 20 mln. Jak ta uchwała ma doprowadzić do tego, żebyśmy dzisiaj mogli w sposób jasny, otwarty i prawdziwy spojrzeć sobie głęboko w oczy, myśląc o tym, że ten problem rozwiążemy? Proszę na to pytanie mi odpowiedzieć. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

### **Posel Rafał Wójcikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem związany z uchodźcami polega przede wszystkim na dwóch aspektach. Pierwszy aspekt związany jest z nierównowagą demograficzną. Różnice kulturowe też są ważne, ale nierównowaga demograficzna, czyli ujemna demografia w krajach Europy, zwłaszcza u nas, ale też w krajach Europy Zachodniej i Środkowej, oraz nadmierna demografia, nadmierny wzrost ludności w krajach Bliskiego Wschodu, w krajach Azji, Afryki, powoduje naturalny przepływ ludności. Tak jak powietrze atmosferyczne przepływa z miejsca, gdzie jest ciśnienie większe, do miejsca, gdzie jest ciśnienie mniejsze, tak samo tutaj występuje ruch



**Posel Rafał Wójcikowski**

ludności do miejsc, gdzie brakuje osób, z miejsc, gdzie ludzi jest nadmiar.

A drugi aspekt oprócz demograficznego to jest aspekt socjalny. Przepływ następuje z miejsc, gdzie jest mały socjał, do miejsc, gdzie jest duży socjał. Jeżeli połączymy dwa zjawiska: aspekt demograficzny i aspekt socjalny, to narysujemy sobie mapę przepływu tzw. uchodźców. I nie ma to nic wspólnego czy ma to niewiele wspólnego ze zmianami kulturowymi, z polityką multikulti. Nie ma co się tutaj licytować co do tego, gdzie polityka multikulti zdała egzamin, gdzie nie zdała egzaminu, bo można dać przykład na wszystkie możliwe kombinacje tych elementów.

Moim zdaniem – przechodzę teraz do pytania – trzeba po prostu zwrócić uwagę na politykę socjalną i politykę demograficzną. Czy rząd nie uważa, że najlepszym rozwiązaniem byłoby promowanie własnej polityki zwiększającej demografię oraz ograniczanie niepotrzebnego socjału, który kusi emigrantów, co do których niekoniecznie chcielibyśmy (*Dzwonek*), żeby u nas byli? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Jakuba Skibę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na te kilka pytań, które były adresowane do rządu. Większość tych pytań oczywiście była skierowana do wnioskodawców, tak że tylko część z nich dotyczy kompetencji rządu.

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, czy pani premier wycofa się na skutek podjęcia uchwały z dotychczasowych działań w zakresie relokacji i jakie będą działania w tym zakresie Polski. Odpowiedź brzmi: nie znamy jeszcze w tym momencie treści tej uchwały, tak że trudno tutaj o czymkolwiek przesądzać.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Kaczmarka dotyczące ośrodka w Tarnowie, odpowiedź brzmi: nie ma takich planów.

W odniesieniu do kwestii finansowych, bo kilka pytań tego dotyczyło, związanych z wynikami ostatniego, poniedziałkowego szczytu Unia Europejska – Turcja i z tymi deklaracjami dotyczącymi zwiększenia dotychczas alokowanej kwoty czy nie alokowanej, tylko przyrzeczonej kwoty 3 mld euro do 6 mld euro, to w tej sprawie nie było jeszcze żadnych decyzji. Kwestia ma być precyzowana w najbliższych

dniach. Można domniemywać, że przede wszystkim Komisja Europejska zaprezentuje tutaj rozwiązania do akceptacji przez państwa członkowskie.

W pełni natomiast należy podzielić troskę, żeby to właśnie alokowanie funduszy nie odbyło się kosztem polityki spójności, czyli nie oznaczało dla naszego kraju m.in. ograniczenia finansowania europejskiego, które jest przeznaczone na inne cele. W tej sprawie rząd z całą pewnością wykaże aktywność.

Kwestia zabezpieczenia granicy wschodniej. Tutaj również dwa pytania tego dotyczyły. Naszym zdaniem, według naszej oceny ta granica jest chroniona prawidłowo. Muszę państwu powiedzieć, że rzeczywiście opinie, które są wyrażane, że jest to jedna z lepiej albo najlepiej chronionych granic europejskich, odpowiadają prawdzie. Poziom nasycenia sprzętem i wszystkie rozwiązania proceduralne i organizacyjne w całości uprawniają mnie do takiego powiedzenia. Natomiast oczywiście nie ma gwarancji, że nie nastąpi tutaj jakaś kumulacja zjawisk, która może będzie wymagała nadzwyczajnych działań. Chciałem państwu również powiedzieć, że w tym zakresie plan jest szykowany i rząd będzie gotowy do stawienia czoła w tej sprawie.

Jedną z takich czynności, które będą podjęte, jest odtworzenie Karpackiego Oddziału Straży Granicznej, który został zlikwidowany przez poprzedni rząd. Oceniamy tę decyzję jako wysoce nietrafną i podjętą w obliczu narastającego kryzysu migracyjnego. Tak że to zostanie wykonane.

Teraz tak. Jeżeli chodzi jeszcze o kwestię kwot, które przeznaczone są na procesy relokacji i programy asymilacyjne, w tym momencie w procesie legislacyjnym jest rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przyjęcia pierwszej partii relokowanych osób na ten rok. Ono jeszcze nie zostało przyjęte. W związku z powyższym efektywny proces relokowania rozpoczęty nie został. Tu jest mowa o kwocie 10 mln zł. Przypominam, że kwota ta jest równa, nieomal równa kwocie dofinansowania europejskiego, które w wyniku tej relokacji możemy uzyskać.

Bardzo istotnym pytaniem pana posła Furgi jest kwestia weryfikacji uchodźców i to, które służby w tym zakresie zostaną zaangażowane. Rzeczywiście jest to problem, który dostrzegają wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej, ponieważ sytuacja, jak państwo wiecie, w hotspotach jest daleka od pożądaney. To znaczy nie umożliwia w tym momencie zweryfikowania tożsamości osób, co było warunkiem przeprowadzenia tejże właśnie relokacji. W związku z powyższym zostało wydane zarządzenie pani premier w sprawie bezpieczeństwa przeprowadzenia relokacji i został utworzony zespół, którego uczestnikami są przedstawiciele zarówno resortów zaangażowanych w zapewnienie bezpieczeństwa w kraju, jak również służb. Ten zespół będzie to omawiał i rozstrzygał we wszystkich kwestiach dotyczących prawidłowego przeprowadzenia tego procesu.

Jeszcze chciałbym się odnieść do kwestii pytania, ile osób ma przyjechać – tutaj padały różne liczby – w ramach właśnie tego programu relokacji i prze-

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba**

siedleń. Czyli chodzi o konsekwencje zeszłorocznych decyzji. A więc, proszę państwa, do tej pory ta kwota wynosi 7 tys. osób, na co składa się 6100 osób w ramach relokacji, czyli z Grecji i z Włoch, oraz 900 osób w ramach przesiedleń. Dotyczy to krajów trzecich, czyli to jest tam, gdzie uchodźcy w pierwszej mierze wpływają z terytoriów objętych konfliktami. W grę wchodzi oczywiście Liban, Jordania i Turcja. Tutaj mamy liczbę 900. To są decyzje, które już w tym momencie nas obowiązują, z terminem wykonalności na 2 lata od momentu podjęcia tej decyzji. Ale ponadto – jeszcze mocno chciałbym podkreślić – decyzje in blanco podjęte w zeszłym roku zakładają przyjęcie kolejnych ponad 4 tys. uchodźców i tutaj głos decydujący ma Komisja Europejska, która może rozdysponować pozostałą w jej gestii kwotę pomiędzy państwa członkowskie. Te zobowiązania, jak powiadam, są in blanco, ale to są zobowiązania o równej mocy prawnej co te, o których mówiłem wcześniej, i wynoszą ponad 4 tys.

*(Poseł Sławomir Nitras: A gdzie 160?)*

Czyli summa summarum mamy ponad 11 tys. osób. I to są te decyzje, które...

*(Poseł Sławomir Nitras: A nie 160?)*

Przepraszam, 160 to nie były moje słowa, panie pośle, tak że...

*(Poseł Sławomir Nitras: To jest nieprawda. Czy mógłby pan potwierdzić, czy to jest prawda?)*

Szanowny panie pośle, ja odpowiadam, jeśli chodzi o te dane rządu, które mamy.

*(Poseł Sławomir Nitras: Ale to było pytanie. Czy 160 tys.? Czy rząd...)*

Nie, 160 tys. oczywiście...

*(Poseł Sławomir Nitras: To jest nieprawda?)*

...to nie jest kwota, która nas obowiązuje.

*(Poseł Sławomir Nitras: Dziękuję.)*

No przecież mówię właśnie. Dziękuję.

Wydaje się, że to są wszystkie pytania, które mam tutaj zanotowane, tak że bardzo dziękuję, panie marszałku.

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Szymona Szynkowskiego vel Sęka.

## **Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Starałem się notować pytania, chociaż można by je podzielić na takie dwie zasadnicze kategorie. To znaczy pierwsza część posłów pytała o to, dlaczego w uchwale chcemy przyjmować imigrantów, a druga część pytających pytała,

dlaczego nie chcemy i oponujemy przeciwko przyjmowaniu imigrantów. Mam wrażenie, że rzeczywistość jest nieco bardziej skomplikowana, i to w uchwale też ujmujemy.

Uchwała dotyczy polityki imigracyjnej, a nie uchodźczej. Nie jest to wskazane w tytule uchwały z prostego względu – polityka uchodźcza jest w tej chwili elementem polityki imigracyjnej państwa jako szerszej całości. Dzisiaj te kwestie przeplatają się w sposób jednoznaczny. To też jest pewnym mankamentem i słabością w ogóle prowadzenia polityki uchodźczej, że Unii Europejskiej, nie tylko Polsce, jest bardzo trudno rozróżnić przyjmowanie uchodźców wojennych, którzy oczywiście są przyjmowani na zupełnie innych prawach niż imigranci ekonomiczni. Kategorie tych dwóch grup osób i rozróżnienie ich jest wielkim kłopotem Unii Europejskiej. Dzisiaj polityka uchodźcza to element polityki imigracyjnej.

Było pytanie, po co ta uchwała, skoro nie ma problemu, co potwierdza wizyta części posłów na Podkarpaciu. Dzisiaj rzeczywiście, to trzeba powiedzieć jasno, w Polsce nie mamy do czynienia z problemem imigrantów czy uchodźców, ale odpowiedzialni politycy patrzą w przyszłość, potrafią przewidywać pewne zjawiska, potrafią również przewidywać konsekwencje pewnych decyzji i reagować na nie z odpowiednim wyprzedzeniem. I tego dowodem jest ta uchwała. My uważamy, że decyzja z 22 września może nam przynieść tylko kłopoty, a jeżeli zapadałyby dalsze decyzje w tej sprawie, to już niemal na pewno przyniosłyby nam kłopoty. W związku z tym w tej uchwale też jednoznacznie odnosimy się do tych przyszłych zdarzeń negatywnych.

Było pytanie, dlaczego w uchwale nie zawarto jakiegos komentarza, odniesienia do kwestii funkcjonowania Fronteksu w Warszawie, dlaczego nie odniesiono się do kwestii słabości czy też siły strefy Schengen, dlaczego w ogóle nie odniesiono się do kwestii Schengen. Szanowni państwo, posłom przysługuje prawo do składania poprawek do treści uchwały. Skorzystali z tego prawa posłowie klubu Kukiz'15. Jeżeli państwo uważacie, że czegoś w tej uchwale brakuje, to proszę o złożenie poprawek.

*(Poseł Sławomir Nitras: Sensu. Sensu brakuje.)*

My to przygotowaliśmy tak, jak umiemy. Pan poseł Nitras niech nie będzie tak wyrywny, tylko niech złoży poprawkę, jeżeli ma jakąś uwagę.

*(Poseł Sławomir Nitras: Moja poprawka musiałaby polegać na wywaleniu całości. Chętnie odpowiem panu z mównicy.)*

Krzyczenie z sali – pan poseł jest już chyba którąś kadencję posłem – nie jest poprawką. W związku z tym, jeżeli jest chęć zgłoszenia uwag, to proszę o poprawkę i wtedy chętnie będziemy do tego też się odnosić. Ja jako wnioskodawca też się do tego odniosę.

Było pytanie posła Trzaskowskiego. Nie ma go na sali. Jaki jest pomysł... Że w tej uchwale nie widać pomysłu na problem uchodźców. Szanowni państwo, politykę międzynarodową prowadzi rząd Rzeczypo-

**Posel Szymon Szykowski vel Sęk**

spolitej, nie Sejm. W związku z tym to rząd przedstawia kierunki, pomysły w polityce międzynarodowej, a Sejm w tej uchwale co najwyżej wskazuje pewne ramy, w jakich ta polityka międzynarodowa powinna się poruszać, pewne ramy, których zdaniem Sejmu ta polityka nie powinna przekraczać. To jest zadanie, które realizujemy w uchwale Sejmu.

Pan poseł Protasiewicz pytał, po co mówimy o dyktacie, o narzuconych kwotach, przecież nic takiego nie ma, to jest uzgodnienie. To jest pytanie nie do nas, tylko do klubu Kukiz'15, który rzeczywiście zawarł w swoim projekcie uchwały sformułowanie o kwotach narzuconych przez Komisję Europejską. To nie jest precyzyjne sformułowanie i nie będę go bronił. My w swoim projekcie uchwały o dyktacie czy o narzuconych kwotach nie mówimy.

Czy pisząc, przygotowując uchwałę, mieliśmy na względzie słabości układu z Schengen, czy braliśmy pod uwagę wydarzenia natury kryminalnej, w których uczestniczyli również imigranci we Francji czy w Niemczech? Oczywiście. Nie sposób abstrahować od tego, co się dzieje. Właśnie od tego jest, tak mi się wydaje, mądrość Wysokiej Izby, żeby uwzględnić dynamikę pewnych zdarzeń, w tym przypadku dynamikę zdarzeń związanych z wyzwaniem dotyczącym naglego napływu uchodźców i imigrantów do Europy. Nie chcę tu jakoś zανάdto tłumaczyć posła Mosińskiego, ale odniosłem wrażenie, że on pytał o decyzję Rady Unii Europejskiej dotyczącą 160 tys. uchodźców w ogóle, w stosunku do całej Europy. W tym sensie rząd polski zgodził się na tę decyzję, natomiast oczywiście jest, że rząd polski będzie ją realizował w kwocie niespełna 7 tys. osób, które ma przyjąć Polska. 160 tys. to relokacja w całej Europie.

Było pytanie pana posła Schreibera o wady projektu klubu Kukiz'15. Problemem tego projektu były właśnie pewne nieprecyzyjne sformułowania. Była mowa o tych kwotach narzuconych przez Komisję Europejską, co nie jest prawdą, bo to ku naszemu ubolewaniu jest decyzja Rady Unii Europejskiej, którą podjęła większość krajów członkowskich, w tym niestety Polska. Było takie sformułowanie, że powinniśmy odmówić jej realizacji, ale bez komentarza prawnego, na jakiej podstawie prawnej mielibyśmy nie wykonywać tej decyzji. Ja akurat jestem z wykształcenia europeistą, specjalizowałem się w kwestiach tworzenia i wykonywania prawa unijnego i przywiązuję pewną wagę do tego, żeby przedstawiając pewne oczekiwania, wskazywać też ścieżki, którymi możemy dojść do spełnienia tego oczekiwania, ścieżki prawne.

Posel Horała trochę mnie wyręczył, bo chyba nawet w zręczniejszy sposób niż ja wcześniej w swoim wystąpieniu, a na pewno bardziej skrótowo, ujął intencje wnioskodawców. Dokładnie o to chodzi, to znaczy, żeby: po pierwsze, wskazać jasno, że dzisiaj decyzja byłaby inna, bo my negatywnie oceniamy tę decyzję rządu z 22 września, ale ona zapadła, jest

elementem decyzji Rady Unii Europejskiej i będzie w tym sensie wykonana; po drugie, wyrazić jasny sprzeciw wobec mechanizmu alokacji jakiegokolwiek na przyszłość; wreszcie, po trzecie, wskazać, że kryteria polityki uchodźczej pozostające w rękach państwa polskiego, to jest rzecz dla nas bardzo istotna i ona będzie w sposób szczególny stosowana właśnie po to, żeby realizować polską rację stanu. Dodałbym jeszcze do tego czwarty element, o którym też nie należy zapominać, czyli pomoc humanitarną w krajach konfliktu i w krajach sąsiadujących.

I teraz może już komentarz ogólny do tych wszystkich pytań, bo dużo pojawiało się takiej retoryki emocjonalnej. Jestem troszeczka tym zdziwiony, bo wydawało mi się, że referując dość precyzyjnie projekt uchwały, nie zrobiłem wrażenia, jakbym zamierzał kogokolwiek straszyć problemem uchodźców, jakby ten problem miał być wykorzystany w celach politycznych. Pojawiło się słowo „haniebnе”, to jest mocne słowo, w stosunku do pierwszego punktu, pierwszego elementu uchwały. Wydaje mi się, że rząd ma prawo i Sejm również ma prawo do negatywnej oceny działań poprzedniego Sejmu czy rządu. To jest wyrażenie takiej oceny. My chcemy dać do zrozumienia, że polityka międzynarodowa zmienia swój kierunek. Ale z drugiej strony nie wiem, czy państwo kwestionujecie – chyba nie – to, że mechanizm alokacji jakiegokolwiek na przyszłość nie jest możliwy do zaakceptowania przez Polskę. To, zdaje się, państwo wspieracie. Pomoc humanitarną też, zdaje się, państwo wspieracie. Chyba nie jest kwestionowane to, że należy stosować krajowe kryteria polityki uchodźczej. A więc rozumiem, że macie wątpliwości zasadnicze co do tego pierwszego punktu. Tu się nie zgodzimy: państwo realizowaliście taką politykę, my realizujemy inną. Nic tu ze straszenia, nic tu z chęci, że tak powiem, wykorzystywania jakichś emocji i bardzo bym prosił, aby się odnosić konkretnie do tych sformułowań.

Mam nadzieję, że na wszystkie pytania, które były zadane, przynajmniej starałem się odpowiedzieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyska:**

Pan poseł Sławomir Nitras w trybie sprostowania.

**Posel Sławomir Nitras:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie pośle, bez zbędnych emocji. Wydaje mi się, że źle zrozumiał pan moją wypowiedź. Ja nie mówiłem o tym, że pan nie wspominał o Schengen, po to, żebym ja to dodał, tylko po to, żeby uzmysłowić panu i innym osobom, które wspierają tę uchwałę, że budowanie takiej pozycji, że Polska stoi na takiej pozycji, że interesuje ją tylko jeden, oderwany problem,



## Posel Sławomir Nitras

natomiast zapomina o całości spraw europejskich, nie uczestniczy w debacie europejskiej o ważnym dla Europy problemie... Tak samo mamy czasami problemy, które z perspektywy Lizbony czy z perspektywy Londynu mogą wydawać się marginalne, ale wiemy, że są one istotne nie tylko dla Polski, są istotne dla całej Unii Europejskiej, choćby kwestia bezpieczeństwa energetycznego. Postawienie tak sprawy, gdy zapomina się o całym kontekście, powoduje, że stajemy się, po pierwsze, krajem marginalnym, po drugie, krajem nietraktowanym przez naszych partnerów poważnie. Konsekwencje tej polityki już dzisiaj mamy, dlatego że panowie mówicie o migracji, a realną... Zgadza się z panem, że odpowiedź Unii Europejskiej jest niekompletna, nie ma jasnej polityki. Pytanie, czy polski rząd, czy my jako Sejm poczuwamy się do wspólnoty kłopotów, czy tylko do wspólnoty korzyści. Czy my tym stanowiskiem przyczyniamy się do stworzenia tej polityki, czy się nie przyczyniamy? Na razie efektem tej izolacjonistycznej polityki, na którą Polski nie stać, jest to, że wspomniana przeze mnie strefa Schengen trzeszczy w posadach. I to Polska, polska gospodarka, polscy obywatele, polskie państwo, poniesie tego konsekwencje.

W związku z tym poprawka do tego tekstu niewiele wnosi, dlatego że ten tekst, tu ma pan rację... Przez trzy kadencje zasiadałem, trzecią kadencję zasiadam w Sejmie, przez 5 lat zasiadałem w Parlamencie Europejskim i tak jak pan twierdzi, że Izba ma prawo ocenić poprzedni rząd, ja mam prawo ocenić ten projekt, ten, użyłem mocnego słowa, haniebnny projekt. Nie przypominam sobie dokumentu (*Dzwonek*), który tak pokazywałby naszym partnerom, że mamy ich, za przeproszeniem, w nosie, i który pokazuje, że europejskie problemy nie są polskimi problemami, bo to po prostu jest nieprawda i jest to niemądre. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu rozpatrzenia zgłoszonych poprawek.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 19  
do godz. 17 min 28)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o utworzeniu Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, sporządzonej w Pekinie dnia 29 czerwca 2015 r. (druki nr 246 i 269).**

Proszę pana posła Łukasza Schreibera o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Posel Sprawozdawca Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu połączonych Komisji: Spraw Zagranicznych oraz Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o utworzeniu Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, sporządzonej w Pekinie dnia 29 czerwca 2015 r. Umowę do 31 grudnia 2015 r. podpisało 57 państw, a 18 państw dokonało ratyfikacji. Po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu 24 lutego na połączonym posiedzeniu komisji komisje wnoszą o przyjęcie projektu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Łukasz Schreiber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy. Zaczę od tego, że idea powstania Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych łączy się z rozwojem chińskiej inicjatywy rewitalizacji tras handlowych na linii Chiny – Europa „Jeden pas i jeden szlak”. Ten nowy jedwabny szlak to jednoznaczne odwołanie do okresu świetności Chin. To historyczno-kulturalne odwołanie, które musi wskazywać na to, że Chiny zamierzają do tego okresu nawiązać. Polska wtedy była na peryferiach świata antycznego. Dzisiaj możemy odegrać w tym kluczową czy jedną ze strategicznych ról. Tak naprawdę powstanie tego pomysłu, cała idea, opiera się na daniu impulsu do

**Posel Łukasz Schreiber**

inwestycji infrastrukturalnych w Azji i na Pacyfiku. Azjatycki Bank Rozwoju szacuje, że do 2020 r. aż 8 bln dolarów zostanie zainwestowanych w infrastrukturę w Azji. Tak naprawdę jedne z kluczowych rzeczy dla nas to kolej towarowa i trzy magistrale, które mają połączyć Eurazję. Mówimy więc o wielkim projekcie cywilizacyjnym. Ale ten projekt już dzisiaj trwa. Pomiędzy 2011 r. a 2014 r. już trzy miasta chińskie, Chengdu, Chongqing i Suzhou, rozpoczęły pracę nad połączeniem i stałymi liniami kolejowymi do Europy. Jest to także kluczowe z punktu widzenia Europy Środkowo-Wschodniej.

Dla Polski są tak naprawdę trzy podstawowe cele, trzy podstawowe wymiary powstania banku. Pierwszy niesie ze sobą skutki ekonomiczne, drugi – polityczne, trzeci wreszcie – społeczno-gospodarcze. O skutkach ekonomicznych można powiedzieć krótko: Polska subskrybuje kapitał w wysokości 830 mln dolarów, realna wpłata to 166 400 tys. dolarów, czyli 20%, płatna w pięciu równych ratach, reszta stanowi zabezpieczenie. Odpowiedzialność krajów członkowskich opiera się na wysokości ich udziałów.

Drugi czynnik to czynnik, który niesie skutki polityczne. W projekcie wśród państw założycielskich jest 57 krajów. Znajdują się tam wszystkie duże kraje Unii Europejskiej: zarówno Niemcy, Francja, Hiszpania, Włochy, jak i Wielka Brytania. Do państw założycielskich przystąpiła także Rosja. Pozycja Polski jako lidera w Europie Środkowo-Wschodniej w relacjach ze stroną chińską została podtrzymana. Jesteśmy jedynym krajem Europy Środkowo-Wschodniej, który jest wśród państw członkowskich założycieli. Wątpliwości, o których trzeba powiedzieć, dotyczą stanowiska Stanów Zjednoczonych, które jest negatywne. Tak naprawdę początków tego należałoby szukać w zachwianiu systemu z Bretton Woods i upadku Lehman Brothers, w kryzysie w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat 2008 i 2009. Niewątpliwie inicjatywa Chin jest pozytywana jako ofensywa, jest pozytywana jako stawienie wyzwania Bankowi Światowemu i Azjatyckiemu Bankowi Rozwoju, ale Zachód został zaproszony, a sojusznicy Ameryki, w tym Australia, Korea Południowa, Izrael czy Wielka Brytania, także przystąpili do AIIB.

No i wreszcie najważniejsza sprawa z punktu widzenia Polski – skutki społeczno-gospodarcze. Mamy na dzień dzisiejszy rekordowy deficyt handlowy z Chinami. Do 2020 r. sprzedaż towarów z Polski do Chin ma według prognoz rosnać średnio o 11%. To przystąpienie do Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych może niewątpliwie tylko ten proces przyspieszyć. Samo przystąpienie Polski do AIIB znalazło się także w planie wicepremiera Morawieckiego i zostało podkreślone w „Kapitale dla rozwoju”. Dla Polski to wielkie szanse, zarówno szanse infrastrukturalne, jak i szanse na zwiększenie eksportu, na ekspansję polskich firm, na to, byśmy się stali pomostem między Wschodem a Zachodem, a więc na

zwiększenie roli w tranzycie, na znalezienie swojej niszy, wreszcie na zwiększenie roli politycznej. Korytarze będą biegły dwa (*Dzwonek*), jeden zachodni, przez Kazachstan, Rosję i Białoruś, drugi północny, z pominięciem Kazachstanu – oba idą przez Polskę do krajów Europy Zachodniej. Można więc powiedzieć, że szlak morski preferuje kraje bałkańskie, tutaj Grecja jest strategicznym państwem, zaś szlak lądowy – właśnie Polskę.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Łukasz Schreiber:**

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że ciągle oczywiście AIIB pozostaje wielkim znakiem zapytania...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Panie pośle, proszę kończyć.

**Posel Łukasz Schreiber:**

...wiedzą to nawet Chińczycy. To ma być główny impuls – kolejny – rozwoju dla Chin, o tym też wszyscy wiemy. Ale chciałbym podkreślić dwie rzeczy. Nie jest to na pewno inicjatywa...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Panie pośle, dziękuję panu bardzo.

**Posel Łukasz Schreiber:**

Już kończę.

Nie jest to inicjatywa: z Chinami przeciw Amerykanom, jak często można przeczytać, natomiast możemy wreszcie wykorzystać nasze położenie geograficzne, które wcześniej tak często w historii było dla nas...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Joanna Mucha, Platforma Obywatelska.

**Poseł Joanna Mucha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić nasze stanowisko wobec ustawy o ratyfikacji Umowy o utworzeniu Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, sporządzonej w Pekinie dnia 29 czerwca 2015 r., która to ustawa znajduje się w druku nr 246.

Szanowni Państwo! Ja może nie będę powtarzała tych wszystkich informacji, które przed chwilą przedstawił pan poseł Schreiber. Tutaj między nami nie ma różnic ani w ocenie tej inicjatywy, ani w kwestii oceny znaczenia tego dla Polski, więc wydaje mi się, że to nie jest niezbędne. Natomiast chciałabym podkreślić, że ta ustawa i prace nad ratyfikacją tej ustawy to kontynuacja działań, które podjął rząd Platformy Obywatelskiej. List intencyjny został podpisany za poprzedniej ekipy i to dobrze, że te dobre inicjatywy są kontynuowane, bardzo mnie to cieszy.

Współpraca między Polską a Chinami rozwija się dobrze. W 2012 r. podpisaliśmy strategiczne partnerstwo z Chińską Republiką Ludową. W ubiegłym roku odbyło się też spotkanie komitetu międzyrządowego pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych. Tych inicjatyw, tych więzi gospodarczych, tych wspólnych konferencji czy wspólnych przedsięwzięć gospodarczych jest coraz więcej. I to cieszy, jest to potrzebne i oczywiście tutaj wykorzystanie naszego miejsca, tak jak pan poseł zresztą przed chwilą powiedział, na mapie Europy jest niezwykle ważne.

Nie można oczywiście, mówiąc o tej ustawie i o tej ratyfikacji, abstrahować od tego, że sytuacja międzynarodowa zmienia się dość dynamicznie, że impet rozwojowy Chin i Azji Południowo-Wschodniej spada. Stąd również z tą inicjatywą wiązać możemy niestety mniejsze niż dotychczas nadzieje. Tak czy inaczej ze względu na kształt tej inicjatywy, ze względu na poziom naszego zaangażowania finansowego jest to inicjatywa, w którą warto się zaangażować. W świecie tak bardzo turbulentnej zmiany każda tego typu inicjatywa jest cenna, każda tego typu inicjatywa jest dobra, bo współpraca jest lepsza niż rywalizacja, a integracja jest lepsza niż procesy dezintegracyjne, więc to, że bierzemy udział w tej inicjatywie, jest oczywiście jak najbardziej cenne. Inicjatywa jest ciekawa, warta zainteresowania, warta uczestnictwa. Generuje kapitał, który Azji jest bardzo potrzebny. Azja do tej pory tego typu instrumentu oczywiście nie miała. Oczywiście ten bank jest nastawiony głównie na to, żeby rozwijać Azję Południowo-Wschodnią, ale też wszystkie państwa uczestniczące w tej inicjatywie mogą z niej skorzystać, co pokazuje właśnie, że świat nie musi być jedną wielką rywalizacją, tylko może być kooperacją, na której to kooperacji wszyscy korzystają.

Pozostaje oczywiście kilka pytań, które są niezwykle istotne. Przede wszystkim pytanie o to, na jakim etapie jest praca polskiego rządu nad ustalaniem reguł dotyczących udziału Polski w Radzie Dy-

rektorów. Bez udziału w Radzie Dyrektorów nie będziemy mieli wpływu na strategię tego banku, nie będziemy mieli wpływu na wybór inwestycji, na realizowaną politykę. A więc naszym zadaniem na dzisiaj jest jak najlepiej wykorzystać tę szansę, którą stwarza ta właśnie inicjatywa.

Proszę państwa, Platforma Obywatelska oczywiście będzie głosowała za ratyfikacją i za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

**Poseł Rafał Wójcikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o ratyfikację członkostwa Polski w Azjatyckim Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, to proszę państwa, nie należy spodziewać się cudów, ponieważ nie jesteśmy do tego za bardzo na razie przygotowani. Może będzie taka sytuacja, że Polska będzie chciała stać się, o paradoksie, drugą Białorusią, ponieważ to na Białorusi, 25 km od Mińska, jak państwo wiedzą, powstaje na obszarze 80 km<sup>2</sup> strefa przemysłowo-logistyczna, chińska strefa przemysłowo-logistyczna, która jest oparta na wzorze współpracy chińsko-singapurskiej, tzw. Suzhou. Park „Wielki kamień” sąsiaduje już z mińskim lotniskiem i z autostradą M1, która łączy Moskwę z Berlinem. I tam powstaje zasadniczy element europejskiego nowego jedwabnego szlaku. Chińczycy nie budują tam fabryk, nie budują tam magazynów, lotniska. Autostrady Białorusini już zbudowali. Nowy jedwabny szlak jest transmisją chińskich inwestycji i chińskiej ekspansji na Europę. Chińczycy marzą o tym, aby zbudować stabilny pas transmisyjny swoich dóbr i swoich inwestycji do Europy. Marzą o tym. I jeśli nie uda im się tego zbudować poprzez morze, będą próbowali zbudować to poprzez ląd. My mamy szansę, m.in. dzięki temu bankowi, stać się taką końcówką tej chińskiej ekspansji, bo ona gdzieś tu w Europie musi się zakończyć, musi być taką końcówką, rozładunkiem, takim portem rozładunkowym, takim hubem rozładunkowym. I my mamy szansę stać się takim hubem z racji geopolitycznego i geograficznego położenia, ale musimy być przygotowani. Nie wystarczy zapisać się do polsko-chińskiego banku i nie wystarczy mieć nadziei, że Chińczycy tu wszystko pobudują. Należy mieć swoją wizję, swoją strategię rozwoju tych pieńędzy, należy mieć koncepcję wykorzystania, a takiej koncepcji wykorzystania tego banku niestety nie mamy.

Proszę państwa, współpraca z Chinami do tej pory kojarzy nam się z firmą, która się nazywa CO-VEC, która budowała w Polsce autostrady i została przez konkurencję wycięta w pień w nie do końca



**Posel Rafał Wójcikowski**

wyjaśnionych okolicznościach. Tak kojarzy się współpraca z Chinami. Proszę państwa, Bretton Woods, porozumienie, ten świat dolarocentryczny powoli się kończy. Powoli dolar przestaje być walutą światową, a amerykańska gospodarka powoli przestaje być gospodarką dominującą. W tej chwili nie wiemy, czy chińska gospodarka pograży się w kryzysie, czy poradzi sobie z nim, niemniej musimy przyznać, że rośnie druga światowa gospodarka, gospodarka chińska. Ona ma konkretny cel, tak jak wcześniej powiedziałem: znaleźć przyczółek i most do Europy. Wynika to z geopolityki.

I teraz, proszę państwa, nasza inicjatywa powinna polegać na tym, że powinniśmy być dla Chińczyków właśnie tą końcówką, powinniśmy być przygotowani. Proszę państwa, nie wiem, czy państwo wiecie, ale połączenie kolejowe z Chinami, dzięki któremu już jeżdżą towary i usługi między Łodzią a Chengdu, jest gotowe, i to jest najkrótsze połączenie lądowe między Chinami a Europą, jedyne działające połączenie lądowe. Tylko że Chińczycy już dawno wybudowali terminal po stronie Chengdu, a po stronie Łodzi, po stronie Polski tego terminalu nadal nie ma. I o ile z Chin przywożone są wszelkiego rodzaju towary, zakładane są centra handlowe, to na razie głównie, jeżeli chodzi o dominację polskich towarów, jest żywność, słodczyce i alkohole. Tak że nie wystarczy jednak mieć ten hub, trzeba mieć również ofertę. Ale, proszę państwa, jest też dobry znak. Dobrym znakiem jest to, że jeżeli będziemy potrafili wykorzystać tę szansę, która niewątpliwie jest przed nami, to pozbedziemy się tego świata Sachsa-Liptona, bo to panowie z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a więc alternatywa. Azjatycki bank staje się teraz opcją alternatywną dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego. To oni narzucili nam plan zwany planem Balcerowicza. Balcerowicz tak naprawdę dał tylko temu planowi twarz. To panowie z MFW wykonali plan rekolonizacji polskiej gospodarki. *(Dzwonek)* Jeżeli możemy to zamienić na chińską bajkę o biznesie i rozwoju, to jak najbardziej jesteśmy za tym. Tylko, proszę państwa, żeby to się nie skończyło tak jak wtedy, gdy 300 lat temu Holendrzy przyплыли do Nowego Jorku i zaoferowali tubylcom piękne paciorki. Nie chcielibyśmy, żeby tak wyglądała współpraca z bankiem azjatyckim. Klub Kukiz'15 poprze inicjatywę współpracy z azjatyckim bankiem infrastruktury i rozwoju. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak moi przedmówcy tutaj mówili, w ustawie wyraża się zgodę na ratyfikację umowy o utworzeniu Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych. Głównym celem tej nowej instytucji finansowej ma być wspieranie zrównoważonego rozwoju Azji poprzez wspieranie rozbudowy infrastruktury i innych sektorów produkcji w słabo rozwiniętych regionach azjatyckich oraz równie zaniedbanych obszarach poza kontynentem.

Idea powstania banku łączy się także z rozwojem chińskiej inicjatywy rewitalizacji tras handlowych na linii Chiny – Europa. Udział Polski w tym projekcie ma być szansą na zwiększenie ekspansji międzynarodowej polskich przedsiębiorców na Wschód. Członkostwo naszego kraju w tej inwestycji ma ułatwić dostęp do azjatyckich przetargów, a co za tym idzie, wejście w rolę wykonawców, podwykonawców czy dostawców w ramach realizowanych przy udziale tego banku projektów. Współpraca z bankiem może być także ważnym źródłem informacji o rynkach azjatyckich i obecnych na tym terenie przedsiębiorcach, partnerach biznesowych w kontekście projektu rozbudowy trasy Chiny – Europa. Polska może odegrać także istotną rolę jako ten pierwszy kraj Unii Europejskiej na trasie reaktywowanego jedwabnego szlaku. By jednak od teorii przejść do praktyki, wiele musi się zadziać. Wiedza o samym banku i realizowanych przy jego udziale projektach musi być rozpowszechniona jak najbardziej pomiędzy polskimi przedsiębiorcami, zaś rząd i ministerstwo muszą podjąć dosyć istotną, ważną rolę koordynatora działań.

Dobrze byłoby, byśmy, wchodząc w tę inicjatywę, zadbali także o jak najszerszą reprezentację w gronie pracowników instytucji, nie tylko w postaci gwarantowanych ratyfikowaną umową stanowisk, ale także stanowisk bardziej komercyjnych. W ten sposób Polska będzie mogła sprawować systematyczny nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem banku i dbać o odpowiedni zwrot zainwestowanego kapitału.

Trzeba jednak podkreślić, że powołanie Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych nie jest czymś innowacyjnym ani nowym. Istnieją na rynku instytucje finansowe, które pełnią bardzo podobną rolę również na tym terenie. Do takich należy zaliczyć Azjatycki Bank Rozwoju, który zrzesza 67 państw, z czego 2/3 jest właśnie z terenu Azji i Pacyfiku. Jego działania są właśnie głównie nakierowane na prace na tym obszarze. Przeciwnicy projektu mówią, że chiński rząd chce po prostu poprawić swoją pozycję na arenie międzynarodowej i zwiększyć możliwość oddziaływania finansowego na kontynencie. Sceptycy wyrażają obawy, że nowa instytucja finansowa nie będzie spełniać standardów prawnych, standardów pracy, przejrzystości procedur ani przetargów, jakie powinny towarzyszyć działalności takiej międzynarodowej instytucji finansowej. Władze Chin tłumaczą, że obecna pomoc międzynarodowych instytucji finansowych jest niewystarczająca, stąd konieczność

**Posel Paulina Hennig-Kloska**

powołania nowej inicjatywy. Klub Nowoczesna uznaje, że mimo różnych ryzyk warto wziąć w niej udział.

Parę słów o finansowaniu. Kapitał banku ma wynieść 100 mld dolarów. Udział poszczególnych krajów wyliczono na podstawie wielkości PKB oraz parytetu siły nabywczej. Polska ma wnieść kapitał na poziomie ok. 380 mln dolarów. 20% kapitału ma być wpłacone w gotówce. Pozostała część udziałów ma być płatna na żądanie, stanowiąc zabezpieczenie wypłacalności banku jako instytucji i emitenta papierów wartościowych. Warto tu dodać też do tego dwa słowa, bo zgodnie z informacją podaną w uzasadnieniu kwota pierwszej wpłaty została ujęta w ustawie budżetowej na rok 2016. Należy jednak zauważyć, na co też zwraca uwagę BAS, że pozycja dotycząca płatności związanych z udziałami Skarbu Państwa w międzynarodowych instytucjach finansowych została zaplanowana na poziomie wyższym niż w 2015 r. o zaledwie 72,5 mln zł. W związku z tym pytanie: Czy aby na pewno w całości kwota ta została zabezpieczona? Dodatkowo obawy budzi płatna na żądanie kwota zobowiązania w wysokości 2,6 mld zł. Zostanie ona ujęta w budżecie państwa pozabilansowo, co tak naprawdę stwarza konieczność stałego monitorowania ryzyka związanego z ewentualną koniecznością jej wypłaty.

Podsumowując te wszystkie plusy i minusy, klub Nowoczesna, jak powiedziałam, będzie popierał tę inicjatywę, ale jakby chcieliśmy podkreślić te ryzyka, które naszym zdaniem ministerstwo powinno wziąć pod uwagę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Jan Łopata:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy dotyczącej utworzenia Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych.

Wysoki Sejmie! Żyjemy w świecie zglobalizowanym, można by rzec, czy tego chcemy czy nie. Bo trzeba się zgodzić z powtarzaną dość często opinią, że jest to i dobra, i zła strona naszego życia, naszej państwowości. O przyjęcie do wielu instytucji o charakterze międzynarodowym sami zabiegaliśmy – chociażby do NATO, Unii Europejskiej czy już tu wspomnianego Międzynarodowego Funduszu Walutowego – upatrując w tym wiele korzyści dla tego kraju, dla naszych obywateli.

Staraliśmy się o członkostwo, będąc też świadomi pewnych ograniczeń i obowiązków przypisanych tym organizacjom. Uczestnictwo w utworzeniu banku inwestycyjnego może, a nawet na pewno nie ma aż tak doniosłego znaczenia, ale też wymagało wielu negocjacji i poprzedzone było szeroką analizą uwarunkowań politycznych i gospodarczych. Trwało to kilka lat. Warto o tym wspomnieć, bo zapoczątkowane to było przez rząd PO–PSL z ministrem gospodarki kolegą Januszem Piechocińskim.

Analizy i konsultacje z przedsiębiorcami, którzy potencjalnie zainteresowani są ekspansją na rynkach azjatyckich, oraz tymi, którzy już są obecni na tych rynkach, zgodnie wykazały, że ta inicjatywa cieszy się uznaniem i wsparciem tych środowisk. Udział Polski w banku ma rzeczywiście uwarunkowania, o czym tu już też była mowa wcześniej w wystąpieniach, w wielu wymiarach, w tym politycznym, o czym trzeba wspomnieć, bo ta decyzja ma pewien wymiar rosnącej aktywności Polski na kontynencie azjatyckim, z coraz bardziej zacieśniającymi się relacjami z Chinami. Od 2012 r. Polska ma ustanowione partnerstwo strategiczne z Chińską Republiką Ludową. Również w wymiarze gospodarczym udział w banku jest postrzegany przez Polskę jako element wspierający ekspansję międzynarodową i inwestycyjną polskich firm na rynkach zagranicznych, co jest niewątpliwie czynnikiem istotnym wzrostu gospodarczego. W ostatnim czasie szczególnie obserwujemy bardzo duże zainteresowanie przedsiębiorstw właśnie tymi pozaeuropejskimi, a zwłaszcza azjatyckimi rynkami. Udział Polski w banku wpisuje się też w cele zagranicznej polityki ekonomicznej naszego kraju, zarówno w średnim, jak i w długim okresie.

Warto, Wysoki Sejmie, również podkreślić bieżącą przydatność banku inwestycyjnego. Otóż istotną jest możliwość pozyskiwania przez polskich przedsiębiorców, też przez potencjalnych polskich inwestorów finansowania w ramach projektów podejmowanych wspólnie z Azjatyckim Bankiem Inwestycji Infrastrukturalnych. Myślę, że może to w sposób zasadniczy ograniczyć również pewne ryzyko prowadzenia inwestycji w tamtym rejonie świata.

Wysoki Sejmie! Jeśli chodzi o stronę kapitałową, to, była już wielokrotnie o tym mowa, rzeczywiście nasz udział w kapitale banku jest stosunkowo niewielki. Ustalono kwotę założycielską na 100 mld dolarów, nasz udział jest na poziomie 0,847%. Pewnie w takim też wymiarze będziemy mogli tam oddziaływać, przy czym powinniśmy się starać o znacznie większe możliwości działania czy oddziaływania.

W każdym razie, podsumowując moją wypowiedź i stanowisko klubu, biorąc pod uwagę pozytywne tej instytucji, chcę stwierdzić, iż członkostwo Polski w niej może stać się rzeczywiście istotnym narzędziem wspierającym realizację polskich interesów politycznych i gospodarczych za granicą. W związku z powyższym pozytywnie opiniujemy rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Umowy o utworzeniu Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to zapraszam.

Po pierwszym pytaniu zamknę listę.

Głos ma pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.  
Czas – 1,5 minuty.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy w związku z tym, że Polska znalazła się w gronie 57 potencjalnych państw założycielskich Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, przygotowywana jest strategia, która pomoże polskim firmom wejść na rynek inwestycyjny w Azji? Czy przygotowywane są ułatwienia i wsparcie dla przedsiębiorstw, które pozwolą im na międzynarodową współpracę, co przyczyni się do rozwoju gospodarki w naszym kraju i wzmocnienia pozycji Polski na rynkach wschodnich? Czy planuje się także przygotowanie kompleksowej informacji dla polskich przedsiębiorstw o możliwościach podjęcia działań w ramach inwestycji finansowanych przez Azjatycki Bank Inwestycji Infrastrukturalnych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

**Poseł Arkadiusz Marchewka:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że uczestnictwo Polski w tym przedsięwzięciu może ułatwić dostęp polskim przedsiębiorcom do realizacji prac, które mogłyby wykonywać poza granicami naszego kraju, i nie ulega też wątpliwości, że uczestnictwo w tym przedsięwzięciu jest elementem budowy klimatu gospodarczego sprzyjającego podnoszeniu konkurencyjności zarówno poprzez zwiększenie efektywności i innowacyjności, jak i poprzez wspieranie obecności na rynkach zagranicznych. Oczywiście sam bank i uczestnictwo w nim nie są gwarancją sukcesu gospodarczego i korzyści, które mogą do potencjalnych przedsiębiorstw spłynąć. Muszą one jednak osiągnąć to same dzięki dobrej ofercie – dzięki rzetelnie wykonanym pracom i dobrej ofercie.

W uzasadnieniu tej ustawy wskazane jest, że wsparcie przedsiębiorców w zakresie poszukiwania okazji i partnerów do realizacji przedsięwzięć finansowanych przez bank będzie realizowane. Dotyczy to

także pomocy technicznej związanej z przygotowaniem dokumentacji przetargowej. W związku z tym zwracam się z dwoma pytaniami. Pierwsze dotyczy tego, która z agencji bądź które z agencji rządowych będą odgrywały kluczową rolę w tym przedsięwzięciu. I drugie pytanie: Na jakiej podstawie będą dobiegane firmy, którym ta pomoc będzie udzielana? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przy okazji tej ratyfikacji chciałem zapytać o konkretne liczby. Otóż jako państwo mamy do wpłaty 166 mln dolarów jako udział gotówkowy, natomiast rok do roku pozycja w budżecie: udział Skarbu Państwa w międzynarodowych instytucjach finansowych wzrosła o ok. 72 mln zł, i chciałem zapytać, czy ten udział jest gdzieś zabezpieczony, z czego to będzie, z jakiej pozycji to będzie wnoszone.

I drugie pytanie dotyczy przyszłości – ewentualnej, oby do tego nie doszło – mianowicie na żądanie banku nasz budżet będzie zobowiązany wypłacić 2,6 mld zł w przypadku jakiegś katastrofy. To zabezpieczenie wypłacalności będzie księgowane pozabilansowo, natomiast chciałem zapytać, czy jest jakaś analiza, gdyby doszło do takiej sytuacji, że tę kwotę trzeba wypłacić, to w jaki sposób będzie to realizowane. Czy jest analiza, z jakich funduszy? Czy państwo mają wiedzę na ten temat? Czy jest jakiś plan? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać w związku z tym, że istniały kiedyś biura radcy handlowego, wiem, że był taki okres likwidacyjny, część z nich pewnie została zlikwidowana, nie wiem, jak sytuacja wygląda w tej chwili, czy te biura lub też ich odpowiedniki powstałe na ich miejscu będą wykorzystywane do współdziałania we wspieraniu polskich inwestorów i w kontaktach pomiędzy strukturami bankowymi a polskimi inwestorami na tym terenie. Dziękuję.



**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytania państwa posłów. Pierwsze pytania dotyczyły strategii i mechanizmów informowania, więc to, co teraz jest w takim... Może inaczej powiem. Oczywiście wykorzystanie okazji do wsparcia przedsiębiorstw Polski w ramach funkcjonowania AIIB zależy tak naprawdę z jednej strony od popytu, od przedsiębiorstw, z drugiej strony rzeczywiście od efektywności dostarczania informacji i wsparcia ze strony polskich instytucji w taki sposób, aby faktycznie polskie przedsiębiorstwa skorzystały z tej okazji. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest współpraca ministra rozwoju, ministra spraw zagranicznych i ministra finansów, i ta współpraca jest. Efektem tej współpracy jest rzeczywiście to, że po ratyfikacji zostaną przygotowane propozycje, które będą zmierzać do tego, aby przedsiębiorcom łatwiej było poznać wszystkie uwarunkowania i wszystkie okazje, można powiedzieć, biznesowe, związane z funkcjonowaniem AIIB. W obrębie Ministerstwa Finansów też jest tak, że takie prace są prowadzone, i można powiedzieć, że polska strona też starała się uzyskać taką możliwość, aby filia AIIB była w Warszawie, co rzeczywiście zwiększyłoby szanse na to, aby te informacje i okazje inwestycyjne były lepiej wykorzystywane przez polskich przedsiębiorców. W związku z tym trudno teraz dokładnie odpowiedzieć, która agencja rządowa będzie się tym zajmowała w tym sensie, że będzie zajmować się informowaniem o okazjach biznesowych. Nie ma takiej decyzji.

Powracając zaś do pytania o środki budżetowe, to oczywiście przeznaczone na to środki są zarezerwowane w budżecie państwa na rok 2016. Drugie pytanie, co by się stało, gdyby trzeba było wypłacić gwarancje. To jest taka standardowa sytuacja, w której środki też pochodziłyby w sytuacji, w której wielka instytucja międzynarodowa – co jest bardzo mało prawdopodobne, prawie niemożliwe, aby AIIB stało się instytucją międzynarodową w tak słabej kondycji finansowej, że wymagałaby uruchomienia gwarancji – oczywiście oznaczałoby to konieczność zapłaty jakichś środków z budżetu państwa.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące biura radcy handlowego, to ja poproszę o odpowiedź panią minister z MSZ. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych panią Katarzynę Kacperczyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Katarzyna Kacperczyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja pozwolę sobie odnieść się do pytania pani posłanki Ewy Tomaszewskiej. Bardzo dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście biura radcy handlowego zostały zlikwidowane, ale zostały zastąpione przez wydziały promocji handlu i inwestycji. Taki wydział promocji handlu i inwestycji znajduje się również w strukturach Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pekinie i jak najbardziej ten wydział promocji handlu i inwestycji będzie wykorzystywany zarówno do promocji samej idei, jak i tej informacji dotyczącej potencjalnych projektów, które mogą być finansowane ze środków Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, ale też do udzielania, do wspierania firm w realizacji tych projektów. Chciałam też przypomnieć, że ambasada, w szczególności wydział promocji handlu i inwestycji, takiego wsparcia udzielała i udziela na bieżąco.

Warto też podkreślić, że od 1 marca minister finansów deleguje radcę do spraw celnych do struktur ambasady w Pekinie, co ułatwi tę współpracę i realizację projektów związanych ze współpracą eksportową i współpracą inwestycyjną między Polską a Chinami.

Chciałabym też podkreślić, skoro stawiane jest pytanie o wsparcie ze strony ambasad, w szczególności wydziałów promocji handlu i inwestycji, że to wsparcie dla projektów, które będą współfinansowane ze środków Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, nie będzie udzielane tylko przez ambasadę w Pekinie, ponieważ jak pani posłanka i również państwo wiecie, te projekty będą też realizowane na obszarze Azji Centralnej, w takich krajach jak Gruzja, Kazachstan, w tych krajach, gdzie polscy przedsiębiorcy mają szczególne interesy. Wszystkie te placówki, które, umownie mówiąc, leżą na trasie tego nowego jedwabnego szlaku, a także projekty, które w tych państwach na tym szlaku połączeń między Azją a Europą będą realizowane, będą wspierane przez polskie ambasady, przez wydziały ekonomiczne, wydziały polityczne, jak również wydziały promocji handlu i inwestycji. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw (druk nr 289).**

Proszę pana posła Michała Wójcika o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Posel Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu grupy posłów wnioskodawców projekt nowelizacji ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, który zakłada również nowelizację innych ustaw, chodzi o ustawę Prawo o prokuraturze, która zresztą niedawno była tutaj omawiana, oraz ustawę o ustroju sądów powszechnych.

Ubiegłoroczna zmiana ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury wprowadziła w istocie nowy model aplikacji sędziowskiej, ale warto dzisiaj pochylić się nad tym modelem, który jest proponowany, który miał być wdrażany już za kilka miesięcy, modelem, który tak naprawdę jest niebezpieczny z kilku powodów, o których za chwilę powiem, i który dziś w drodze tej nowelizacji powinien być naprawiony.

Otóż kilka dni temu miałem okazję przeczytać w jednym z mediów informację o tym, że prawa nie powinno się tak często zmieniać, jeżeli chodzi o sprawy dotyczące szeroko rozumianego kształcenia osób na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Chodzi o sądy, prokuratury. Co do tego całkowita zgoda. Jeżeli natomiast rozmawiamy o czymś, co jest niezwykle ważne, o czymś, co jest niezwykle delikatne, co stanowi fundament szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, bo rozmawiamy o ludziach, którzy wydają orzeczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, rozmawiamy o ludziach, którzy pracują w instytucji prokuratury, o której tutaj tak dużo mówiliśmy w ostatnich tygodniach, to jednak musimy stworzyć taki model, który tak naprawdę wychodzi naprzeciw oczekiwaniom jednego z interesariuszy, bardzo ważnego interesariusza, którym jest państwo – państwo. Innym interesariuszem są obywatele.

I państwo, i obywatele mają prawo oczekiwać, że ludzie, którzy ukończyli aplikację, to są ludzie, którzy zostali dobrze przeszkoleni, to są fachowcy najwyższej klasy, którzy będą pracowali przez następne lata, służąc naszemu państwu, bo bardzo często sędziowie, prokuratorzy mówią, że nie wykonują swojego zawodu, tylko pełnią określoną służbę. I co do tego całkowita zgoda. A więc rozmawiamy o systemie, który ma na celu przygotowanie od strony podmiotowej całego wymiaru sprawiedliwości. Można powiedzieć, że dzisiaj warto postawić kilka pytań o to, co się stanie, jeżeli rzeczywiście wdrożona zostanie do

końca ta nowelizacja z ubiegłego roku. Czy ona rzeczywiście będzie wychodziła naprzeciw oczekiwaniom różnych interesariuszy, ale także i samych beneficjentów całego systemu, w tym przypadku chociażby ludzi, którzy podejmują edukację w ramach aplikacji sędziowskiej.

Najbardziej jaskrawym przykładem pokazującym, jak niesprawiedliwy system stworzono, są zapisy dotyczące wymogu wykonywania przez 18 miesięcy czynności przez osobę kończącą aplikację niekoniecznie w instytucji państwowej, niekoniecznie na stanowisku referendarzy, ale na przykład w instytucji pozapaństwowej. Osoba ta przez 18 miesięcy musi bezpośrednio pracować na przykład przy tworzeniu czy też stosowaniu prawa. Nie wiadomo, dlaczego takie regulacje zostały wprowadzone. Dlaczego są niesprawiedliwe? Ano dlatego, że jeżeli ktoś wybierze chociażby nie drogę aplikacji sędziowskiej, ale drogę aplikacji prokuratorskiej, to sędzią może zostać o wiele wcześniej niż osoba, która przez te 18 miesięcy będzie musiała dostosowywać się do tych zapisów i przez te 18 miesięcy będzie np. uczestniczyła bezpośrednio przy tworzeniu czy też stosowaniu prawa np. w instytucji pozapaństwowej. Tak naprawdę po 18 miesiącach może w ogóle nie znaleźć miejsca w wymiarze sprawiedliwości i może nie być sędzią. Taki system stworzono, system niezwykle niesprawiedliwy.

Dzisiaj musimy sobie postawić pytanie, jak ten cały system powinien być zbudowany. Nowelizacja, która składa się z kilku przepisów, jest jedną z najkrótszych, ale być może społecznie jest jedną z najważniejszych, jakie omawialiśmy w ostatnich miesiącach. Musimy sobie postawić pytanie, jak ten system powinien wyglądać, i tak naprawdę powinna rozpocząć się wielka debata włączająca bardzo różne środowiska w dyskusję o tym, jak kształtować kadry wymiaru sprawiedliwości szeroko rozumianego, sądów, prokuratur.

Dlatego ta nowelizacja zmierza do tego, żeby odwlec w czasie wprowadzenie tych zapisów, które tak naprawdę są niebezpieczne z punktu widzenia państwa, są szkodliwe, mówię jeszcze raz, w moim przekonaniu dla państwa. Ta nowelizacja temu przede wszystkim służy.

Dlatego dziś, kiedy widzę, jak wygląda chociażby Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, z zaskocznością patrząc na to, bo przecież przed laty tego nie było... Miliony to kosztowało. Państwo, obywatele, podatnicy wyłożyli duże pieniądze i mają prawo oczekiwać, że zbudowany zostanie taki system, żeby rzeczywiście tę służbę sędziego czy też prokuratora pełniły osoby, które mają najwyższe kwalifikacje, żeby to nie byli ludzie z przypadku i żeby w całym systemie szkolenia nie było żadnych luk pozwalających na to, żeby osoby reprezentujące np. inne zawody... Oczywiście mają prawo, ale nie ze stratą dla tych ludzi, którzy przechodzą okres szkolenia np. w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, która, jeśli wprowadzi się te zapisy ubiegłorocznej nowe-

## Posel Michał Wójcik

lizacji, tak naprawdę, tak sędzę, zostanie zmarginalizowana w niedługim czasie, a powiem więcej, może coś bardzo kontrowersyjnego, że zmarginalizowana zostanie całkowicie aplikacja sędziowska. To jest niebezpieczeństwo, które grozi z powodu właśnie tej nowelizacji.

Już dziś mogę zapowiedzieć, że takie konsultacje się rozpoczną. Sędzę, że już w przyszłym miesiącu, bo wiem o tym na pewno, odbędzie się seminarium w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie. I sędzę, że bardzo wielu interesariuszy, różne środowiska, stowarzyszenia, studenci, ludzie, którzy tak naprawdę są zainteresowani tym całym systemem, zbudowaniem dobrego systemu, każdy będzie miał przez następne miesiące prawo i jednocześnie obowiązek wypowiedzieć się, jak ten system powinien wyglądać. Ale nie możemy tego robić na takich zasadach. Czasami warto zapytać o to, dlaczego chcemy zlikwidować chociażby aplikację ogólną. Jak zbadano to, że to jest nieefektywne, że to jest za drogie? Nie widziałem takiego dokumentu, a dziś można postawić pytanie: Co było powodem tych zmian, co jest powodem tego, że właśnie tę aplikację ogólną likwiduje się? Przecież, technicznie rzecz biorąc, to nawet nie jest możliwe. Zdecentralizowano cały system, rozmontowano cały system i dzisiaj z punktu widzenia państwa, podatnika, ale także z punktu widzenia tych młodych ludzi, którzy się edukują, ten system jest niebezpieczny.

Chcę powiedzieć, że trzeba zablokować regulacje i zapewnić jednocześnie ciągłość szkolenia aplikantów w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Dlatego zapowiadam, że jeżeli oczywiście zostanie przegłosowana ta nasza propozycja, to regulacje będą obowiązywały, jeżeli chodzi o aplikację ogólną, co najmniej w roku 2016, czyli osoby będą przyjmowane na aplikację ogólną. Myślę, że to jest bardzo istotna informacja dla ludzi ubiegających się. Wydłużamy obowiązywanie dotychczasowego modelu dwuetapowego szkolenia aplikantów sędziowskich i prokuratorów. Chodzi o część pierwszą, czyli tę 12-miesięczną aplikację ogólną, ale także aplikację specjalistyczną.

Chcę także zwrócić uwagę na dwie rzeczy, które poruszamy w naszej nowelizacji, a mianowicie zmianę art. 12 ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Nie wiedzieć dlaczego zlikwidowano regulacje, które dokładnie określały, w jakich przypadkach dyrektor tej szkoły może być odwołany. Jest to rzecz zupełnie niezrozumiała, nie potrafiłem doszukać się argumentacji.

Wydaje się zasadne przywrócenie regulacji, które kiedyś funkcjonowały, do niedawna przecież, wcześniej przed tą nowelizacją, które taksatywnie wymieniają te powody, dla których osoba może być przez ministra sprawiedliwości odwołana z funkcji, ze stanowiska dyrektora krajowej szkoły. Oczywiście że to jest istotny zapis, niezwykle istotny zapis z punktu

widzenia ochrony tego dyrektora, ale także spójności całego systemu, bo jeżeli z kolei chodzi o członków rady, to tam są wskazane przyczyny odwołania, w tym przypadku akurat nie ma, czyli w czasie trwania kadencji osoba może być odwołana w każdym czasie, właściwie z jakiegokolwiek przyczyny.

I druga rzecz to wprowadzenie możliwości przekształcania przez ministra sprawiedliwości w stanowisko asesorskie co drugiego stanowiska sędziowskiego, ale w danym, a nie każdym sądzie rejonowym. To jest istotna zmiana, bo przecież to nie jest tak, że... Przecież minister sprawiedliwości ma doskonałe rozeznanie, gdzie są jakie potrzeby, więc musimy dodać to słowo „dane”. To samo dotyczy możliwości przekształcenia wolnego stanowiska sędziowskiego, które nie zostało obsadzone w danym sądzie rejonowym.

Jeszcze raz na koniec zwracam uwagę, że to jest społecznie bardzo ważna nowelizacja, i apeluję do wszystkich klubów o to, żeby pochyliły się wnikliwie nad tymi proponowanymi przez nas przepisami. Chodzi o to, żeby dać sobie czas na to, żeby przygotować dobrze funkcjonujący system i żeby nie bagatelizować tego. Z punktu widzenia państwa, interesu państwa i wszystkich interesariuszy, obywateli, z punktu widzenia także osób uczestniczących w tych aplikacjach ten system musi być absolutnie przejrzysty. A jeżeli mamy reformować wymiar sprawiedliwości, to jest to fundamentalna sprawa, bo to, kto orzeka, to, kto prowadzi postępowania przygotowawcze czy nadzoruje postępowania przygotowawcze, czy pełni rolę oskarżycieli publicznych przed sądami publicznymi, jest niezwykle doniosłą sprawą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Bartłomiej Wróblewski, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw.

Jak wiemy, Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury została utworzona na mocy ustawy z 2009 r. Nadzór nad szkołą sprawuje minister sprawiedliwości. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy jednym z zadań krajowej szkoły jest prowadzenie aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorowskiej. Zgadza się



**Posel Bartłomiej Wróblewski**

z założeniem, aby czasowo przedłużyć trwanie dotychczas realizowanego dwuetapowego modelu aplikacji, składającego się z aplikacji ogólnej oraz następującej po niej 30-miesięcznej aplikacji sędziowskiej lub prokuratorskiej. Rozwiązania przyjęte zeszłoroczną nowelizacją ustawy stworzyły obawy o efektywność szkolenia kandydatów na sędziów i prokuratorów. Przedłużenie dotychczasowej formy szkolenia pozwoli, z jednej strony, na przeprowadzenie naboru na aplikację ogólną w 2016 r., ale, z drugiej strony, i to nawet ważniejsze, da czas na przygotowanie lepiej przemyślanych zmian.

Wspieramy także inne propozycje wynikające z tej nowelizacji, mianowicie z jednej strony zmiany w Prawie o ustroju sądów powszechnych, w szczególności aby prezes sądu apelacyjnego w razie uzyskania informacji o planowanym przejściu sędziego w stan spoczynku zawiadamiał o tym możliwie wcześniej ministra sprawiedliwości, co pozwoliłoby racjonalnie gospodarować etatami w sądach powszechnych. Ponadto należy także rozważyć rzeczywiście przesunięcie w czasie czynności związanych z tworzeniem w sądownictwie powszechnym pierwszych stanowisk asesorskich. Pozwoliłoby to na podjęcie prac legislacyjnych, aby optymalnie ukształtować model dojścia do urzędu sędziego przez absolwentów aplikacji sędziowskiej.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw jest, uważamy, dobrze uzasadniony. Występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub poprze dalsze prace nad tym projektem. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Barbara Chrobak, Kukiz'15.

**Posel Barbara Chrobak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kształcenie przyszłych kadr wymiaru sprawiedliwości to sprawa o fundamentalnym znaczeniu. Probierzem jakości systemu kształcenia jest przydatność do wykonywania zawodu sędziego i prokuratora przez absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

Tu pojawiają się dwa istotne pytania: Czy w ogóle kształcenie scentralizowane jest systemem korzystnym dla wymiaru sprawiedliwości i prokuratury? Czy system centralny nie wymaga istotnych modyfikacji? Wydaje się, że model kształcenia aplikantów w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury

jest rozwiązaniem pożądanym, bo zapewnia wyrównany poziom, bo daje stabilizację finansową aplikantom, której nie było przed jego wprowadzeniem. Pamięamy dobrze czasy aplikacji pozaetatowych w jednostkach organizacyjnych prokuratur i sądów. Młodzi prawnicy chcący zasilić szeregi Temidy przez 3 lata pozostawali bez środków do życia. Często podejmowali pracę np. w kancelariach adwokackich, by przetrwać ze swoimi rodzinami. To był system generujący patologię. Obecny model, oparty na trwałych fundamentach Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, należy kontynuować.

Klub Kukiz'15 stoi również na stanowisku niezbytności utrzymania dotychczasowych zasad, które przewidują zachowanie aplikacji ogólnej, a dopiero potem wybór aplikacji specjalistycznej. Projekt poselski zmierza w tym kierunku i jako taki zasługuje na poparcie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przejdę do szczegółów projektowanej ustawy. Wydaje się, że kwestią najistotniejszą jest model zatrudnienia aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Otóż ubiegłoroczna nowelizacja dokonała transformacji w tej przestrzeni, przenosząc obowiązek zatrudniania ze szkoły na sądy okręgowe i prokuratury. Nie było to rozwiązanie zasługujące na aprobatę. Tworzyło nowe obowiązki po stronie zatrudniających prezesów sądów i szefów prokuratur, obowiązki, które z powodzeniem były realizowane przez szkołę. Przypuszczalnie pojawienie się tych obowiązków spowodowałoby konieczność utrzymywania stanowisk kierowników szkolenia w sądach i prokuraturach, które to stanowiska istnieją, ale wobec scentralizowanego systemu szkolenia również kadry prokuratorskiej i sędziowskiej nie zasługują na utrzymanie. System zatrudnienia na etatach szkoły jest zatem systemem prostszym i przez to bardziej czytelnym i korzystniejszym.

Wysoka Izbo! Niezwykle istotną kwestią jest również utrzymanie mechanizmów obligujących absolwentów do pozostawania w służbie wymiaru sprawiedliwości. Po to państwo inwestuje w kształcenie kadr prawniczych, aby dysponować odpowiednio przygotowaną kadrą prawników w służbie państwu, a nie prawników w służbie korporacji.

Klub Kukiz'15 popiera również zmiany zmierzające do zniesienia obecnego modelu dojścia do zawodu sędziego. Ten model prowadził do sytuacji, w której zawód sędziego był koroną zawodu referendarza lub asystenta. Droga do zawodu sędziego powinna wieść przez asesurę, a nie przez asystenturę czy referendarstwo. Absolwent Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury powinien mieć zatem możliwość objęcia stanowiska asesora, a nie referendarza czy asystenta. To jest powrót do starych, sprawdzonych rozwiązań.

Za korzystne rozwiązanie uznać należy również przepis umożliwiający aplikantom prokuratorskim występowanie przed sądami rejonowymi w sprawach, w których prowadzone były dochodzenia. Z niezro-

## Posel Barbara Chrobak

zumiałych względów dotychczas takie rozwiązania były zarezerwowane dla aplikantów adwokackich i radcowskich.

Na koniec ostatnia refleksja, to jest bardziej postulat do ministra sprawiedliwości i dyrektora szkoły. Za konieczne uznać należy przyjrzenie się programom kształcenia. Te programy nie są optymalne. Aplikanci Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury muszą więcej czasu spędzać za prokuratorskimi i sędziowskimi biurkami niż w szkolnych ławach. Muszą mieć większy kontakt z patronami. Trzeba również, zwłaszcza w przypadku aplikantów prokuratorskich, zwiększyć nacisk na pracę praktyczną związaną z oględzinami miejsca zdarzenia. W ostatnich latach najbardziej spektakularne porażki wymiaru sprawiedliwości mają swoje źródło w źle przeprowadzonych oględzinach miejsca zdarzenia. Wystarczy choćby wspomnieć oględziny miejsca uprowadzenia Krzysztofa Olewnika czy „wydeptaną łakę” na miejscu śmierci gen. Papały. Praktycznie nie ma tygodnia, aby popularne programy telewizyjne nie odnosiły się do bulwersujących przypadków, w których gołym okiem widoczne są błędy podczas oględzin miejsca zdarzenia. Trzeba to zmienić już na etapie kształcenia przyszłych prokuratorów i sędziów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Kukiz'15 wnioskuje o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zarządzam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 28 do godz. 18 min 30)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego.

Głos ma pan poseł Witold Zembaczyński, Nowoczesna.

## Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko dotyczące projektu ustawy z druku nr 289 o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw.

Ten poselski projekt zakłada m.in. zmiany w niedawno nowelizowanej, bo w dniu 9 kwietnia 2015 r.,

ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, która dzieliła podporządkowanie aplikantów pomiędzy dyrektora szkoły a – w zakresie pracowniczym – prezesa sądu okręgowego lub prokuratora okręgowego. Za organizację praktyk zawodowych na aplikacji był zaś odpowiedzialny pracodawca aplikanta. Taki stan prawny powodował, że większość czasu aplikanci poświęcali na praktyczną naukę zawodu. Zwracam szczególną uwagę na ponowne powierzenie organizacji praktyk w ręce dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Wprowadzona przez Sejm poprzedniej kadencji zmiana ustawy powierzyła to zadanie pracodawcom aplikantów, co miało być dobrym rozwiązaniem ze względu na bezpośrednią podległość zawodową. Wcześniej przyjęta dwuetapowość systemu szkolenia aplikantów powinna zapewnić pozyskiwanie do zawodu sędziego i prokuratora osób najlepiej przygotowanych do pełnienia tych urzędów. Najważniejszą jednak zmianą w całym procesie kształcenia sędziów i prokuratorów jest powrót do poprzedniego kształtu aplikacji, przywrócenie aplikacji ogólnej, po odbyciu której przystępowało się do aplikacji specjalistycznej. Przywrócenie tego modelu, wbrew temu, co piszą posłowie wnioskodawcy, wcale nie będzie korzystne dla naszego systemu prawnego, doprowadzi tylko do nadprodukcji kadr, czemu w myśl posłów Prawa i Sprawiedliwości ma w zasadzie zapobiec. Przywrócenie aplikacji ogólnej może spowodować to, o czym już w 2012 r. w artykule „Jak uczyć sztuki sądownictwa” pisał prof. Dariusz Dudek, członek Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Sugerował on mianowicie, że: „nabór po aplikacji ogólnej na dwie aplikacje profilowane ma w istocie charakter selekcji negatywnej, a nie pozytywnej. Ponieważ pierwszeństwo wyboru należy do najlepszych, a wybierają oni z reguły aplikację sędziowską jako bardziej uniwersalną, na prokuratorską idą osoby z gorszymi rezultatami albo z »konieczności«”. Proponowane przez państwa zmiany spowodują, że absolwenci aplikacji ogólnej, którzy nie kontynuują kształcenia na aplikacji specjalistycznej, mogą ubiegać się o stanowiska asystentów sędziów oraz referendarzy sądowych – tak jak to odbywało się dotychczas. Zmiana tej ustawy wprowadzona w 2015 r. znacznie uprościła ten proces.

Jak zostało to podkreślone w raporcie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z 2013 r. o tytule „Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury. Co docenić, co zmienić, co udoskonalić?”: „Z przyczyn finansowych, prestiżowych oraz z powodu braku jasnej ścieżki awansu zawodowego (dotyczy to przede wszystkim asystentów) nie jest to rozwiązanie atrakcyjne, a raczej frustrujące dla absolwentów aplikacji ogólnej. Po roku intensywnego kształcenia, które miało im otworzyć drogę do zawodu sędziego, mogą liczyć na zatrudnienie na stanowisku, gdzie wynagrodzenie może być niższe niż stypendium aplikanckie, a szanse awansu zawodowego bardzo ograniczone. Trudno się zatem dziwić nikłemu zainteresowaniu tymi stanowiskami, a w rezultacie dużą liczbą wakatów

**Posel Witold Zembaczyński**

w sądach. W efekcie państwo, inwestując poważne środki na kształcenie aplikantów ogólnych, ryzykuje, że część z nich odpłynie do systemu sądowniczego, głównie do korporacji prawniczych.

Problem istnieje zatem nie tylko po stronie samych absolwentów, ale też z punktu widzenia racjonalności gospodarowania środkami publicznymi”. Proponowane zmiany dotyczące ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych mają wedle uzasadnienia posłów wnioskodawców usprawnić proces obsadzania zwalnających się stanowisk sędziowskich. Niewątpliwie usprawnienie procesu obsadzania zwalnających się stanowisk w sądach powszechnych jest potrzebne. Należy zadać sobie jednak pytanie, czy wskazana w ustawie procedura rzeczywiście do tego doprowadzi, zwłaszcza że – jak posłowie wnioskodawcy określają w uzasadnieniu dotyczącym zmiany ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych – pierwsze przydzielenie stanowiska asesorskiego do danego sądu lub przekształcenie tego stanowiska nastąpi dopiero po dniu 30 października 2017 r. Wskazujecie również państwo, że czas ten jest niezbędny, aby Ministerstwo Sprawiedliwości mogło przygotować optymalny model dojścia do urzędu sędziego przez absolwentów aplikacji sędziowskiej.

To jednak posłom wnioskodawcom nie wystarczy i planują w niniejszym projekcie kolejne już poszerzenie uprawnień ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. Czyżby nowe Prawo o prokuraturze to zbyt mało władzy dla pana ministra? Wygląda na to, że tak, i w tej noweli ma posiadać dodatkową władzę, tym razem w podporządkowaniu mu dyrektora i Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, tak aby w oparciu o nowe przepisy mógł dowolnie powołać i odwoływać osoby z tych stanowisk, mając przez to bezpośredni wpływ na funkcjonowanie szkoły i szkolenie przyszłych sędziów i prokuratorów. Ponadto w uzasadnieniu grupa posłów wnioskodawców stwierdza, że zmiana ta doprowadzi „do optymalnego uregulowania relacji między ministrem sprawiedliwości a dyrektorem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w aspekcie jej statusu publicznoprawnego jako instytucji kształcącej kandydatów do pełnienia urzędu sędziego lub prokuratora”, co w praktyce może oznaczać tylko jedno: pełne podporządkowanie osobie ministra sprawiedliwości. (*Dzwonek*)

To nie wszystkie zmiany z zakresu procedowanego projektu ustawy, kolejnym novum ma być zmiana Prawa o ustroju sądów powszechnych, jeśli chodzi o zasady obsadzania zwalnianych stanowisk sędziowskich, polegająca na konieczności powiadomienia ministra sprawiedliwości przez prezesa sądu apelacyjnego na pięć miesięcy przed planowanym zwolnieniem stanowiska sędziowskiego. Powiadomienie ministra z wyprzedzeniem ma usprawnić obsadzanie...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Witold Zembaczyński:**

Panie marszałku, proszę jeszcze o 2 sekundy i kończę.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Nie, proszę kończyć.

**Posel Witold Zembaczyński:**

Dziękuję bardzo uprzejmie.

...z wyprzedzeniem ma usprawnić obsadzanie sędziowskich etatów, bo przecież minister nie może dowiadywać się ostatni, musi mieć czas na przysłowiowe wysmażenie własnego kandydata. Kłopot w tym, że w sytuacji...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Witold Zembaczyński:**

...przechodzenia sędziów w stan spoczynku projekt przewiduje... (*Oklaski*)

(*Wicemarszałek wycłacza mikrofon*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Krzysztof Paszyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury zawartego w druku nr 289.

Projekt zakłada całkowite podporządkowanie dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury ministrowi sprawiedliwości – prokuratorowi generalnemu. Zgodnie z projektem minister będzie mógł odwoływać dyrektora, kiedy nie realizuje on obowiązków związanych z pełnioną funkcją. Innymi słowy wtedy, kiedy będzie mu się podobało. Stanowi to kolejne naszym zdaniem poszerzenie uprawnień pana



## Posel Krzysztof Paszyk

ministra Zbigniewa Ziobry, i to uprawnień już i tak bardzo rozległych, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury musi posiadać pewien wyraźnie zaznaczony stopień niezależności. Innymi słowy, musi być oderwana od czynników politycznych. Jeżeli sądownictwo i prokuratura mają być apolityczne, należy zapewnić tę apolityczność już na etapie szkolenia sędziów i prokuratorów. W naszej ocenie decydujący wpływ na wybór dyrektora szkoły powinny mieć Krajowa Rada Sądownictwa i Krajowa Rada Prokuratury, np. oba gremia wybierają dwóch kandydatów i z tych dwóch kandydatów dalej pan minister wybiera tego, którego powoła na dyrektora.

Jeżeli chodzi o zmiany dotyczące utrzymania aplikacji ogólnej, to już na etapie prac nad poprzednią nowelizacją wielokrotnie podkreślano, że w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 10 maja 2013 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, którego skutkiem było obniżenie wymagań stawianych kandydatom na stanowisko asystenta sędziego, aplikacja ogólna straciła rację bytu, a to z uwagi na to, iż jej ukończenie uprawnia jedynie do starania się o przyjęcie do dalszego etapu szkolenia sędziowskiego czy prokuratorowskiego. Przeznaczenie środków publicznych na finansowanie szkolenia, które nie przynosi wymiarowi sprawiedliwości żadnych korzyści, zwłaszcza gdy zewsząd słychać o braku środków na szkolenie ustawiczne sędziów, prokuratorów czy asystentów, kompletnie mija się z celem.

Model zaproponowany w nowelizacji uchwalonej podczas poprzedniej kadencji Sejmu zakładał przeniesienie ciężaru szkolenia do poszczególnych okręgów. W ocenie Polskiego Stronnictwa Ludowego szkolenie aplikacyjne musi gruntownie przygotowywać do zawodu sędziego lub prokuratora, a głównym elementem takiego przygotowania powinna być codzienna praca, wykonywanie rozmaitych obowiązków na odpowiednich stanowiskach w sądach i jednostkach organizacyjnych prokuratury.

Projekt poselski zakłada szkolenie aplikantów w Krakowie i odbywanie przez nich praktyk w sądach powszechnych i prokuraturach. Obecny stan prawny zakłada, że aplikanci Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury zatrudnieni byłiby w sądach i prokuraturach okręgowych, gdzie wykonywaliby obowiązki tożsame z obowiązkami asystentów. Jest to rozwiązanie optymalne, bo z jednej strony tacy aplikanci lepiej przygotowują się do zawodu, a z drugiej strony usprawnione zostanie działanie sądów i prokuratur. Nie na darmo w środowisku asystentów sędziego krąży powiedzenie, że asystent jest panem procesu, bowiem to właśnie asystenci w dużej mierze rozkładują zator na etapie postępowania nieprocesowego.

Niezależnie od powyższego należy zauważyć, że ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury była w okresie swego obowiązywania nowelizowana kilkanaście razy. Projekt ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury stanowi kolejny powrót do rozwiązań, które się nie sprawdziły i zostały zmienione w sposób przemyślany, poprzedzony wielomiesięcznymi konsultacjami przez Sejm poprzedniej kadencji.

Innymi słowy, może warto pomyśleć o ustawie przywracającej wszystkie zmiany, które miały miejsce po listopadzie 2007 r., kiedy przestał funkcjonować rząd Prawa i Sprawiedliwości. Wobec powyższych zastrzeżeń Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie widzi możliwości poparcia przedłożonego projektu w zaproponowanym kształcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Nie ma pytań.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tylko krótko w imieniu ministra sprawiedliwości chciałem zająć stanowisko absolutnie popierające zgłoszony projekt poselski ze względów zasadniczych. Nowelizacja, do której tutaj niektórzy z państwa posłów się odwoływali, z 9 kwietnia 2015 r. to, nie waham się użyć tego sformułowania, bubel legislacyjny. Oczywiście na temat niektórych rozwiązań można dyskutować, czy one są dobre, czy one są złe, ale np. doprowadzenie do sytuacji, w której asesorem może zostać osoba wykonująca zawód adwokata czy radcy prawnego po 18 miesiącach... To jest bodajże art. 106h. Zostaje ona asesorem sądowym, a następnie jest tym asesorem sądowym przez 2 lata. Teoretycznie taka osoba może ubiegać się o stanowisko sędziowskie. Z kolei zapomniano o tym, że zgodnie z art. 61 taka osoba nie będzie mogła ubiegać się o stanowisko sędziego. W związku z tym ta cała asesura do niczego nie posłuży, ponieważ wykonywanie przez 18 miesięcy zawodu adwokata, radcy prawnego, notariusza to jest okres zbyt krótki, żeby spełnić przesłankę wynikającą z art. 61, bo tam są 3 lata, a żeby być asesorem i jako asesor orzekający przez minimum 2 lata ubiegać się o stanowisko sędziowskie, trzeba mieć zdany egzamin sędziowski, którego oczywiście osoby wykonujące zawód adwokata czy radcy prawnego zdanego z reguły nie mają. W związku z tym dochodzimy do

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

sytuacji absurdałnej. Gdybym chciał, mógłbym państwu jeszcze podać kilka przykładów spójności tego tekstu ustawy w dniu dzisiejszym i tego, co wprowadziła nowelizacja z 9 kwietnia 2015 r.

Proszę państwa, mówiono tutaj o poszanowaniu środków publicznych, o tym, żeby zapobiegać marnotrawstwu. Czymże innym niż marnotrawieniem środków publicznych, potężnych środków publicznych, bo koszt szkoleń nie jest niski, on nie może być niski, jest doprowadzanie właśnie do sytuacji, o której mówił pan poseł sprawozdawca, w której osoba po zdanym egzaminie sędziowskim nagle przez 18 miesięcy musi praktykować? Gdzie? W kancelarii adwokackiej, radcowskiej? Ona nie ma obowiązku powrotu do sądu. Co więcej, ona nie ma żadnej gwarancji, że do tego sądu wróci, bo musi ubiegać się o stanowisko sędziowskie w otwartym konkursie, w którym będzie konkurować np. z dziesiątką czy piętnastką innych kandydatów. Co to oznacza? Potencjalne wyrzucanie setek tysięcy czy milionów złotych w błoto, a osoba, śmiałem tak twierdzić, która ukończyła bardzo trudną, bardzo wymagającą aplikację sędziowską w szkole, jest gotowa do tego, żeby wykonywać czynności asesorskie. Jeżeli się sprawdzi, zostanie sędzią i z całą pewnością będzie tę służbę wykonywać prawidłowo. Ministerstwo Sprawiedliwości potrzebuje czasu, żeby przygotować stosowne zmiany. Nie możemy doprowadzić do tego, że kolejny rocznik obejmie nowa formuła i to nam uniemożliwi prawidłowe uregulowanie dochodzenia do urzędu sędziowskiego czy do wykonywania urzędu prokuratorskiego. Ten czas jest potrzebny. Stąd to przedłużenie procesu powoływania pierwszych asesorów, o którym mówił pan poseł sprawozdawca.

Pojawił się głos w dyskusji czy w wystąpieniu klubowym o tym, że lepsze jest organizowanie praktyk przez prezesa sądu okręgowego tudzież prokuratora okręgowego. Oczywiście, że nie, bo bycie aplikantem szkoły to jest szkolenie się. Jeżeli ktoś będzie miał status pracownika, to wówczas będzie się od niego wymagało średnio przez 3 tygodnie w miesiącu tego, żeby wykonywał czynności pracownicze. Prezes sądu okręgowego czy prokurator okręgowy będzie zainteresowany tym, żeby właśnie ta osoba wspomagała pracę jednostki, za którą ta osoba odpowiada – tenże prezes czy prokurator – a nie tym, żeby powierzać mu czynności różnorodne, rozwijające aplikanta, uzupełniając w ten sposób proces kształcenia. Proces kształcenia polega mniej więcej na tym, że raz w miesiącu przez tydzień aplikant jest w szkole, następnie przez 3 tygodnie jest w macierzystym sądzie albo jednostce prokuratury. Jeżeli dyrektor krajowej szkoły traci kontrolę nad tym, co ta osoba robi przez 3/4 procesu szkolenia, to jak on ma oczekiwać, jak można od niego oczekiwać, że ten produkt finalny, czyli przyszły sędzia, przyszły prokurator, będzie osobą, z którą wszyscy chcielibyśmy mieć do czynienia?

Mówi się o tym, że szkoła, padło tu coś takiego, nie jest efektywna, że szkoła się nie sprawdziła czy nie sprawdził się proces szkolenia z aplikacją ogólną. Potem dokonano podziału na aplikację sędziowską czy prokuratorską. Mam wrażenie, nie tylko wrażenie, że jest wręcz przeciwnie, że to się bardzo sprawdziło i nasza szkoła jest uważana za jedną z najlepszych w Europie, niektórzy twierdzą, że jest najlepsza.

Pan sędzia Wojciech Postulski ze szkoły, sędzia, czyli delegowany był do szkoły, pełni funkcję sekretarza generalnego EJTN-u, czyli europejskiej sieci zajmującej się szkoleniem sędziów w całej Europie. Po raz pierwszy w historii tej jednostki, pewnie ok. 20-letniej historii, jest możliwe, że po 4-letniej kadencji ta sama osoba będzie zajmowała stanowisko sekretarza generalnego, bo ma duże szanse. W czerwcu odbędą się prawdopodobnie wybory. W związku z tym to jest miara sukcesu szkoły i tego modelu, który jest i który się sprawdził, i który my chcemy przedłużyć, bo nie mówimy, chcielibyśmy, jeżeli Wysoka Izba na to pozwoli, nie mówimy, że on jest idealny, ale mówimy, że wszystko wskazuje na to, że on jest lepszy od tego, który wynika z noweli z 9 kwietnia 2015 r.

Rzeczywiście jest tutaj dyrektor szkoły, pani profesor Manowska, na sali i organizuje 21 kwietnia wielką konferencję, wielką debatę na temat przyszłościowego modelu kształcenia. Wszyscy zainteresowani się wypowiedzą, jaki powinien być model dochodzenia do urzędu sędziowskiego czy do urzędu prokuratorskiego. Ale znowu potrzebujemy czasu. Nie potrzebujemy wchodzić w coś, co już na pierwszy rzut oka wygląda bardzo źle. Lepiej coś, co dobrze funkcjonuje, przedłużyć, a w tym czasie pomyśleć i na spokojnie popracować nad czymś, co może będzie lepsze.

Pojawiły się też głosy co do tego, że minister sprawiedliwości – prokurator generalny dzięki tej ustawie zwiększy swoją władzę. W którym miejscu, szanowni państwo posłowie? W którym miejscu? Jeżeli w tej ustawie wprowadza się przesłanki odwołania dyrektora szkoły przez ministra, a zgodnie z nowelą z 9 kwietnia 2015 r., ona m.in. polegała na tym, że wyeliminowano te przesłanki, to się minister sprawiedliwości, jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, samoograniczy, bo będą wreszcie jakieś przesłanki, może mniej lub bardziej ocenne, ale to są te same przesłanki, które były przed nowelizacją z 9 kwietnia, a teraz może odwołać w każdym momencie, z dowolnej przyczyny, ponieważ nie ma przesłanek, ale jest możliwość odwołania. A więc minister nie zwiększa swojej władzy, tylko ogranicza. Ograniczana jest jego władza nad szkołą. I to chyba dobrze świadczy o intencjach kandydatów. Dobrze też świadczy to, że pani dyrektor została wybrana w postępowaniu konkursowym, chociaż ta ustawa, która weszła w życie, nie wymagała konkursu. Został ogłoszony przez poprzednika, minister mógł go odwołać, nie zrobił tego. Odbyło się postępowanie konkursowe, został wyłoniony dyrektor, działa, szkoła funkcjonuje coraz lepiej.

I ostatnia rzecz. Wysmażenie kandydata na sędziego przez te kilka miesięcy. No nie, znowu trzeba



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak**

naprawić kolejny rażący błąd, który został popełniony przy okazji tej ostatniej nowelizacji. Bo tak: postępowanie nominacyjne sędziego trwa od kilku miesięcy do roku, w zależności od tego, czy się będą odwoływać, czy nie, jak to sprawnie zostanie przeprowadzone, no minimum pół roku. Jeżeli minister sprawiedliwości wie, że za pół roku zwolni się etat, bo dostaje informacje od prezesa sądu apelacyjnego, w jakimś tam sądzie, bo sędzia przechodzi w stan spoczynku, zdarzenie przyszłe i pewne, może ewentualnie wcześniej umrzeć, ale jeżeli nic się nie stanie, przejdzie w stan spoczynku, to może wszcząć procedurę. Może się ukazać ogłoszenie w Monitorze Polskim, mogą się zgłosić chętni. Okres, w którym etat sędziowski będzie nieobsadzony, czyli teoretycznie mamy sędziego, w praktyce go nie ma, się skraca.

I tak było przez lata, ale znowu są legislacyjne niedoróbki, nie wiedzieć czemu usunięto taką możliwość i teraz tak naprawdę prezes sądu apelacyjnego formalnie powinien informować ministra sprawiedliwości, powiedzmy: w lipcu zwalnia się etat sędziowski, prezes sądu apelacyjnego wie, że się zwalnia etat sędziowski w lipcu, powinien czekać do tego lipca, żeby poinformować ministra. Po co? Po to, żebyśmy mieli przez 5 miesięcy etat sędziowski nieobsadzony, żeby nikt tam nie pracował, żeby zaległości narastały? To są tego rodzaju sytuacje, a nie sugerowanie, że minister sprawiedliwości ma jakikolwiek wpływ na decyzję personalną, czy X, czy Y zostanie sędzią. To jest wyłączna kompetencja Krajowej Rady Sądownictwa i wystarczy spojrzeć do u.s.p. i do ustawy o KRS-ie, żeby to zobaczyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.  
Zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 289, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień dzisiejszy, na dzień 9 marca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy i wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Bardzo proszę, jako pierwszy oświadczenie składa pan poseł Marek Polak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Może do protokołu, na piśmie?

*(Poseł Marek Polak: Króciutkie jest, panie marszałku.)*

Jasne, każdy tak mówi.

**Poseł Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W swoim oświadczeniu poselskim chciałbym zrelacjonować przebieg tegorocznych dwukrotnych obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w moim rodzinnym mieście, w Andrychowie. Pierwsze z nich miały miejsce w niedzielę, 28 lutego, i z inicjatywy Młodzieży Wszechpolskiej oraz organizacji o nazwie Andrychowscy Patrioci rozpoczęły się mszą świętą o godz. 18 w kościele św. Macieja, w której licznie uczestniczyli mieszkańcy miasta i okolic.

Po mszy świętej uczestnicy, zebrani w liczbie ok. 350 osób, wzięli udział w marszu pamięci, który spod kościoła przemaszerował ulicami centrum miasta. Punktem kulminacyjnym obchodów było złożenie kwiatów i zniczy pod odsłoniętym przed trzema laty andrychowskim murałem wykonanym i poświęconym z inicjatywy młodzieży. Wygłoszono okolicznościowe przemówienia, przybliżając sylwetki żołnierzy z ziemi andrychowskiej, którzy po roku 1944 podjęli bohaterską walkę o samostanowienie i niepodległe państwo polskie. Odśpiewanie wszystkich czterech zwrotek hymnu polskiego zakończyło uroczystości. Ważnym akcentem obchodów było także złożenie przez lokalnych liderów i działaczy prawicowych w dniu 1 marca kwiatów pod tablicą upamiętniającą żołnierzy wyklętych na tzw. andrychowskiej Gólgocie.

Było dla mnie wielkim zaszczytem móc uczestniczyć w tych podniosłych uroczystościach, szczególnie w części zorganizowanej z inicjatywy młodzieży. I myślę, że dobrze się dzieje, iż nowe pokolenie Polaków, nawet w małych miejscowościach, docenia i odczuwa potrzebę uczczenia tych, którzy ginęli za wolność naszej ojczyzny. Nie można było nie dostrzec wyraźnie odczuwalnej atmosfery i klimatu nowej jakości prezentowanej przez młodzież. Mam nadzieję i chciałbym, aby dostrzegalna wśród młodych ludzi nowa jakość patriotyzmu, obok stawiania wysoko w hierarchii wartości dobra własnego kraju i ojczyzny, wiązała się zawsze z uznaniem innych wartości społecznych, a przede wszystkim z szacunkiem wobec pozostałych narodów i kultur oraz poszanowaniem ich suwerennych praw. Tak rozumiany patriotyzm z pewnością obok mocnego nurtu narodowego będzie uwzględ-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Marek Polak**

niał również swoje chrześcijańskie korzenie oraz elementy, które wniosła do naszej tradycji szeroko rozumiana cywilizacja europejska – w kulturze, w której harmonijnie na ogół funkcjonuje wspólność humanistycznych wartości oraz różnorodność narodowych doświadczeń. Taka oto, szanowni państwo, refleksja nasunęła mi się na myśl, kiedy uczestniczyłem w tych uroczystościach, i postanowiłem podzielić się nią z państwem. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę, pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw z dnia 19 lutego 2016 r. autorstwa posłów klubu Nowoczesna Fundacja Wsparcia Rolnika Polska Ziemia, z którą współpracuję, przekazuję swoje stanowisko w przedmiocie przemysłowej hodowli zwierząt futerkowych w Polsce.

Stanowczo sprzeciwiamy się ustawowemu całkowitemu zakazowi przemysłowej hodowli zwierząt futerkowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, który znalazł się w wyżej wymienionym projekcie. Wprowadzenie takiego zakazu w żadnym stopniu nie przyczyniłoby się do zagwarantowania ochrony zwierząt, za to w dużym stopniu przełożyłoby się na zubożenie polskich producentów oraz mieszkańców obszarów wiejskich oraz faktyczne zniszczenie całej gałęzi rodzimej produkcji rolnej.

Na terenie kraju funkcjonuje ok. 750 ferm mięsno-zwierzęcych zwierząt futerkowych położonych na glebach, których specyfika nie pozwala na uprawę roli. Hodowla zwierząt futerkowych tworzy miejsca pracy bezpośrednio dla 10 tys. osób, spośród których zdecydowaną większość stanowią mieszkańcy obszarów wiejskich. Pośrednio branża ta zatrudnia w różnej formie ok. 50 tys. osób. Wartość polskich ferm oraz ich urządzeń szacuje się na prawie 5 mld zł. Polska zajmuje drugie miejsce w Europie i trzecie na świecie pod względem wielkości produkcji skór z norek. Wartość eksportu tego surowca wynosi ok. 1,5 mld zł, a polskie przedsiębiorstwa generują dochód budżetowy na poziomie ponad 1%. Niemal 100% naszego surowca trafia do renomowanych domów aukcyjnych w Helsinkach, Kopenhadze, Seattle oraz Toronto. Ponadto branża ta generuje pośrednie wpływy budżetowe – z tytułu podatku dochodowego zatrudnionych pracowników i samych pracodawców, a także podatku VAT. Branża futerkowa nie otrzymuje żadnych dotacji budżetowych ze środków samorządowych, krajowych ani unijnych. Fermy zwierząt futer-

kowych tworzą miejsca pracy na obszarach strukturalnego bezrobocia, często na terenach byłych państwowych gospodarstw rolnych. W tej branży zatrudnienie znajdują także osoby, których niskie kwalifikacje nie pozwoliłyby im na regularne zarobkowanie w innej branży.

Produkcja zwierząt futerkowych od lat spotyka się z atakami aktywistów i organizacji zarzucających jej niską dbałość o środowisko naturalne oraz rzekome znęcanie się nad zwierzętami. W rzeczywistości hodowla zwierząt futerkowych podlega nadzorowi Inspekcji Weterynaryjnej, Inspekcji Ochrony Środowiska, inspekcji budowlanej oraz Państwowej Inspekcji Pracy. W 2014 r. Najwyższa Izba Kontroli wykazała znaczącą poprawę w funkcjonowaniu polskich ferm. Nie zanieczyszczają one ani wód, ani gruntów. Polskie przedsiębiorstwa mają istotny udział w ochronie środowiska. Rocznie zagospodarowują one 500 tys. t ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego, przyczyniając się przy tym do ekologicznej i ekonomicznej utylizacji tych produktów. Odchody zwierząt futerkowych z powodzeniem zastępują przemysłowe nawozy, stając się naturalnym nawozem organicznym, który jest przyjazny dla środowiska.

Ograniczenie lub całkowity zakaz przemysłowej hodowli zwierząt futerkowych nie przyniesie efektów w postaci ograniczenia zapotrzebowania i produkcji naturalnych skór i futer. Państwa Unii Europejskiej, które zdecydowały się wprowadzić tego typu ograniczenia, nie zajmowały takiej pozycji rynkowej jak Polska. Produkcja zwierząt futerkowych była tam marginalną częścią rolnictwa, które także nie stanowiło tak silnej gałęzi gospodarki, jak w przypadku Polski. Dodatkowo kolejne kraje, takie jak Hiszpania, Rosja, Chiny, rozwijają, także przy współudziale środków państwowych, własną produkcję. Jedynie Holandia, która wprowadziła zakaz hodowli na terenie kraju, była znaczącym producentem skór zwierząt futerkowych. Jednakże kraj ten ma silnie rozwinięte inne gałęzie rolnictwa oraz przemysłu i wprowadzenie zakazu nie ma znaczącego wpływu na gospodarkę tego kraju. Tego niestety nie możemy powiedzieć o Polsce, gdzie ani rolnictwo, ani przemysł nie są tak rozwinięte, jak w bogatym kraju Beneluksu.

Fundacja Wsparcia Rolnika Polska Ziemia, z którą współpracuję, ma nadzieję, że jakakolwiek ewentualna inicjatywa legislacyjna w tym przedmiocie poprzedzona będzie rzetelną debatą, w której pojawiają się uczciwe, oparte na faktach argumenty. W opinii fundacji wysoce niepożądane byłoby ograniczenie lub zakazywanie przemysłowej hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pani poseł Anita Czerwińska.

Może do protokołu, pani poseł?

**Posel Anita Czerwińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jutro przypada 90. rocznica urodzin płk. Czesława Justyna Cywińskiego pseud. Skowronek, Ryszard.

Urodził się 10 marca 1926 r. w Wilnie. Działalność konspiracyjną rozpoczął jeszcze jako uczeń gimnazjum, wstępując do Związku Wolnych Polaków, gdzie pełnił funkcje wywiadowcze. Jesienią 1942 r. rozpoczął działalność w Armii Krajowej w dzielnicy B garnizonu w Wilnie, biorąc udział w zdobywaniu i gromadzeniu broni oraz amunicji. Z początkiem 1944 r. został wcielony do 1. Wileńskiej Brygady AK. W oddziale partyzanckim brał udział w wielu akcjach dywersyjnych, uczestniczył w operacji „Ostra Brama” w walkach o Wilno. 18 lipca 1944 r. wraz z 1. brygadą został okrążony i rozbrojony przez oddziały NKWD. Z obozu NKWD w Miednikach został wywieziony do Kaługi i obozów sowieckich, bowiem wraz z kolegami odmówił złożenia przysięgi i wstąpienia do Armii Czerwonej.

Czesław Cywiński ponad 25 lat przewodniczył środowisku byłych żołnierzy 1. Wileńskiej Brygady AK „Juranda”, które w roku 1989 włączone zostało do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Inicjował i współorganizował odbudowę podziemnej części więzienia Pawiak, a także koncepcję jego rozbudowy. W 2002 r. wraz z Instytutem Pamięci Narodowej był współinicjatorem powołania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Warszawie, którego objął prezesurę. Do 2007 r. współorganizował w Warszawie ponad 60 sesji historycznych. W lipcu 2005 r. Czesław Cywiński został wybrany prezesem Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W tym samym roku prezes Rady Ministrów powołał go w skład Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Czesław Cywiński współorganizował z Instytutem Pamięci Narodowej sesję na temat stosunków polsko-litewskich w latach 1939–1945 w Warszawie i w Wilnie oraz międzynarodowe sesje historyczno-naukowe „Polska – Ukraina: trudne pytania” dotyczące ludobójstwa na Wołyniu i południowo-wschodnich terenach Polski. W 2006 r. zainicjował wydawanie kieszonkowych popularnych publikacji w serii Biblioteka Armii Krajowej: „Dowódcy Armii Krajowej”, „Akcje Armii Krajowej” i „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Przy zaangażowaniu Czesława Cywińskiego utrwalonych zostało wiele miejsc pamięci i działalności żołnierzy Armii Krajowej. Inicjował i zabiegał o awanse i odznaczenia dla wielu członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Przyczynił się do rozwoju opieki socjalnej oraz pomocy finansowej dla kombatantów Armii Krajowej. Został uhonorowany wieloma odznaczeniami.

Zginął 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie lotniczej w Smoleńsku w wieku 84 lat. 15 kwietnia 2010 r. został mianowany pośmiertnie na stopień pułkownika. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Jacek Wilk, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Wobec tego pan poseł Jacek Kurzępa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Jacek Kurzępa:**

Szanowny Panie Marszałku! Drogie Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Polki! W polityce stale dzieje się coś gorącego. Dzień w dzień stajemy w obliczu medialnego szumu, swarów realnych i nadymanych, słów ciężkiego kalibru padających po obu stronach zwaśnionych grup. W tym samym czasie, gdy o poranku w rozgłoszeniach radiowych czy studiach telewizyjnych wyznacza się linię ataku na adwersarzy, wskazując cele i środki dyskredytacji, ty: kobieta, matka, żona starasz się opanować rozgardiasz w budzącym się domu. Z umiejętnością sztukmistrza udanie negocjujesz w rodzących się dziecięcych sporach, minimalizujesz irytację małżonka i jednocześnie sama sposobisz się ku temu, żeby pokazać się światu. To kobieta ekwilibrystyka w poruszaniu się między sporami, rozbieżnymi interesami, a także umiejętność dzielenia między aspiracjami a możliwościami, która ma zbawienny wpływ na to, co dzieje się w sferze zarówno najbliższej: domu, własnej rodziny, jak i szerszej: pracy, sąsiedztwa, życia społecznego w ogóle. Upraszczając narrację: chodzi o kobiecy realizm, pragmatyzm, mówiąc wprost, realne stąpanie po ziemi. Pozwala wam to rozwiązać, udźwignąć różne problemy, których intensywność błędnie właśnie dlatego, że jesteście takie, jakie jesteście.

Zatem dynamika naszej codzienności – rodzinnej, dziecięcej, ale i, nie ma co ukrywać, męskiej, ojcowskiej – oscyluje w dużej mierze wokół waszej dynamiki, dynamiki kobiety najistotniejszej w naszym otoczeniu: matki, żony, partnerki, szefowej czy koleżanki. Jeśli przyjrzymy się poprzez ludowe porzekadło naszej aktywności, to zobaczymy, że tańczymy tak, jak nam zagrają. Dyrygentem natomiast tej naszej domowej orkiestry z reguły jesteś ty, kobieto. I oczywiście wiadomo, że spod twojej batuty mogą wydobywać się zarówno dźwięki klarowne, piękne, pięknie brzmiące, jak i czasami fałszywe tony i nieczystości. To duża odpowiedzialność, to trudna rola. Niemniej czy to spada na kobietę, bo tak jest, czy dokona ona świadomego wyboru, nie docenić tego nie sposób. Dlatego też zawsze, gdy jest ku temu sposobność, warto, należy – a może po prostu tak jest właściwie – wyrażać kobietom naszą wdzięczność i uznanie.

Każdy z nas doskonale wie, jak długa, nieskończenie długa jest litania powodów, dla których ta wdzięczność jest oczywista, nie będę zatem próbował jej wypełniać, zróbcie to, szanowni panowie, na włas-

**Posel Jacek Kurzępa**

ny użytek. Jednak zachęcam do pewnego eksperymentu, a mianowicie gdy stworzycie sobie listę wyobrażeń czy rozpisana powodów, dla których kobiety kochamy, cenimy, jesteśmy im wdzięczni, to spróbujmy w wyobraźni zamienić się z nimi rolami. Jestem ciekaw, kto z nas, mężczyzn, w obliczu często nadmiernej wstrzemięźliwości, oschłości, niekiedy zupełnie nieobecnych dowodów uznania czy wdzięczności chciałby robić to, co jest ich codziennym udziałem – pracować, gotować, sprzątać, robić zakupy, pracować zawodowo, wychowywać dzieci, opiekować się chłodem, zajmować się domem, ogrodem, szyć, cerować, myć okna, leczyć, uspakajać, kombinować, co włożyć do gara, pomagać przy odrabianiu lekcji, zachowywać dobre kontakty z rodziną i teściami, pamiętać o imieninach, urodzinach, rocznicach. Dość. Ja już mam dość, a wy, kobiety?

Te kwiaty są dla was. Bez was świat byłby o wiele smutniejszy. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

*(Posel Jacek Kurzępa wręcza kwiaty pracownicy Kancelarii Sejmu)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 marca br. już po raz szósty obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, którzy po II wojnie światowej walczyli z sowiecką agresją i rodzimym reżimem komunistycznym.

Pamięć o przeszłości jest bardzo ważna dla całego społeczeństwa, dlatego też na przełomie lutego i marca w powiecie będzińskim odbyło się szereg uroczystości upamiętniających bohaterów oraz wielkich Polaków, którzy szczególnie zasłużyli się dla naszej ojczyzny.

W niedzielę 28 lutego w kościele pw. św. Barbary w Będzinie-Koszelewie odbyła się uroczystość, msza święta w intencji żołnierzy wyklętych. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości złożyli wieńce pod obeliskiem upamiętniającym bohaterów Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Wolności i Niezawisłości walczących z reżimem komunistycznym o wolną i niepodległą Polskę.

W dniu 1 marca w Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu w Będzinie-Syberce także miała miejsce

msza święta w intencji żołnierzy wyklętych, po której odbył się koncert w wykonaniu Orkiestry Wojskowej z Bytomia, która zagrała w hołdzie żołnierzom niezłomnym. Melodie pieśni patriotycznych niezwykle chwytają za serce.

Tego samego dnia odbyły się także obchody Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” na skwerze Danuty Siedzikówny „Inki” w sosnowieckiej dzielnicy Pogoń, gdzie złożyłem kwiaty pod pomnikiem poświęconym kobietom walczącym w szeregach Armii Krajowej.

Dnia 3 marca w Teatrze Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie odbył się natomiast spektakl pt. „Rotmistrz Witold Pilecki” przygotowany przez grupę teatralną działającą w Miejskim Ośrodku Kultury w Wojkowicach. W spektaklu młodzież bardzo dobrze ukazała, jak w bestialski sposób Urząd Bezpieczeństwa postępował z bohaterami narodowymi, takimi jak Witold Pilecki.

Także Katowice uczciły pamięć żołnierzy niezłomnych. W kościele Niepokalanego Poczęcia odbył się koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Zespołu Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia, a następnie msza święta w intencji żołnierzy podziemia niepodległościowego. Po zakończeniu nabożeństwa odbyły się apel pamięci i salwa honorowa.

Chciałbym serdecznie podziękować panu Andrzejowi Drogoniowi, byłemu dyrektorowi Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, oraz wszystkim pracownikom IPN-u za przygotowanie tak wspaniałej i podniosłej uroczystości.

Wszystkie te uroczystości odbyły się dzięki władzom powiatowym powiatu będzińskiego oraz zaangażowaniu i pomocy mieszkańców mojego okręgu.

Jak powiedział śp. prezydent Lech Kaczyński, Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa i niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie ojczyzny. Dlatego też trzeba mówić o żołnierzach wyklętych i wspominać ich, tak aby wszyscy Polacy pamiętali tych, którzy walczyli i ponieśli największą ofiarę dla wolnej Polski, w której my teraz żyjemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę do jutra, do dnia 10 marca br., do godz. 11.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Jam Saheba Digvijay Sinhji**

– punkt 7. porządku dziennego

#### **Posel Urszula Pasławska**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Polskie Stronnictwo Ludowe popiera uczczenie pamięci Jam Saheba Digvijay Sinhji.

Maharadża Jam Saheba Digvijay Sinhji był dzieidcem księstwa Nawanagar w zachodnich Indiach. Do lat 20. XIX w. nie był związany z Polską. Młodość spędził na kształceniu się w szkołach indyjskich i brytyjskich. Mieszkając wraz ze stryjem w Szwajcarii, poznał Ignacego Paderewskiego, który był jego sąsiadem. Dyskusje na temat Polski, które miały tam miejsce, zrobiły na młodym księciu takie wrażenie, że do końca życia czynnie interesował się jej losami.

Po ogłoszeniu w 1941 r. przez władze ZSRR amnestii wszyscy spośród setek tysięcy naszych rodaków (głównie były to matki z dziećmi i sieroty) wywiezionych na Wschód po wkroczeniu w 1939 r. do Polski Armii Czerwonej pozostali bez żadnego trwałego schronienia. Na czas wojny pomocy udzieliło im kilka krajów, m.in. Meksyk i Nowa Zelandia. Jednak pierwsze z pomocą przyszły Indie. Wojnę przetrwało tam ok. 5 tys. polskich dzieci. Blisko 1 tys. mieszkało w osiedlu w Balachadi wybudowanym przez Jam Saheba.

Maharadża oprócz osobistego wkładu finansowego i własnej pracy nakłonił także Izbę Książąt Indyjskich, aby przyjęła na siebie dobrowolne zobowiązanie utrzymania 500 polskich dzieci do końca II wojny światowej. W Delhi został powołany Komitet Pomocy Dzieciom Polskim, na który składały się dobrowolne ofiary osób prywatnych oraz kwoty indywidualne zadeklarowane przez kilkudziesięciu maharadzów, którzy zobowiązali się do utrzymywania do końca wojny określonej ilości dzieci.

Na szczególną uwagę zasługuje również to, jak mocno był związany z mieszkańcami osiedli. Uczestniczył we wszystkich organizowanych na terenie ośrodków imprezach. Interesował się kulturą i tradycjami Polski. W relacjach ówczesnych dzieci, które miały okazję mieszkać w osiedlu, najbardziej podkreślana

jest jednak wielkoduszność Jam Saheba, otwartość na polskich uchodźców, szczere zainteresowanie ich osobistymi problemami i radościami, gościnność, łagodność, spontaniczność, duże zaangażowanie w całe życie osiedla. W swoich przemówieniach podkreślał, że zawsze będzie wierny i lojalny wobec Polski. Był przekonany, że Polska będzie wolna, że wszyscy powrócą do własnych domów i kraju wolnego od ucioków. Wojenną zawieruchę w tym i innych osiedlach przetrwało w Indiach ok. 5 tys. polskich dzieci.

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 10. porządku dziennego

#### **Posel Witold Zembaczyński**

(Klub Poselski Nowoczesna)

Kłopot w tym, że w sytuacji przechodzenia sędziów w stan spoczynku projekt przewiduje przekształcanie ich etatów w asesorskie, co, jak czytamy, ma na celu efektywne gospodarowanie etatami przez ministra sprawiedliwości.

Podsumowując, mamy tu do czynienia z kolejną próbą stworzenia ministrowi sprawiedliwości skutecznych narzędzi do kreowania własnej polityki kadrowej, lecz tym razem zapędy sięgają aż sądów powszechnych. Plan zakłada umożliwienie mu posiadania wpływu na obsadzanie reaktywowanych etatów asesorskich, tak by prezydent powołał tylko tych po linii ministra.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnioskuję o skierowanie niniejszego projektu ustawy do właściwych komisji celem rozpoczęcia prac naprawczych.

### **Oświadczenia poselskie**

#### **Posel Zbigniew Chmielowiec**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele czasu upłynęło, nim 3 lutego 2011 r. Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu dnia 1 marca Narodowym

Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, na którą czekały organizacje patriotyczne, środowiska kombatanckie, przyjaciele i rodziny tych, którzy polegli w boju, zamordowani zostali w komunistycznych więzieniach lub po prostu odeszli na wieczną wartę.

Inicjatywę ustawodawczą w zakresie uchwalenia nowego święta państwowego podjął w 2010 r. śp. prezydent Lech Kaczyński. Data 1 marca nie jest przypadkowa. Tego dnia 1951 r. komuniści strzałem w tył głowy w mokotowskim więzieniu zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, w tym płk. Cieplińskiego i pochodzącego z miejscowości Werynia w powiecie kolbuszowskim na Podkarpaciu por. Józefa Batorego. Z tej okazji w tej miejscowości obchodzony był po raz kolejny Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. pod przewodnictwem ks. dziekana Kazimierza Osaka z udziałem ks. proboszcza Jarosława Depczyńskiego odprawianą w kościele parafialnym w Weryni w intencji

Józefa Batorego, zamordowanych żołnierzy WiN oraz ojczyzny. Okolicznościową homilię wygłosił ks. dr Sławomir Zych. Po zakończeniu mszy zebrani w asyście pocztów sztandarowych przeszli do wiejskiego domu kultury, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Z tego miejsca chciałbym gorąco i serdecznie podziękować żyjącemu jeszcze bratu mjr. Józefa Batorego Franciszkowi Batoremu, emerytowanemu nauczycielowi, który nie szczędzi swoich sił i wiedzy, aby najmłodsze pokolenie informować o bohaterach tamtego czasu.

Dzień ten skłania do refleksji na temat patriotyzmu. Każda inicjatywa podejmowana, by przypomnieć o tragicznych losach tamtych żołnierzy, jest cenna.

Stojąc przed Wysoką Izbą w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, pragnę złożyć hołd tym wszystkim, którzy bohatersko zapisali się w historii naszego narodu i przyczynili się do obrony niepodległego państwa polskiego. Dziękuję.